

Siatkarki PGE Budowlanych walczą o złoto
Dziś pierwszy finałowy mecz mistrzostw **str. 20**



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Czosnek to wyjątkowo zdrowa przyprawa, która dostarcza organizmowi substancji aktywnych, ale nie dla każdego jest polecana **STR. 7**

**STRONA
ZDROWIA**

Dziennik ŁÓDZKI

Środa,
15.04.2026

Wydanie A B C D
Nr 87 (27 255)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

Z SĄDU ŁÓDZIANIN POZWAŁ MINISTERSTWO, ALE PRZEGRAŁ SPRAWĘ

Do zasiłku dorabiał zbiórką w śmietniku

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

Łodzianin pozwał o naruszenie dóbr osobistych Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, twierdząc, że zasiłki wypłacane mu przez MOPS nie wystarczają na życie. Musi więc korzystać ze wsparcia rodziny, pożyczać od znajomych i zbierać na śmietniku co narusza jego poczucie godności. Ale sąd nie przyznał mu racji.

Łodzianin ma wykształcenie średnie techniczne, orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Nie pracuje od 2016 r i utrzymuje się dzięki stałemu zasiłkowi z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi.

Gdy w lipcu 2021 roku składał pozew otrzymywał 645 zł zasiłku czasowego. Był to jego jedyny dochód. Był sam i nie miał pracy. Jak wyliczył w pozwie miesięcznie płacił 470 zł czynszu, ok. 150 zł miesięcznie kosztowały go media, a ok. 300 zł wydawał na leki. Funkcjonował

dzięki pomocy rodziny, pożyczkom od znajomych i zbieractwu.

Sąd Okręgowy Łodzi zauważył, że powód pomimo uzyskanych pouczeń nie odwołał się w trybie administracyjnym od wydanych decyzji przyznających mu zasiłek. Tym samym uznał, że godzi się także z jego wysokością.

- Powód nie wyczerpał wszystkich możliwości związanych z uzyskaniem

pomocy od państwa - zauważył Sąd Okręgowy w Łodzi. - Podstawową przesłanką ochrony dóbr osobistych na gruncie cywilnoprawnym jest ustalenie, e dobro osobiste konkretnej osoby zostało naruszone, a naruszenie zostało spowodowane działaniem bezprawnym.

Łodzianin odwołał się od tej decyzji do Sądu Apelacyjnego w Łodzi.

- Powód może wystąpić o przyznanie także innych form pomocy socjalnej przewidzianej przez prawo, które z pewnością przyczyniłyby się do poprawy jego sytuacji - zauważył Sąd Apelacyjny uzasadniając wyrok oddalający jego zdaniem bezzasadną apelację. - Fakt, że powód z sukcesem występował o przyznanie zasiłku stałego, okresowego oraz celowego wskazuje na to, że mimo chorób z jakimi się zmagają, potrafi skutecznie dochodzić swoich praw i korzystać z pomocy socjalnej.

Łodzianin został zwolniony z ponoszenia kosztów procesu. Musi jednak zapłacić Prokuraturze Generalnej 4 tys. zł tytułem zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.



Wyrok Sąd Apelacyjny w Łodzi jest prawomocny

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Odwołają minister klimatu? Wniosek złożyli posłowie PiS i Konfederacji
str. 5

Sprawa orderu łódzkiego oficera wciąż niewyjaśniona
str. 4

Spółka Virako sprzedała pakiet udziałów w łódzkim Monopolis
str. 3

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



FOT. MAREK OBSZARNY

ŁÓDZKIE

Można się przejechać pociągiem z czasów PRL. Nadano mu symboliczną nazwę - Nieśpieszny. **str. 2**

Łódź

Osiem kamienic w centrum będzie mieć centralne ogrzewanie
str. 4

Kutno

W sobotę zostanie wybrana Królowa Róż, która będzie twarzą Święta Róż
str. 2

REKLAMA

0011508114



**Pelargonie i stokrotki
lepsze niż zepsuty sprzęt**

Wymień zepsuty sprzęt na kwiatek w doniczce.

18.04
godz. 11-19

ORGANIZATOR



**DZIENNIK
ŁÓDZKI**



**EXPRESS
ilustrowany**

**GALERIA
ŁÓDZKA**

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Przedwojenna prasa okrzyknęła śmierć starszego żandarma Franciszka Koryzmy „mordem belwederskim”. Sprawa nie została wyjaśniona do dziś

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



Na zdjęciu Martyna Popławska, ubiegłoroczna Królowa Róż 2025

Kutno będzie wybierać Królową Róż. Casting odbędzie się w sobotę

Joanna Bielicka
Kutno

Kutnowski Dom Kultury organizuje casting na Królową Róż. Kobieta, która zwycięży będzie twarzą 52. Święta Róż, czyli największej imprezy różanej w naszym regionie.

Zgłoszenia przyjmowano do poniedziałku. Aby zostać Królową Róż należało spełnić tylko dwa warunki: urodzić się w Kutnie albo tutaj mieszkać lub uczyć się oraz najpóźniej w dniu castingu mieć ukończone 18 lat.

Casting zaplanowano 18 kwietnia (sobota) o godzinie 10 w sali tarasowej Kutnowskiego Domu Kultury. Kandydatki, które zakwalifikują się do castingu, będą musiały zmierzyć

się z kilkoma etapami. Wśród nich znajdują się m.in. sesja zdjęciowa, autoprezentacja, rozmowa z jury czy prezentacja przemówienia.

Jury po obradach zaprosi wszystkie kandydatki i przedstawi im swój werdykt. Po Castingu nowa Królowa ma swoją pierwszą sesję zdjęciową.

Przypomnijmy, ubiegłoroczną Królową Róż została Martyna Popławska, 21 letnia studentka farmacji na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi.

Kolejne Święto Róży tradycyjnie odbędzie się w pierwszy weekend września, w tym roku przypada ono na dni 4-6 września. W programie imprezy przewidziane są m.in. prezentacja Królowej Róż, pokazy kreacji kwiatowych, wystawy i aranżacje florystyczne, a także koncerty oraz jarmark różany.

Można się przejechać pociągiem z czasów PRL

Marek Obszarny
Kolej

Pociąg Nieśpieszny przejechał przez łódzkie i miał postój na stacji Tomaszów Mazowiecki. Pięknie odrestaurowanym składem sprzed kilkadziesiąt lat, PKP Intercity urządził pasażerom prawdziwie nostalgiczny powrót do przeszłości.

Inauguracyjny przejazd pociągu IC Nieśpieszny miał miejsce w poniedziałek, 13 kwietnia 2026. Zabytkowy skład, z legendarną lokomotywą EP05-23 z 1961 roku w pomarańczowych barwach oraz oliwkowymi wagonami z lat 80-tych XX wieku, wyruszył z Warszawy Głównej przez Skierniewice, Koluszki, Radom i powrócił do Warszawy Centralnej. W międzyczasie miał kilkunastominutowy postój na stacji Tomaszów Mazowiecki.

Pasażerowie rozsiedli się w wagonach z przedziałami, ale chętnie zaglądali też do Warszawy, który przygotował specjalne menu z czasów PRL-u (potrawy i ceny znajdziesz w galerii tego artykułu).

- Te wagony są bardzo dokładnie zrekonstruowane do tamtych czasów. Myślę, że mieszkańcy Tomaszowa Mazowieckiego będą mogli ten pociąg jeszcze spotkać, bo w ramach 40 kursów weekendowych w tym roku, ten pociąg jeszcze tu zawita - mówi Janusz

Malinowski, prezes zarządu PKP Intercity.

Pojedzie przez Skierniewice, Tomaszów, Rogów i Łódź

„Nieśpieszny” to prezent z okazji 100-lecia Polskiego Przedsiębiorstwa Państwowego PKP S.A. oraz 25-lecia spółki PKP Intercity. Będzie kursował w wiosenne weekendy na różnych trasach, a pierwszy biletowany przejazd zaplanowano na 17 kwietnia z Warszawy do Zakopanego.

Mieszkańcy województwa łódzkiego będą mogli wsiąść do pociągu IC Nieśpieszny podczas nadchodzącej majówki - 1, 2 i 3 maja. Pod nazwą „Historyk” skład wyruszy od Warszawy Wschodniej przez Sochaczew, Skierniewice, Pilawę, Dęblin, Radom, Tomaszów Mazowiecki, Rogów i Grodzisk Mazowiecki do Warszawy Głównej.

15 maja do Nieśpiesznego będzie można wsiąść m.in. w Łodzi Kaliskiej. Pociąg wyruszy z Warszawy Głównej przez Główną i Łódź Kaliską do Poznania i na tej trasie będzie nosił nazwę „Malta”. Z kolei 17 maja jako „Syrena” pojedzie trasą: Kołobrzeg - Ustronie Morskie - Koszalin - Białogard - Szczecinek - Piła Główna - Poznań Główny - Łódź Kaliska - Główna - Warszawa Zachodnia - Warszawa Główna.

Ostatnie wiosenne przejazdy przez województwo łódzkie odbędzie się 29 maja



Zabytkowy skład pociągnęła legendarna lokomotywa EP05-23 z 1961 roku w pomarańczowych barwach



15 maja do Nieśpiesznego będzie można wsiąść m.in. w Łodzi Kaliskiej

z Warszawy do Szczecina z przystankiem w Kutnie (ICN Książę) oraz 31 maja ze Szczecina do Warszawy także przez Kutno (ICN Stołeczny).

Szczegóły przejazdów pociągiem IC Nieśpieszny można znaleźć na stronie PKP Intercity. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
15°C

Noc

5°C

Barometr
1022 hPa

Wiatr
płn-zach., 20 km/godz.
Biomet
niekorzystny

Jutro

Dzień
15°C



Noc
3°C

Piątek

Dzień
16°C



Noc
4°C

Sobota

Dzień
15°C



Noc
5°C

Ten tydzień dość pogodny, od poniedziałku pochmurno i deszcz

15 KWIETNIA 2026

Dziś 105. dzień roku.
Do końca roku zostało 260 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 5.46, a zachód o godz. 19.39. Dzień będzie trwał 13 godz. 53 min. i będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 6 godz. 3 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Anastazja, Cezariusz, Cezary, Maksym, Olimpia, Piotr i Teodor

Przysłowie na dziś:
Kto drogi prostuje, ten w domu nie nocuje

KALENDARIUM

1864

Na mocy carskiego ukazu o uwłaszczeniu chłopów zniesiono pańszczyznę w Królestwie Polskim

1912

W trakcie rejsu z Southampton do Nowego Jorku zatonął po zderzeniu z górą lodową brytyjski transatlantyk „Titanic”. Zginęło ponad 1500 osób.



FOT. WIKIMEDIA

1952

Dokonano oblotu bombowca Boeing B-52 Stratofortress (na zdjęciu). Samoloty te do dziś pozostają w służbie, bombardując m.in. Iran.

1983

Rozpoczęto budowę metra warszawskiego, którego budowę planowano od 1925 roku. Pierwsze stacje oddano do użytku dopiero w 1995.

2010

W związku z emisją pyłów przez islandzki wulkan Eyjafjallajökull zamknięto przestrzeń powietrzną nad większą częścią Europy.

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Trzynastka wróci na Dąbrowę

Przez dwa najbliższe weekendy (18-19 i 25-26 kwietnia) drogowcy będą układać ostatnią, tzw. ścieralną warstwę asfaltu na Al. Śmigłego-Rydza oraz ul. Niższej. Dzięki temu na majówkę kierowcy otrzymają nowo wyremontowaną arterię, a niewiele później powróci na pętlę przy ul. Ślaskiej tramwaj linii 13.

Po kompleksowej wymianie torowisk oraz przebudowie układu torowego na Rondzie Broniewskiego na Dąbrowę Niższą powrócą tramwaje linii 13. Nie jest na razie ja-

sne dokąd one dojadą, bo przejazd ulicą Zieloną w kierunku Teofilowa jest póki co niemożliwy z powodu budowy (a właściwie „niebudowy”) tunelu średnicowego i przystanku podziemnego Łódź Śródmieście. Jednak do okolic dworca Łódź Fabryczna dojazd trzynastką będzie zapewniony.

Od utrudnień odetchną również zmotoryzowani, którzy wreszcie będą mogli korzystać z całości Alei Śmigłego-Rydza oraz Niższej. Będzie także zapewniony skręt w kierunku Felińskiego. JAZ

ŁÓDŹ

Maratończyk w klapkach



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Białorusin przebiegł w crocsach DOZ Maraton Łódź i ustanowił nowy rekord Guinnessa. Taras Telkovsky pokonał dystans 42,195 km w 2 godziny 36 minut i 29 sekund. Dotychczasowy rekord należał do Tommy'ego Treesa i wynosił 2 godziny 48 minut i 48 sekund. EK

ŁÓDZKIE

Kontrolowali ceny paliw

Pracownicy Krajowej Administracji Skarbowej skontrolowali stacje paliwowe w Łódzkiem. Sprawdzili czy ceny nie są zawyżane.

- W minionym i w tym tygodniu w województwie łódzkim przeprowadziliśmy 203 kontrole na stacjach paliwowych i nie zanotowaliśmy ani jednego przypadku nieprawidłowości - podkreśla

Agnieszka Majchrzak, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Łodzi.

W innych regionach nie jest już tak różowo. Z doniesień medialnych wynika, że KAS od początku kwietnia przeprowadziła w Polsce ponad cztery tysiące takich kontroli i wykryła, że na ponad stu stacjach ceny paliwa były zawyżane. WP

SIERADZ

Takiej akcji jeszcze w Sieradzu nie było. Grupa wolontariuszy, w tym także harcerzy, porządkowała w niedzielę zaniebdany kirkut przy ulicy Zakładników. To żydowska nekropolia założona w roku 1804 lub 1812 roku. - To wolontaryjna akcja porządkowania cmentarza - mówi Paweł Kulig, prezes Stowarzyszenia Strażnicy Pamięci w Łodzi. - Jestem pozytywnie zaskoczony dużą frekwencją. D



FOT. DARIUSZ PIEKARZYK

SIERADZ

Dziś w Sieradzu drugi dzień Ogólnopolskiej Konferencji Łączności poświęconej nowoczesnym technologiom komunikacyjnym, bezpieczeństwu sieci oraz przyszłości systemów łączności. Udział bierze udział ponad 200 osób. D

Spółka Virako sprzedała pakiet udziałów w Monopolis

Dariusz Pawłowski
Inwestycje

Spółka Virako sfinalizowała sprzedaż większościowego pakietu udziałów w łódzkim kompleksie Monopolis. Nabywcą jest polski, prywatny inwestor, dotychczas udziałowiec mniejszościowy.

Jak informuje Virako, środki pozyskane ze sprzedaży umożliwią spółce realizację ostatniej fazy projektu, kontynuując jego rozwój, zgodnie z pierwotnymi założeniami.

- Sprzedaż Monopolis to dla nas naturalny etap procesu inwestycyjnego i potwierdzenie skuteczności przyjętej strategii rozwoju firmy. Tworzymy miejs-

ca, które nie tylko odpowiadają na potrzeby rynku, ale także budują wartość dla miasta i społeczności. Cieszę się, że nasze „dziecko” Monopolis trafiło w ręce świadomego inwestora, z którym mamy przyjemność współpracować od wielu lat - mówi Krzysztof Witkowski, prezes zarządu Virako.

Virako pozostaje odpowiedzialne za zarządzanie kompleksem Monopolis. Za bieżące funkcjonowanie obiektu nadal odpowiada zespół kierowany przez Krzysztofa Witkowskiego.

Transakcja obejmowała sprzedaż większościowego pakietu udziałów w spółce celowej będącej bezpośrednim właścicielem Monopolis. „Wartość transakcji została uzgodniona

przy stopie kapitalizacji na poziomie odpowiadającym najlepszym aktywom biurowym na rynkach regionalnych w Polsce” - wyjaśnia Virako. - „Transakcja wpisuje się w globalny trend rotacji aktywów, po zakończeniu fazy realizacji i komercjalizacji projektu, od deweloperów do inwestorów długoterminowych”.

Poziom wynajmu powierzchni w Monopolis, według zapewnień inwestorów, sięga 99 proc. Wśród najemców są zarówno korporacje międzynarodowe jak i firmy polskie. Kompleks liczy łącznie 20 tys. mkw. powierzchni biurowej uzupełnionej o funkcje kulturalne, klubu dla dzieci, usługowe i gastronomiczne.

Krzysztof Witkowski zapewnia, że Virako przygotowuje się do realizacji trzeciej fazy projektu Monopolis. Będzie to kolejna inwestycja - tym razem w segmencie mieszkaniowym premium. Projekt „Monopolis No. 3. Harmony Residence” znajduje się obecnie w fazie projektowej i stanowić będzie następny krok w rozwoju portfolio firmy.

Virako to polska firma deweloperska z Łodzi, działająca od 2001 roku. Specjalizuje się w budowie nowoczesnych kompleksów biurowych i luksusowych projektów mieszkaniowych. Monopolis, flagowa inwestycja Virako, to wielofunkcyjny kompleks w dawnych zakładach Monopolu Wódzkiego z 1902 roku.

Kolumbijczyk zostanie deportowany

Wiesław Pierzchała
Łódź

Policjanci zatrzymali 25-latkę z Kolumbii, który na parkingu przy targowisku handlowym Ptak w Rzgowie dokonał kradzieży. Okazało się, że w Polsce przebywa nielegalnie. Zostanie deportowany.

Stróżów prawa zaalarmowali ochroniarze. Zwrócili uwagę na podejrzenie zachowującego się młodego mężczyznę, który wszedł do dacji i zaczął ją przeszukiwać. Natychmiast zaalarmowali policję, bowiem autem tym niedawno przyjechała pewna para, która udała się na zakupy.

- 25-letni obywatel Kolumbii ukradł laptopa o wartości 1 500 złotych. Został zatrzymany na parkingu samochodowym przy innym sklepie w obrębie tego samego kompleksu handlowego. Okazało się, że w Polsce przebywa nielegalnie - informuje aspirant Aneta Kotynia, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Kuluszkach.

Podczas przesłuchania Kolumbijczyk usłyszał zarzut kradzieży, za co grozi mu do pięciu lat więzienia. Ma też zostać deportowany.

REKLAMA 0011509447

FESTIWAL
SŁUŻB
MUNDUROWYCH

ŚRODA, 22.04.2026
W GODZ. 10⁰⁰-16⁰⁰
teren Dworca Łódź Fabryczna
od strony al. Rodziny Poznańskich



KRAJOWY
PLAN
ODBUĐOWY



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



Czy Virtuti Militari Juliusza Heinzla z ukraińskiej aukcji jest jednak prawdziwy?

Filip Kijewski
Historia

W sprawie orderu Virtuti Militari, należącego prawdopodobnie do łódzkiego oficera Juliusza Heinzla, a wystawionego na ukraińskim portalu aukcyjnym, nastąpił nieoczekiwany zwrot.

Juliusz Heinzel pochodził z rodziny związanej z Łodzią. Zginął w Katyniu, jak tysiące innych polskich oficerów. Order Virtuti Militari z jego numerem pojawił się w marcu 2026 roku na ukraińskim portalu aukcyjnym. Instytut Pamięci Narodowej natychmiast podjął działania.

Początkowo IPN stwierdził, że przedmiot z aukcji to falsyfikat. Rodzina Heinzla zapewniła, że oryginał orderu znajduje się w jej rękach. Okazało się jednak, że się pomyliła. Order, który przechowywała, pochodzi z nadania władz komunistycznych.

Łatwo to rozpoznać, bo orzeł na medalu, który jest w posiadaniu Heinzlów nie ma korony - taki szczegół wskazuje na wykonanie po II wojnie światowej. Bohater spod Katynia nie mógł zostać odznaczony przez komunistów, nawet pośmiertnie, bo ci tuszowali zbrodnię dokonaną na polskich oficerach.

- Nie wiemy, skąd oni go mają, ale to na pewno falsyfikat - mówi nam dr. Rafał Kościński z IPN.



Zdjęcie orderu z ukraińskiej aukcji, która została wstrzymana

Zbigniew Nestorowicz, były prezes Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, cytowany przez portal demagog.pl ocenił, że egzemplarz z ukraińskiej aukcji wygląda na autentyczny. Zastrzegł jednak, że swoją opinię oparł wyłącznie na zdjęciach. To za mało, żeby zamknąć sprawę.

Strona ukraińska zadeklarowała, że przekaże order do polskiej ambasady w Kijowie. Ambasada stwierdziła tylko, że prowadzi działania wyjaśniające. Nie wiadomo jednak, czy medal trafił już do ambasady i czy ktokolwiek zdążył go zbadać.

Osiem kamienic w centrum otrzyma centralne ogrzewanie

Emilia Kutlu
Łódź

Osiem kamienic (w tym sześć przy ul. Piotrkowskiej) zostanie wyremontowanych za ponad 200 mln zł. Powstanie 297 lokali mieszkalnych, wszystkie zostaną podłączone do miejskiej sieci centralnego ogrzewania.

Adam Pustelnik, wiceprezydent Łodzi zapowiedział w swoich mediach społecznościowych, że kamienice przy ul. Piotrkowskiej od numeru 20 do 50 zostaną wyremontowane. Miał na myśli jedynie 6 adresów...

Remont wszystkich tych kamienic ma kosztować ok. 212 mln złotych (część zostanie sfinansowana ze środków Unii Europejskiej).

Obecnie trwają przetargi na wykonawców robót. Remonty według zapowiedzi władz miasta rozpoczną się od razu po zawarciu umów z wykonawcami. Prace mogą potrwać nawet do 3 lat (wykonawca ma 30 miesięcy od zawarcia umowy na wykonanie zamówienia), a wszystkie kamienice mają być remontowane jednocześnie.

Jakie prace obejmie rewitalizacja?

Prace oprócz wymiany stropów, instalacji oraz podłączenia do centralnego ogrzewania obejmą także montaż wind,



Kamienica przy ul. Piotrkowskiej 50 jest jedną z sześciu przy tej ulicy, które przejdą gruntowny remont

nowe podziały lokali wewnątrz budynków, a w niektórych przypadkach rozbiórki budynków gospodarczych oraz przebudowę kondygnacji od strony podwórek - na poddaszach powstaną także dodatkowe mieszkania.

- Wyremontowane zostaną także elewacje, odtworzone balkony, wprowadzone panele fotowoltaiczne dla obsługi części wspólnych nieruchomości. Zaprojektowane zostaną także indywidualne rozwiązania podkreślające charakter po-

szczególnych przestrzeni, tzw. „artystyczne podwórka” - opisali nam pracownicy biura prasowego UMŁ.

Prawie 300 mieszkań dla Łódzian

Po zakończeniu prac powstanie 297 lokali mieszkalnych (w tym mieszkanie treningowe), 50 usługowych, 3 pracownie twórcze oraz 13 lokali dla NGO (organizacje pozarządowe).

- To będzie inwestycja publiczna, gdzie będą mieszkania komunalne z których mogą ko-

rzystać wyłącznie Łódzianie i Łódzianki - czytamy na profilu medialnym Adama Pustelnika.

Przeprowadzki trwają od ponad roku.

- Wyprowadzka dotyczy ok. 180 gospodarstw domowych oraz ok. 50 najemców lokali użytkowych. Obecnie na przeprowadzkę oczekuje jeszcze ok. 60 najemców mieszkań i ponad 20 najemców lokali użytkowych - piszą pracownicy biura prasowego UMŁ.

W kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 38 mają powstać pracownie twórcze, natomiast w budynku przy ul. Więckowskiego 8 mieścić się będzie Siedziba Domu Dziennego Pobytu oraz lokale dla organizacji społecznych.

Z kolei najbrzydsza z wszystkich kamienic przeznaczonych do rewitalizacji, czyli kamienica przy ul. Piotrkowskiej 50 przejdzie gruntowną przemianę. Oprócz podstawowej rzeczy jak podłączenie do miejskiej sieci ciepłej, na dachu kamienicy powstanie wielki, zielony taras widokowy.

Lista budynków, które przejdą rewitalizację: ul. Piotrkowska 20 ul. Piotrkowska 34 / Jaracza 1, ul. Piotrkowska 36, ul. Piotrkowska 38, ul. Piotrkowska 41, ul. Piotrkowska 50, ul. Więckowskiego 8, ul. Próchnika 6.

Każda z tych nieruchomości należy do miasta i po zakończeniu rewitalizacji nie będzie sprzedana przez co najmniej 20 lat.

Falszywy bankowiec pod kluczem

Wiesław Pierzchała
Pow. łódzki wschodni

Oszuści stosujący metodę „na bankowca” cały czas są w ofensywie. Najnowszy przykład to wpadka 31-latką z szajki, która na prawie 40 tys. zł złupiła mieszkańca Łódzkiego.

Pokrzywdzony odebrał kilka telefonów od tajemniczego mężczyzny, który przedstawił się jako pracownik banku i poinformował go, że na jego koncie rzekomo dochodzi do dziwnych transakcji. W związku z tym poradził mu, aby zainstalował specjalną aplikację, która uchroni go przed utratą pieniędzy. W tym celu musi pożyczyc swoją kartę płatniczą, po którą przyjedzie kurier.

Itak się stało. Kurier odjechał z kartą płatniczą, natomiast

oszukany mieszkaniec powiatu łódzkiego wschodniego po pewnym czasie zorientował się, że z jego rachunku bankowego dokonano kilkunastu wypłat, przez co stracił ponad 38 tys. zł. W tej sytuacji zaalarmował policjantów w Koluśkach, a ci przystąpili do tropienia przestępców.

- Stróże prawa nawiązali współpracę z jednostkami ościennymi, jak również z policjantami z województwa mazowieckiego, na którego terenie już następnego dnia doszło do zatrzymania 31-letniego oszusta. Przedstawion mu zarzutów oszustwa i oszustwa komputerowego, za co grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności - informuje aspirant Aneta Kotynia, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Koluśkach.

Decyzją sądu 31-latek został aresztowany.

Natalia Zwolińska
Skieriewice

Przebudowy linii kolejowej Skieriewice - Czachówek nie zrealizuje konsorcjum składające się ze skieriewickiej firmy Mirbud oraz Transkolu i Torkolu, choć jego oferta była najniższa.

Przetarg ogłoszony został w styczniu ubiegłego roku, a otwarcie ofert nastąpiło w lipcu. Do przetargu wpłynęło 5 ofert, w tym jedna od konsorcjum z Mirbudem, a druga od konsorcjum Trakcja i Sarinż. I to właśnie ta druga oferta, pomimo że droższa została wybrana przez Polskie Linie Kolejowe. Wartość kontraktu to prawie 1,5 miliarda złotych.

Najtańsze konsorcjum odwołało się od tej decyzji do Krajowej Izby Odwoławczej. Odwo-



Na tory wrócą pociągi pasażerskie

łanie przyniosło częściowy sukces - Izba nakazała przywrócić ofertę konsorcjum do postępowania. W wyniku rozstrzygnięcia PKP PLK unieważniły pierwotny wybór oraz przywróciły do postępowania ofertę konsorcjum MIRBUD - TRANSKOL -

TORKOL, podtrzymując jednocześnie odrzucenie pozostałych ofert. Do ponownego rozstrzygnięcia przetargu doszło 6 lutego. PKP PLK podtrzymały swój wybór, czyli po raz kolejny wybrano Trakcja-Sarinż.

Długo nie trzeba było czekać na ruch ze strony odrzuconego konsorcjum. I tym razem zakwestionowana została decyzja inwestora do KIO. Krajowa Izba Odwoławcza oddaliła jednak odwołanie wykonawcy.

O wyniku przetargu przesądziła kara środowiskowa w wysokości 15 tysięcy złotych, która została nałożona na Mirbud w 2022 r. podczas budowy drogi ekspresowej S1 w rejonie Węgierskiej Górki. Izba uznała, że spółka niezgodnie z prawem zataiła tę informację. Ten sam zarzut doprowadził wcześniej do odrzucenia oferty konsorcjum Mirbud - Torpol w przetargu na moderni-

zację trasy Rail Baltica na odcinku Białystok - Ełk.

Na tory powrócą pociągi pasażerskie

Efektom prac na linii Skieriewice - Czachówek będzie podniesienie prędkości do 120 km/h dla pociągów pasażerskich, które wycofane zostały blisko 30 lat temu oraz kursujących cały czas towarowych. Na stacjach Puszcza Mariańska, Mszczonów i Tarczyn oraz na przystankach Długokąty, Grabce, Grzegorzewice, Jeżewice, Gąski i Prażmów wybudowane zostaną nowoczesne perony, które będą dostosowane do potrzeb osób o ograniczonej mobilności.

Przebudowa 63-kilometrowego odcinka zostanie podzielona na trzy części: Skieriewice - Mszczonów, Mszczonów - Tarczyn i Tarczyn - Czachówek.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WIZYTA

Premier w Japonii o gospodarce

Po zakończeniu wizyty w Korei Płd. premier Donald Tusk przybył w poniedziałek do Japonii. Spotka się z premierką tego kraju Sanae Takaichi i przedstawicielami Japońskiej Federacji Biznesu.

Spotkanie szefów rządów i delegacji obu państw zaplanowano na środę. Wcześniej tego dnia Donald Tusk będzie rozmawiał z przedstawicielami Keidanren, czyli Japońskiej Federacji Biznesu, największej japońskiej organizacji gospodarczej. Premier za- powiedział, że poruszy w To-

kio kwestię dużej nierównowagi w wymianie handlowej z Japonią. - Liczymy na bardzo intensywną współpracę z Japonią, jeśli chodzi o najnowsze technologie, sztuczną inteligencję, cyberbezpieczeństwo - powiedział Donald Tusk.

Centrum Informacyjne Rządu podało, że celem wizyty premiera w Japonii będzie też utrzymanie zaangażowania tego kraju we wsparcie dla walczącej Ukrainy oraz kontynuacja dialogu na temat współpracy w ramach odbudowy Ukrainy.

MARSZ ŻYWYCH

Hołd dla ofiar Holokaustu



FOT. JAREK PRASZKIEWICZ/PAP

Kilka tysięcy uczestników Marszu Żywych, który jest wyrazem hołdu dla ofiar Holokaustu i protestem przeciwko antysemityzmowi, wyruszyło we wtorek po południu sprzed bramy obozowej z napisem „Arbeit macht frei” w byłym niemieckim obozie Auschwitz I do byłego Auschwitz II-Birkenau.

BEZDOMNOŚĆ

14 kwietnia obchodzony jest Dzień Ludzi Bezdomnych. Z danych za 2024 rok wynika, że w Polsce jest ponad 31 tys. osób w kryzysie bezdomności. Jednak - jak podkreśliła Agnieszka Sikora, założycielka i prezes Fundacji Po Drugie - metodologia badań nie obejmuje wszystkich grup. - Wiele osób pozostaje poza systemem i jest niewidocznych dla instytucji - zaznaczyła Sikora. Dotyczy to zwłaszcza osób w przedziale wiekowym 18-25 lat.

”

Peter Magyar to jest człowiek, któremu w żadnym wypadku nie będę składał gratulacji

Jarosław Kaczyński, prezes PiS

Odwołają minister klimatu? Jest wniosek o wotum nieufności

Adam Kielar
Warszawa

Do Sejmu trafił wniosek o wotum nieufności wobec minister klimatu Pauliny Hennig-Kloski, do niedawna jednej z liderki Polski 2050, dziś reprezentantki klubu Centrum. Czy szefowa resortu zachowa swoje stanowisko, a koalicja rządowa pokaże jedność?

Pod koniec marca posłowie PiS oraz Konfederacji złożyli w Sejmie wniosek o wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski.

„Dotychczasowe działania kierownictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska wskazują na poważne braki kompetencyjne, liczne błędy w procesie legislacyjnym oraz decyzje podejmowane w sposób chaotyczny i pozbawiony odpowiedzialnej analizy skutków społecznych i gospodarczych” - czytamy w uzasadnieniu wniosku.

Wydawać by się mogło, że sytuacja jest jasna - opozycja chce odwołania krytykowanej minister, a koalicja ją obroni, bo dysponuje większością głosów. Sprawa jest jednak bardziej zniuansowana.

Polska 2050 podzieliła się. Paulina Hennig-Kloska odeszła

Wszystko przez rozpad Polski 2050. Paulina Hennig-Kloska,



FOT. ADAM JANKOWSKI

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska. Czy koalicja ją wybroni?

była kandydatka na szefową tej partii, która przegrała wybory z Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz, stała się liderką buntu, który zakończył się powstaniem klubu parlamentarnego Centrum.

Minister klimatu i środowiska stoi na stanowisku, że umowa koalicyjna zakłada, iż wszystkie tworzące większość ugrupowania stoją za sobą murem. We wtorkowym wywiadzie w RMF FM zapowiedziała, że porozmawia z Pełczyńską-Nałęcz na temat tego, czy Polska 2050 zgłasza w obronie byłej koleżanki partyjnej.

Między innymi w tej sprawie dojdzie do spotkania premiera Donalda Tuska z Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz. Ma

ono mieć miejsce jeszcze w bieżącym tygodniu, gdy szef rządu wróci z wizyty w Azji. Potwierdził to jeden z posłów Polski 2050, Kamil Wnuk, cytowany przez RMF FM.

- Pani przewodnicząca Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz spotka się w tym tygodniu z premierem Donaldem Tuskiem, żeby ustalić też fakty i wspólne stanowisko w sprawie wotum zaufania dla pani minister klimatu. Są pewne kwestie, z których nie jesteśmy do końca zadowoleni - powiedział.

Zastrzeżenia wobec szefowej resortu klimatu i środowiska ma także PSL, jednak szef jego klubu, Krzysztof Paszyk,

powiedział, że „opozycja nie będzie meblować rządu”.

Znów będzie rekonstrukcja rządu?

Paulina Hennig-Kloska to niejedyna osoba z gabinetu Donalda Tuska, o której mówi się, że może stracić stanowisko. W marcu portal i.pl poinformował, że odwołana może zostać minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska.

Pojawiły się także doniesienia, że czarne chmury zbierają się nad minister edukacji Barbarą Nowacką oraz szefową resortu zdrowia Jolantą Sobierańską-Grendą. PAP

REKLAMA

0011488430



FOO FIGHTERS

TAKE COVER TOUR 2026

ROYEL OTIS

And

OTOBOKE
BEAVER

15 CZERWCA

WARSZAWA, PGE NARODOWY

ANTYRADIO

BILETY: TICKETMASTER.PL / LIVENATION.PL

LIVE NATION

Strzelanina w szkole w Turcji. Jest wielu rannych. Napastnik nie żyje

Adam Kielar
Turcja

Kilkanaście osób zostało rannych w wyniku ataku byłego ucznia na szkołę zawodową w miejscowości Siverek w południowo-wschodniej Turcji. 18-letni napastnik otworzył ogień ze strzelby do przypadkowych osób, po czym odebrał sobie życie.

Zdarzenie miało miejsce we wtorek rano w szkole zawodowej w mieście Siverek w południowo-wschodniej Turcji. Sprawca to urodzony w 2007 roku mężczyzna o imieniu O. K. i były uczeń szkoły. „Według wstępnych ustaleń w ataku rannych zostało 10 uczniów,

czworo nauczycieli, jeden policjant oraz jedna osoba pracująca w stołówce” – poinformowano w komunikacie, dodając, że ranni trafili do szpitala.

Gubernator Sanliurfy Hasan Sildak ogłosił, że „napastnik popełnił samobójstwo, strzelając do siebie, gdy policja próbowała go obezwładnić na terenie szkoły”.

Nagrania z ataku publikowane przez tureckie media pokazują uczniów uciekających z budynku szkoły. Na miejsce zdarzenia skierowano oddziały specjalne i służby ratunkowe. Jak informowała prasa, napastnik przed popełnieniem samobójstwa wziął kilku uczniów jako zakładników.

PAP

Druga runda amerykańsko-irańskich rozmów pokojowych

Oprac. Karolina Wrońska
Pakistan

Pakistan zaproponował przeprowadzenie przed końcem zawieszenia broni drugiej rundy rozmów pokojowych między USA i Iranem. Negocjacje mogłyby odbyć się w tym tygodniu.

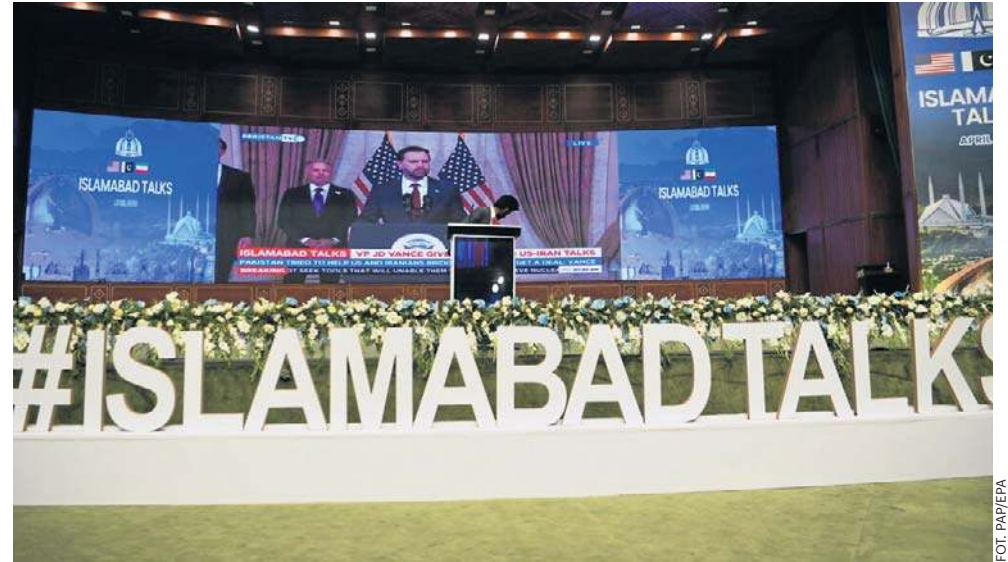
Dwutygodniowe zawieszenie broni między USA i Iranem zostało ogłoszone przez prezydenta Donalda Trumpa w nocy z 7 na 8 kwietnia.

Jeden z pakistańskich urzędników powiedział Associated Press, że mimo zakończenia amerykańsko-irańskiego spotkania w sobotę i niedzielę w Islamabadzie bez porozumienia to owe pierwsze rozmowy były częścią trwającego procesu dyplomatycznego, a nie jednorazowym przedsięwzięciem.

Dialog ma dotyczyć warunków zakończenia wojny rozpoczętej 28 lutego amerykańsko-izraelskim atakiem na Iran. Obie strony sygnalizowały, że chcą utrzymać otwarte kanały dyplomatyczne – podkreśliła AFP.

Wcześniej wiceprezydent USA J. D. Vance ocenił, że negocjacje z Iranem „przyniosły pewien postęp”.

W rozmowie z Fox News Vance powiedział, że „piłka jest po stronie Iranu”, a jeżeli warunki Waszyngtonu co do ograniczenia ambicji nuklearnych Teheranu zostaną spełnione, to



Stany Zjednoczone i Iran nie osiągnęły porozumienia po długich rozmowach w Islamabadzie, choć wiceprezydent USA J. D. Vance ocenił, że negocjacje z Iranem „przyniosły pewien postęp”

„może to być bardzo, bardzo korzystna umowa dla obu krajów”. USA od dawna oskarżają Iran, który od lat wzbogacał uran do poziomu powyżej zastosowania w cywilnych branżach, o chęć uzyskania broni jądrowej. Teheran zaprzeczał temu zarzutowi.

Przedstawiciele władz pakistańskich oświadczyli, że są zaangażowani w rozmowy z obiema stronami.

W poniedziałek Stany Zjednoczone zaczęły blokować ruch statków korzystających z irańskich portów w Cieśninie Ormuz. Jak twierdzi prezydent Trump, blokada miała skłonić

Iran do ponownego otwarcia cieśniny, kluczowego szlaku eksportu ropy naftowej i gazu z Zatoki Perskiej. Teheran zablokował ruch w cieśninie i zapowiedział, że chce pobierać opłaty od statków pokonujących Ormuz, co Trump określił jako próbę szantażu i wymuszenia, na którą Waszyngton nie

Przedstawiciele władz pakistańskich oświadczyli, że są zaangażowani w rozmowy z obiema stronami

może pozwolić – przypomniawsza stacja CNBC.

Vance zapewnił zaś w rozmowie ze stacją Fox, że doprowadzenie do otwarcia cieśniny dla swobodnej żeglugi było „jednym z punktów, w których irańczycy próbowali przesunąć granice negocjacji”.

Iran – jak oświadczył wiceprezydent – miał otworzyć Ormuz podczas zawieszenia broni, ale do tego nie doszło. – Nie widzieliśmy pełnego ponownego otwarcia – zauważył Vance, zapowiadając, że jeśli Iran tego nie zrobi, „to fundamentalnie zmieni to nasze negocjacje z nimi”. PAP

Panu
Tomaszowi Matyśkiewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy
ze Spółdzielni Mieszkaniowej
im. Stefana Batorego

Kontrwywiad Estonii złapał rekordową liczbę zdrajców. Dla Rosji pracują nawet zakonnicy

Grzegorz Kuczyński
Estonia

Estońska Policja Bezpieczeństwa (Kaitsepolitsei – KaPo) zatrzymała w 2025 roku rekordową liczbę osób współpracujących z rosyjskimi służbami wywiadowczymi.

W poniedziałek KaPo opublikowała swój roczny raport, który zawiera przegląd sytuacji bezpieczeństwa w Estonii, wskazując główne zagrożenia, trendy i wydarzenia minionego roku. Jest w nim wiele informacji na temat aktywności Rosji, w tym analiza metod stosowanych przez wywiad reżimu putinowskiego.

Margo Pallosen, dyrektor generalny KaPo, powiedział podczas konferencji prasowej, że w zeszłym roku złapano 16 współpracowników służb rosyjskich.



Estonia wydała przez granicę jednego z agentów Rosji

skich. – Większość z nich to agenci Federalnej Służby Bezpieczeństwa, a niektórzy z nich – GRU. Zdecydowana większość to zwykli ludzie, którzy nie pracowali w instytucjach rządowych i nie mieli dostępu do informacji niejawnych – powie-

dział szef estońskiego kontrwywiadu.

Rosja zmieniła metody rekrutacji. Wykorzystuje media społecznościowe. – W mediach społecznościowych próbują znaleźć jednorazowych agentów, którzy wykonywaliby akty wandalizmu – powiedziała Marta Tuul, rzeczniczka KaPo.

Stwierdziła też, że wizyta w Rosji wiąże się ze znacznym ryzykiem, ponieważ na granicach znajdują się agenci, którzy profilują i sprawdzają osoby na miejscu i mogą już podejmować próby rekrutacji na przejściach granicznych.

Według Tuul Estonia podjęła znaczne wysiłki, aby ograniczyć szkodliwe działania wpływowe Rosji, a kilka mediów propagandowych, takich jak Baltnews i Sputnik, zostało zamkniętych. W rezultacie rosyjskie operacje wpływowe przeniosły się

w większym stopniu do mediów społecznościowych.

W nowym raporcie Policji Bezpieczeństwa (KaPo) podkreślono również, że Estońska Cerkiew Prawosławna jedynie udaje niezależność, pozostając pod faktycznym kierownictwem Patriarchatu Moskiewskiego i patriarchy Cyryla, który otwarcie usprawiedliwia rosyjską agresję wobec Ukrainy.

Ścisłe powiązania instytucji kościelnych z aparatem państwowym i służbami specjalnymi Rosji potwierdzają również oficjalne oświadczenia rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego. Wśród wydanych z Estonii osób figuruje hieronim (mnich ze święceniami kapłańskimi) Ilj (Michaił Sorokatyj), który według danych śledztwa wraz z ambasadą Rosji zajmował się podsycaniem rozłamu i propagandą historyczną.

Nekrologi i kondolencje zlećisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Bezpłatne leki dla seniorów: na liście zabrakło ważnego preparatu

Zmiany w wykazie bezpłatnych leków dla seniorów zawsze budzą emocje – zwłaszcza gdy do-

tyczą preparatów stosowanych przewlekłe. Na najnowszej liście darmowych leków dla osób po 65. roku życia zabrakło Pradaxy, jednego z popularnych doustnych leków przeciwzakrzepowych. Ministerstwo Zdrowia uspokaja, że pacjenci nie zostaną bez alternatywy.

ZA TYDZIEŃ:

- Śniadanie nie bez powodu nazywane jest najważniejszym posiłkiem dnia. Co jeść na śniadanie?
- Ostatnie dni niższych cen w sanatoriach. Co się zmieni?



FOT. PIXABAY.COM

Czy możesz jeść czosnek? Przeciwwskazania mogą zaskoczyć

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

Czosnek to wyjątkowo zdrowa przyprawa, która dostarcza do twojego organizmu licznych substancji aktywnych. Jednak nie każdy może korzystać z dobrodziejstw czosnku.

Właściwości zdrowotne czosnku znane są od starożytności. Hipokrates polecał go na dolegliwości trawienne i oddechowe. W medycynie ludowej ma miano naturalnego antybiotyku. Spektrum jego działania jest bardzo szerokie.

Jednak jedzenie go w nadmiarze może prowadzić do zbyt dużego podrażnienia błony śluzowej żołądka, a u niektórych osób do zbyt dużego rozrzedzenia krwi. Szczególną ostrożnością powinny wykazywać się osoby z chorobami układu pokarmowego i rodzice rozszerzający dietę małych dzieci.

Najczęstsze objawy alergii na czosnek

Alergia na czosnek nie należy do częstych, ale jest jednym z głównych powodów do całkowitej rezygnacji ze spożywania tej rośliny.

Osoby uczulone na czosnek mogą źle reagować na jego gotowaną lub surową postać albo na obydwie.

Do reakcji alergicznej dochodzi, kiedy układ odpornościowy błędnie identyfikuje czosnek jako szkodliwy i wytwarza przeciwciała, chcąc go zwalczyć.

Reakcja może pojawić się natychmiast po kontakcie lub spożyciu rośliny lub w ciągu kolejnych dwóch godzin.

Objawy występujące w różnym nasileniu to:

- reakcje skórne np. pokrzywka,
- mrowienie w okolicach jamy ustnej,
- swędzenie nosa i kichanie,
- swędzenie i łzawienie oczu,
- nudności i wymioty,
- bóle brzucha i biegunka.

Może zdarzyć się także, że zjedzenie czosnku wywoła nie-



FOT. LOS MUERTOS CREW / PEXELS

Najzdrowszy, a jednocześnie najbardziej podrażniający jest czosnek surowy

pożądaną reakcję u osoby, która nie jest na niego uczulona.

Taka nietolerancja pokarmowa występuje dość powszechnie i objawia się przede wszystkim: niestrawnością, zgagą lub wystąpieniem gazów.

Czym zastąpić czosnek w diecie osoby uczulonej? Aromatycznych zamienników jest wiele:

- papryczka chili,
- papryka słodka,
- curry,
- oregano,
- bazylia.

Każdy produkt spożywany w nadmiarze może być szkodliwy dla naszego organizmu. W przypadku czosnku nie ma co prawda ustalonej oficjalnej zalecanej dawki, ale przyjmuje się, że jedzenie jednego do dwóch surowych ząbków dziennie może być korzystne dla zdrowia.

Należy pamiętać, aby przed włączeniem do diety suplementów z czosnkiem, skonsultować się z lekarzem prowadzącym.

Szczególnie ostrożne powinny być osoby z chorobami przewlekłymi lub przyjmujące leki na stałe.

Komu może zaszkodzić czosnek?

Rzadko mówi się o przeciwwskazaniach do jedzenia czosnku, dlatego warto wiedzieć, kto powinien ograniczyć jego spożywanie.

Po czosnek – jako naturalny antybiotyk – chętnie sięgamy podczas infekcji. Jednak nie każdy może korzystać z jego dobrodziejstw

Czosnek wykazuje właściwości przeciwzakrzepowe i rozrzedzające krew, dlatego osoby, które przyjmują antykoagulanty lub mają problem z niską krzepiwością krwi, powinny być wyjątkowo ostrożne sięgając po czosnek.

Ze względu na to, że czosnek zwiększa wydzielanie soku żołądkowego powinny unikać go osoby cierpiące na nadkwasotę i refluks.

Także pacjenci z ostrym niezżytym żołądkiem i jelit, wrzodami żołądka i dwunastnicy oraz chorobami wątroby, powinni unikać go w swojej diecie.

Podczas karmienia piersią można spożywać czosnek w niewielkich ilościach ze względu na jego wzdymające działanie. Jednak, jeśli kobieta, będąc w ciąży nie jadła czosnku i dziecko nie przywykło w życiu płodowym do jego charak-

terystycznego, ostrego smaku, należy mieć na uwadze, że może zniechęcić się do ssania piersi.

Zawarta w czosnku allicyna w naturalny sposób obniża ciśnienie krwi. Dlatego osoby przyjmujące leki hipotensyjne lub borykające się ze zbyt niskim ciśnieniem krwi nie powinny spożywać dużych ilości czosnku.

Czosnek jest źródłem fruktanów, które mogą powodować wzdęcia, gazy i bóle brzucha. U osób z nietolerancją nie ulegają one wchłonięciu w jelicie cienkim i są rozkładane w jelicie grubym przez bytujące tam bakterie. W wyniku ich fermentacji powstają gazy. Z kolei zawarte w czosnku związki siarkowe, zwiększają dodatkowo ich produkcję. Podsmażenie czosnku jeszcze bardziej podnosi jego właściwości wzdymające.

Czosnek ma wyjątkowo silne działanie na nasz organizm. Jedzenie go w nadmiarze może prowadzić nawet do krwawień z przewodu pokarmowego, dlatego w diecie małego dziecka powinien się on pojawić w postaci gotowanej dopiero po ukończeniu 1. roku życia, a surowy – drugiego. Należy wprowadzać go stopniowo i w bardzo niewielkich ilościach.

Jedzenie dużych ilości czosnku nie jest wskazane przed planowaną operacją – zarówno poważnym zabiegiem chirurgicznym, jak i np. usuwaniem zęba. Ze względu na właściwości rozrzedzające krew, substancje zawarte w czosnku mogą doprowadzić do krwotoku podczas operacji.

Najzdrowszy, a jednocześnie najbardziej podrażniający jest czosnek surowy.



FOT. JACEK BABIŃCZAK/IZDIEJE ILLUSTRACYJNE

Wiosna jest szczególnie uciążliwa dla alergików. Dodatkowo zanieczyszczenie nasila objawy alergii

Zanieczyszczone powietrze sprzyja alergiom

oprac. Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Według alergologa prof. Ewy Czarnobilskiej, objawy alergii na pyłek brzozy i innych drzew, np. leszczyny, olchy, pylących wiosną, nasilają się, kiedy wzrasta zanieczyszczenie powietrza pyłem PM2,5.

Badania prowadzone przez zespół Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierowany przez prof. Ewę Czarnobilską, ujawniły istotne korelacje między zanieczyszczeniem powietrza a objawami alergii na pyłek brzozy.

Do przeprowadzenia badania zainspirował nas fakt, że w Europie, również w Polsce, wskaźniki uczulenia na pyłek brzozy wzrastają i obecnie 10-20 proc. populacji ogólnej Europy, w tym Polski, ma alergię na pyłek brzozy – podkreśliła profesor.

Zespół badawczy analizował przypadki 50 mieszkańców Krakowa uczulonych na pyłek brzozy w latach 2023 i 2024, podczas sezonu pylenia, który przypada na koniec marca i kwietnia. Pomiar objawów alergii prowadzony był przy użyciu aplikacji mobilnej, która rejestrowała nie tylko symptomy, ale także stosowanie leków przeciw alergicznych. Kluczowym elementem badań była analiza stężenia pyłku

brzozy oraz zanieczyszczenia powietrza.

Nasze badanie pokazało, że nawet przy małym stężeniu pyłku brzozy i dużym zanieczyszczeniu powietrza pacjent może mieć nasilone objawy alergii na pyłek brzozy – zauważyła prof. Ewa Czarnobilska.

Już wcześniej testy i analizy zespołu CM UJ pokazywały, że alergeny pyłku brzozy są bardziej agresywne w powietrzu zanieczyszczonym niż w czystym. Naukowcy wykryli, że objawy korelują z zanieczyszczeniem powietrza pyłem PM2,5, ale już nie z PM10 i ozonem.

Nawet jeżeli stężenie uczulającego pyłku brzozy nie było wysokie, a stężenie PM2,5 takie było, to pacjenci uczuleni na ten alergen mieli bardzo nasilone objawy alergii, łącznie z objawami astmy sezonowej – dodała ekspertka.

W kontekście leczenia alergii, szczególnie przez odczulanie czy immunoterapię, świadomość wpływu zanieczyszczenia powietrza jest kluczowa. Gdyby pacjenci monitorowali nie tylko stężenie pyłków, ale także jakość powietrza, mogliby lepiej zrozumieć swoje objawy.

Konieczne jest zatem korzystanie zarówno z aplikacji monitorujących pyłki, jak i zanieczyszczenia powietrza.



FOT. FREEPIK

Wyniki badań są istotne dla codziennego życia alergików, szczególnie w zanieczyszczonych miastach

Bezpłatne leki dla seniorów: na liście zabrakło ważnego preparatu. Co robić?

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Na najnowszej liście darmowych leków dla osób po 65. roku życia zabrakło Pradaxy, czyli jednego z popularnych doustnych leków przeciwzakrzepowych.

31 marca Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że na wniosek podmiotu odpowiedzialnego Boehringer Ingelheim sp. z o.o. produkt leczniczy Pradaxa (dabigatran) został wyłączony z bezpłatnego wykazu leków dla seniorów, czyli osób powyżej 65. roku życia.

Zmiana ta została ujęta w obwieszczeniu MZ z 17 marca 2026 r. w sprawie wykazu refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych. Nowe zasady obowiązują od 1 kwietnia 2026 roku.

Pradaxa to lek stosowany m.in. w leczeniu i profilaktyce zakrzepicy żył głębokich oraz zatorowości płucnej. Jego brak na liście D2 wywołał pytania o dalszy dostęp do terapii.

Ministerstwo Zdrowia uspokaja: est 13 alternatyw z dabigatranem

Resort zdrowia podkreśla, że mimo wycofania Pradaxy pacjenci nadal mają dostęp do bezpłatnych leków zawierających dabigatran, ponieważ w refundacji pozostaje 13 indywidualnych produktów leczniczych z tą samą substancją czynną.

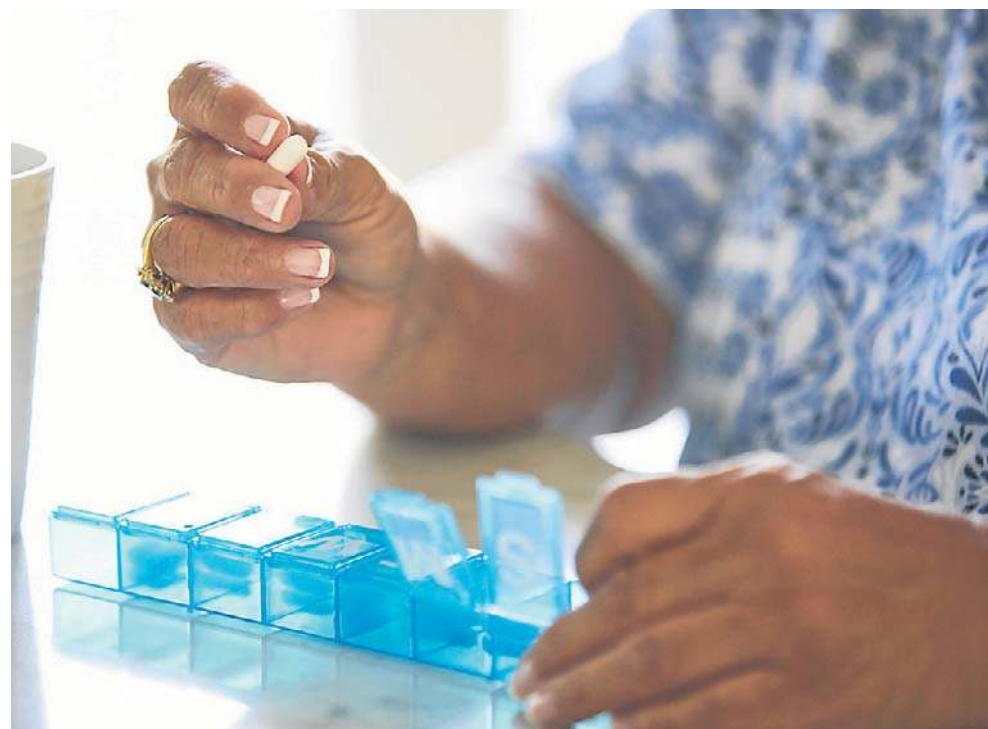
Wszystkie te preparaty znajdują się na liście D2 – leków bezpłatnych dla osób powyżej 65. roku życia.

WARTO WIEDZIEĆ

Zakrzepica żył – objawy

Najpowszechniejsze objawy zakrzepicy nóg to:

- tępy ból o stałym umiarkowanym natężeniu, który nasila się przy poruszaniu się,
- obrzęk,
- podwyższony poziom ocieplenia skóry,
- zasinienie skóry w obrębie zmian zakrzepowych,
- zwiększony stopień napięcia skóry,
- ból przy ucisku miejsca dotkniętego zmianami chorobowymi,
- powiększenie żył powierzchownych,
- zwiększona temperatura ciała, która stanowi konsekwencję procesów zapalnych toczących się w organizmie.



FOT. GETTY IMAGES

Pradaxa znalazła się poza listą bezpłatnych leków dla seniorów

Ministerstwo Zdrowia wskazuje, że w celu zachowania faktycznego dostępu do leczenia możliwa jest zamiana leku w aptece.

Dotyczy to recept na Pradaxę wystawionych przed 1 kwietnia 2026 roku, z przysługującą pacjentowi zniżką oraz z kodem uprawnienia dodatkowego S.

W takiej sytuacji farmaceuta może wydać inny lek z dabigatranem, który znajduje się na liście leków bezpłatnych dla seniorów – bez dodatkowych kosztów dla pacjenta.

Pozostałe warunki realizacji recepty muszą jednak zostać zachowane.

Jednocześnie resort przypomina, że dabigatran został całkowicie wyłączony z listy leków bezpłatnych we wskazaniu dotyczącym profilaktyki przeciwzakrzepowej u pacjentów z migotaniem przedsionków.

Lista bezpłatnych leków z dabigatranem dla seniorów (stan na 1 kwietnia 2026 r.)

Na liście D2 pozostają następujące preparaty:

Dabigatran Eteksylan Stada

- kaps. twarde, 110 mg, 60 szt. – leczenie oraz profilaktyka nawrotów zakrzepicy żył głębokich lub zatorowości płucnej u osób powyżej 18. roku życia
- kaps. twarde, 150 mg, 60 szt. – leczenie oraz profilaktyka nawrotów zakrzepicy żył głębokich lub zatorowości płucnej u osób powyżej 18. roku życia

Daxanilo

- kaps. twarde, 110 mg, 30 szt.

- kaps. twarde, 110 mg, 60 szt. – prewencja pierwotna żyłnej choroby zakrzepowo-zatorowej po alloplastyce biodra lub kolana, leczenie oraz profilaktyka nawrotów ŻŻGi ZP

- kaps. twarde, 150 mg, 30 szt.

- kaps. twarde, 150 mg, 60 szt. – leczenie oraz profilaktyka nawrotów ŻŻGi ZP

Mirexan

- kaps. twarde, 110 mg, 30 szt.

- kaps. twarde, 150 mg, 30 szt.

Telexer

- kaps. twarde, 110 mg, 30 szt.

- kaps. twarde, 150 mg, 30 szt.

- kaps. twarde, 150 mg, 180 szt. – leczenie oraz profilaktyka nawrotów ŻŻGi ZP

Wasedoc

- kaps. twarde, 110 mg, 60 szt. – prewencja pierwotna po alloplastyce biodra lub kolana, leczenie oraz profilaktyka nawrotów ŻŻGi ZP

- kaps. twarde, 150 mg, 60 szt. – leczenie oraz profilaktyka nawrotów ŻŻGi ZP.

Co powinni zrobić seniorzy przyjmujący leki przeciwzakrzepowe?

Eksperci przypominają, że każda zmiana w leczeniu powinna odbywać się we współpracy z lekarzem lub farmaceutą. Seniorzy, którzy przyjmowali Pradaxę, nie powinni samodzielnie odstawiać terapii, lecz sprawdzić, czy przysługuje im zamiana na inny refundowany preparat z dabigatranem.

Zmiany na listach refundacyjnych to nie tylko kwestia formalna – dla wielu pacjentów

oznaczają realny wpływ na codzienne poczucie bezpieczeństwa i komfort leczenia.

Nowa lista refundacyjna

Od 1 kwietnia obowiązują nowa lista leków refundowanych. Jedną ze zmian są wyższe opłaty dla pacjentów z cukrzycą. W części przypadków zmiany są symboliczne, ale w innych rachunek rośnie nawet o 105 zł za opakowanie.

Kwietniowa lista refundacyjna obejmuje 243 decyzje dotyczące kontynuacji refundacji oraz 16 nowych terapii.

Wśród nowych terapii 14 dotyczy chorób onkologicznych, a 2 wskazań nieonkologicznych. Sześć z nich jest ukierunkowanych na leczenie chorób rzadkich.

Większość nowych terapii – 15 – będzie dostępna w ramach programów lekowych, a jedna w refundacji aptecznej.

Nowe refundowane terapie obejmują m.in. leczenie raka wątroby i dróg żółciowych – niwolumab + ipilimumab, raka dróg żółciowych – pemigatynib, niedrobnokomórkowego raka płuca – atezolizumab oraz amiwanta-mab z chemioterapią, nowotworów z mutacją BRAF V600E – enkorafenib + binimetinib, hormonozależnego raka piersi – palbocyklib + fulwestrant.

Na liście znalazły się także nowe opcje leczenia chorób hematologicznych.

Dodatkowo refundacją objęto m.in. docetaksel w raku przełyku oraz paklitaksel w zaawansowanym raku żołądka.

Nie tylko drzenie. Ten niepozorny objaw może być wczesnym sygnałem Parkinsona



Choroba Parkinsona została nazwana na cześć angielskiego lekarza Jamesa Parkinsona, który w 1817 roku po raz pierwszy opisał główne objawy „drżączki porażnej”

oprac. Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Kiedy myślimy o chorobie Parkinsona, wielu osobom przychodzi na myśl dłoń, które ledwo są w stanie utrzymać szklankę wody. Tymczasem schorzenie to ma wiele twarzy.

Zapięcie zamka błyskawicznego czy pokrojenie kawałka mięsa – takie codzienne czynności przy chorobie Parkinsona często stają się wyraźnie trudniejsze. Osoby chore raz po raz doświadczają, że ręce, ramiona i nogi nie zachowują się tak, jakby tego chciały.

Według danych Niemieckiego Towarzystwa Choroby Parkinsona i Zaburzeń Ruchowych (DGP) w Niemczech na tę chorobę cierpi około 400 000 osób. Większość w momencie postawienia diagnozy ma ponad 60 lat, ale na Parkinsona mogą zachorować także młodszy.

Nawet jeśli choroby Parkinsona wciąż nie da się całkowicie wyleczyć, to dzięki odpowiednim lekom i terapii ruchowej wiele osób może nadal prowadzić aktywne, samodzielne życie. Oto 7 najważniejszych faktów w skrócie.

Choroba Parkinsona (morbis Parkinson) jest przewlekłą chorobą mózgu.

„Dochodzi tu do zbijania się własnego białka organizmu, alfa-synukleiny, w śródmózgu

wiu” – wyjaśnia neurolog prof. Andrés Ceballos-Baumann, ordynator specjalistycznej kliniki parkinsonowskiej w Schön Klinik w Monachium-Schwabing.

W wyniku tych złożeń komórki w mózgu przestają prawidłowo funkcjonować i ostatecznie obumierają. Ma to konsekwencje: organizm wytwarza mniej dopaminy. Gdy brakuje tego ważnego neuroprzekaźnika, ruchy nie są już możliwe w dotychczasowy sposób. Stają się trudniejsze do kontrolowania.

Dlaczego dochodzi do rozwoju choroby Parkinsona, nie zostało dotąd w pełni wyjaśnione. „Są jednak przesłanki, że oprócz wieku rolę mogą odgrywać także inne choroby, czynniki genetyczne i środowiskowe” – mówi Brit Mollenhauer, trzecia przewodnicząca zarządu DGP.

Drżące ręce to nie jedyny objaw choroby Parkinsona

Niedobór dopaminy może prowadzić do drżenia rąk w spoczynku, zwanego drżeniem (tremorem). Do innych możliwych objawów należą:

- sztywność mięśni,
- spowolnienie ruchów (bradykinezja)
- malejąca amplituda ruchów (akinetyczno hipokinetyczne spowolnienie ruchowe, potocznie: „małe ruchy”)
- niestabilna postawa ciała.

„Chorobie mogą towarzyszyć także tak zwane momenty

zamrożenia (freezing), przy czym freezing oznacza jakby ‘zamrożenie’ ruchu” – wyjaśnia Brit Mollenhauer.

Przykładowo ciało sztywnieje w chwili, gdy światło na przejściu dla pieszych zmienia się na zielone i człowiek chce szybko ruszyć.

Choroba Parkinsona może jednak dawać również objawy

wykraczające poza zaburzenia ruchowe, takie jak:

- trudności z mówieniem i połykaniem
- zaburzenia węchu
- problemy trawienne
- zaburzenia snu
- depresje
- zaburzenia funkcji poznawczych aż po otępienie.

Pierwsze oznaki mogą pojawić się już wiele lat przed wystąpieniem głównych objawów. „Należą do nich na przykład zaburzenia zachowania we śnie REM” – mówi Andrés Ceballos-Baumann.

REM to skrót od „Rapid Eye Movement”, czyli „szybkie ruchy gałek ocznych”.

Osoby dotknięte tym zaburzeniem krzyczą, uderzają lub kopią wokół siebie w tej fazie snu.

– Do zaburzeń zachowania we śnie REM zaliczają się także częściowo agresywne, nawracające sny – dodaje Brit Mollenhauer, ordynatorka Kliniki Paracelsus-Elena w Kassel.

Do innych wczesnych objawów mogą, według Ceballos-Baumann, należeć:

- zmniejszenie pisma, czyli coraz mniejsze litery,
- zaburzenia węchu,
- jednostronne bóle barku,
- ograniczenie współruchów ramion podczas chodzenia,
- zaparcia,
- cichszy głos,
- twarz o „maskowatym” wyrazie.



Świadczenie honorowe dla stulatków wynosi 6 938,92 zł brutto miesięcznie

Prawie 7 tysięcy złotych miesięcznie dożywotnio. Komu przysługuje to świadczenie?

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Od marca wzrosła wysokość świadczenia honorowego, dla osób które ukończyły sto lat. Obecnie wynosi 6 938,92 zł brutto.

Od 1 marca 2026 r. świadczenie honorowe dla osób, które ukończyły 100 lat, wynosi 6 938,92 zł brutto miesięcznie. To zauważalny wzrost. Jeszcze do końca lutego stulatkowie otrzymywali 6 589,67 zł, więc marcowa waloryzacja podniosła świadczenie o 349,25 zł.

W grudniu ubiegłego roku świadczenie honorowe w Polsce pobierało łącznie 4057 osób, z czego prawie 150 miało co najmniej 105 lat. Jak ujawnił jakiś czas temu Zakład Ubezpieczeń Społecznych, to w zdecydowanej większości kobiety.

Komu przysługuje świadczenie honorowe?

Świadczenie honorowe przysługuje osobie, która spełnia łącznie następujące warunki:

- ma obywatelstwo polskie,
- ukończyła 100 lat,
- w ostatnim dniu miesiąca poprzedzającego miesiąc ukończenia 100 lat ma prawo do świadczenia przewidzianego w ustawie o świadczeniu honorowym (np. emerytury lub renty).

W takiej sytuacji prawo do świadczenia honorowego zo-

stanie przyznane automatycznie, bez potrzeby składania wniosku.

Przez ponad 50 lat, od 1972 roku, osoby, które ukończyły 100 lat, mogły otrzymać przyznaną wyjątkowo tzw. honorową emeryturę. Jej wysokość była stała i odpowiadała kwocie bazowej obowiązującej w dniu setnych urodzin, co oznaczało, że świadczenia różniły się między poszczególnymi osobami.

Raz przyznane świadczenie nie podlegało waloryzacji i pozostawało niezmiennie przez całe życie. Od 1 stycznia 2025 roku zasady te uległy zmianie. Świadczenie honorowe zostało uregulowane ustawowo i wprowadzono jedną, wspólną dla wszystkich kwotę.

Kto musi złożyć wniosek o świadczenie honorowe?

Do złożenia wniosku zobowiązane są osoby, które nie pobierają emerytury ani renty z żadnego organu emerytalnego, ale spełniają pozostałe warunki – ukończyły 100 lat, mają polskie obywatelstwo oraz przez co najmniej 10 lat po 16. roku życia miały centrum interesów życiowych w Polsce.

Formularz wniosku o świadczenie honorowe (ESH) jest dostępny na stronie internetowej zus.pl i w każdej placówce Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.



Prawo do świadczenia honorowego zostaje przyznane automatycznie, bez potrzeby składania wniosku

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

LEKI A KAWA

Jakich leków nie można popijać kawą?

Zawarta w kawie kofeina to silny stymulant. Oznacza to, że napar oddziałuje szczególnie mocno na układ nerwowy, ale też na cały organizm. Kawa stymuluje działanie mózgu oraz neuronów, pobudza, dodaje energii, poprawia pamięć i koncentrację. Jednak z tego powodu wchodzi też w interakcje z lekami i może nasilić lub osłabić ich działanie, powodując przy tym wystąpienie skutków ubocznych. - Kofeina może wchodzić w interakcje z różnymi lekami, potencjalnie powodując działania niepożądane lub zmniejszając skuteczność leków. Pacjenci powinni utrzymywać spożycie kofeiny na dość stabilnym i umiarkowanym poziomie,

aby złagodzić wszelkie działania niepożądane lub interakcje ze stosowanymi regularnie lekami - powiedziała Jackie Lee, inspektor ds. bezpieczeństwa leków i farmaceutka informacyjna w Numark, w wywiadzie dla The Sun.

Czy przy lekach na ciśnienie można pić kawę?

Efedryna to lek stosowany w leczeniu niedociśnienia, czyli niskiego ciśnienia krwi. Lek powoduje wzrost ciśnienia krwi, podobnie działa kawa, która może nasilić działanie leku. Występuje wtedy przełom nadciśnieniowy, czyli nagły wzrost ciśnienia tętniczego wywołujący uszkodzenia naczyń m.in. w siatkówce oka, mózgu oraz uszkodzenia nerek czy serca. Taka sytuacja może doprowadzić do krwotoku podpa-

czynówkowego, czyli pęknięcia naczyń krwionośnego i krwawienia na powierzchni mózgu oraz psychozy.

Leki na ADHD a kawa

Leki stosowane w leczeniu zespołu nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD) to stymulanty, które działają psychoaktywnie zwiększając aktywność mózgu. W połączeniu z kawą mogą one doprowadzić do znacznego wzrostu ciśnienia krwi, tętna, przyspieszonego bicia serca, a także odczuwania lęku, zdenerwowania i problemów ze snem. W ten sposób zadziałają także inne stymulanty takie jak pseudoefedryna, epinefryna czy amfetamina. Łączenie ich

z kawą zwiększa ryzyko wystąpienia tachykardii, czyli zaburzeń pracy serca.

Kawa a leki na astmę

Osoby chore na astmę często stosują leki rozszerzające oskrzela i ułatwiające oddychanie takie jak aminofilina i teofilina. Pi-

cie kawy szczególnie na początku stosowania tych leków jest niewskazane, ponieważ kofeina może nasilać ich działanie, a także skutki uboczne takie jak drażliwość czy niepokój. Trudno będzie więc ustalić właściwą skuteczną dawkę leku. Dlatego, gdy zaczynasz stosować lek na astmę powstrzymaj się od picia kawy do czasu ustale-



nia odpowiedniego dawkowania leku.

Czy antydepresanty można popijać kawą?

Leki przeciwdepresyjne starszej generacji, takie jak leki trójpierścieniowe i inhibitory monoaminooksydazy (MAO), zaburzają prawidłowe metabolizowanie kofeiny. Zostaje ona zatrzymana w organizmie dłużej co może prowadzić do wzrostu ciśnienia krwi i wysokiego tętna. Leki nowszej generacji takie jak leki z grupy selektywnych inhibitorów zwrotnego wychwytu serotoniny (SSRI) nie powodują takich interakcji z kofeiną.

Leki uspokajające a picie kawy

Leki uspokajające stosowane w leczeniu m.in. bezsenności i zaburzeń lękowych takie jak benzodiazepiny wpływają

na ośrodkowy układ nerwowy. Działają przeciwnie, nasennie i przeciwdrgawkowo. W połączeniu z kawą tracą te właściwości, ponieważ kofeina działa w sposób odwrotny do nich, pobudza i może nasilać niepokój. Dlatego leków uspokajających nie można popijać kawą, bo nie zadziałają.

Kawa z lekami na cukrzycę?

Kawa osłabia działanie leków przeciwcukrzycowych. Zawarta w niej kofeina podwyższa poziom cukru we krwi. Jeśli dodamy do małej czarnej cukier, mleko czy śmietankę, poziom glukozy we krwi wzrośnie jeszcze bardziej. Diabetycy powinni więc nie tylko nie popijać swoich leków kawą, ale także zmniejszyć ilość wypijanych filiżanek kawy w ciągu dnia i dokładnie sprawdzać poziom cukru we krwi glukometrem.

Ten smak może kosztować zdrowie

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Chrupiąca, przypieczona skórka z grilla czy patelni dla wielu osób to smak, któremu trudno się oprzeć. Problem w tym, że właśnie wtedy w jedzeniu powstają związki potencjalnie rakotwórcze.

Znaczenie ma nie tylko to, co jesz, ale też jak bardzo jest przypalone i w jaki sposób zostało przygotowane.

Jedzenie przypalonego jedzenia może dla niektórych być kuszące ze względu na zmieniony smak, ale wiąże się z istotnym ryzykiem dla zdrowia. Toksykolog Nynke Kramer wyjaśnia, że skala tego ryzyka zależy od różnych czynników, w tym rodzaju produktu i stopnia jego zwęglenia.

Wysokie temperatury w trakcie grillowania, smażenia czy głębokiego smażenia prowadzą do powstawania substancji rakotwórczych. Tworzą się one w wyniku reakcji chemicznych z udziałem makroelementów, takich jak białka, tłuszcze i cukry. Kramer jako poważny powód do niepokoju wskazuje policykliczne węglowodory aromatyczne (WWA). WWA to związki organiczne powstające przy niecałkowitym spalaniu materii organicznej, często obecne w żywności zawierającej tłuszcz.

Obecność tych szkodliwych substancji można porównać do skutków palenia papierosów. Grillowane mięso zawiera na przykład wysokie stężenia WWA, porównywalne z tymi w dymie papierosowym.



Znaczenie ma nie tylko to, co jesz, ale też jak bardzo jest przypalone i w jaki sposób zostało przygotowane. Sposób, w jaki przygotowujemy dania, może mieć kluczowe znaczenie dla ryzyka zachorowania na nowotwór złośliwy

Różne rodzaje żywności wytwarzają odmienne ilości substancji rakotwórczych. Produkty tłuste mają tendencję do tworzenia WWA, natomiast żywność bogata w białko generuje inne rakotwórcze związki. Produkty skrobiowe, jeśli są gotowane zbyt długo, mogą tworzyć akrylamid - substancję, którą w badaniach na zwierzętach powiązano z występowaniem nowotworów.

Kramer podkreśla, że sposób przygotowania, czas i temperatura mają wpływ na ilość powstających szkodliwych substancji.

Dłuższy czas obróbki i wyższa temperatura sprzyjają zwiększonej produkcji związków rakotwórczych.

Ostrzega, że zjedzenie mocno zwęglonej kiełbaski z grilla może być porównywalne z wypaleniem paczki papierosów.

Choć lekko zrumieniony kawałek mięsa zawiera pewne ilości szkodliwych substancji, ryzyko jest zdecydowanie mniejsze niż w przypadku całkowicie zwęglonej żywności. Kramer odwołuje się do toksykologicznej zasady „dawka czyni truciznę”, co

oznacza, że wyższy poziom narażenia zwiększa ryzyko.

Sama lubi piec i smażyć, ale przyznaje, że wiąże się to z potencjalnymi zagrożeniami dla zdrowia. Osobom zaniepokojonym powstawaniem substancji rakotwórczych proponuje gotowanie na parze lub w wodzie jako alternatywę.

Odradza natomiast jedzenie mocno przypalonej żywności i zaleca, by w miarę możliwości zdrapywać zwęglone fragmenty. W przypadku ekstremalnie przypalonych potraw najlepiej

w ogóle zrezygnować z ich jedzenia.

Sposób, w jaki przygotowujemy dania, może mieć kluczowe znaczenie dla ryzyka zachorowania na nowotwór złośliwy.

Onkolodzy wskazują, że popularny sprzęt kuchenny, taki jak popularne frytkownice beztłuszczowe, używane nieumiejętnie, może to ryzyko zwiększać.

Ostatnio bardzo popularne zrobiły się tak zwane airfryery, czyli frytkownice beztłuszczowe, ogrzewające jedzenie za pomocą gorącego powietrza. Są łatwe w obsłudze, często energooszczędne, a przede wszystkim pozwalają przygotowywać potrawy w sposób zdrowszy, bo bez nadmiaru tłuszczu.

Ale czy rzeczywiście tak jest? Onkolodzy mają pewne wątpliwości. Okazuje się, że sposób przygotowania jedzenia może być równie istotny dla zwiększenia lub zmniejszenia ryzyka zachorowania na raka, jak to, co jemy.

Problematyczna może być przede wszystkim nadmierna obróbka termiczna żywności.

- W roślinach zawarte są bardzo subtelne i delikatne związki przeciwnowotworowe, witaminy i enzymy - tłumaczy dr Andrew Pecora z Hackensack Meridian John Theurer Cancer Center. - Gdy oddziałujemy na nie gorącem, ulegają rozkładowi albo przenikają do wody, w której gotujemy, a którą potem większość osób po prostu wylewa do zlewu. Zwłaszcza delikatne są witaminy z grupy B i C.

Nie tylko niszczenie korzystnych związków ma miejsce, gdy nadmiernie podgrzewamy jedzenie. Temperatura może też prowadzić do wytwarzania kancerogenów:

- Gdy przypalamy jedzenie, mogą wytwarzać się związki uszkadzające DNA i zwiększające ryzyko nowotworów złośliwych: akrylamid, aminy heterocykliczne, węglowodory aromatyczne - mówi onkolog dr Brian Helfand z Endeavor Health.

WAŻNE

Jak uniknąć raka?

Przede wszystkim należy unikać spalenizny. Nie bój się przypiekania potraw w airfryerze na przyjemny złocisty kolor, ale czerń spalenizny musi być jasnym sygnałem: tego kawałek lepiej nie jedz. Zwracaj uwagę na zapach potrawy. Jeśli czujesz dym i spaleniznę, lepiej nie jeść. Toksyczne związki zawarte w jedzeniu często mają gorzki smak. Jeśli nie wiesz, czy dany kawałek jest nadmiernie przypieczony, spróbuj odrobinę. Jeśli poczujesz gorycz, lepiej odłóż ten kęs na talerz. Za zdrowsze sposoby termicznej obróbki żywności uchodzi obecnie gotowanie na parze, w wodzie i duszenie.

Ogłoszenia

Potrzuje

MEBLE pokojowe, kuchenne, sprzet AGD i RTV - nieodplatnie, 661-027-265

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarke i inne, 608-097-274

SILNIK do starego motocykla, motoroweru, 517-427-930

Hobby

ANTYKI

MEBLE obrazy porcelane szklo lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupie, 608-207-652

REKLAMA 0011503538

ANTYKWARIAT

Skup plyt winylowych, plyt CD, kaset magnetofonowych z muzyka.

Dojazd do klienta. Tel. 503 133 524

PRL - Zabawki, autka, zolnierzyki, kolejki, komiksy, plyty, znaczki, monety, banknoty kupie, 608-207-652

Turystyka

NOCLEGI

APARTAMENTY

INOWŁÓDZ - letnisko do wynajecia, kajaki, 691-622-262

Domy

SPRZEDAM

DOM z dzialka, Justynow gm. Andrespol, 796-425-562

DOMY drewniane z bali, szkieletowe - rekreac. i mieszkalne, od podstaw. Producent, tanio, 509-435-261

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

KAWALERKA, lp., balkon, Koziny, 602-212-139 po 17.00

M2, 35m², Widzew Wschód, 668-641-810

BLOKI KUPIE

Kupie kazde mieszkanie. Garaż. Za gotowke 792-669-171

DO WYNAJECIA

Kawalerka, Górna, 665-600-247

M2 (37) Widzew Wschód, 668-641-810

Mieszkanie Górna 665-600-247

MIESZKANIE za pomoc samotnej emerytce, Justynów, 788-958-077

Pokoje Piękna 665-600-247

POKÓJ za opieke i pomoc, Aleksandrów, 533-292-000

POSZUKUJE

EMERYTKA, medyk szuka pokoju od zaraz w domku jednorodinnym lub wynajmie domek, Sieradz, 739-130-916

Działki

SPRZEDAM

1030 Zofiówka tanio, 602-248-762

1200M, 512-140-146 gm. Tuszyn

BUDOWLANE, Tuszyn, 695-864-032

Sprzet domowy

MEBLE

STÓŁ + krzesla - 200 zł, komoda, szafa, witryna po 130 zł/szt, ławostół, fotele po 50 - 70 zł/szt., 785-971-061

WERSALKA, sofa, fotel 1-2 osobowy, rozkładany po 120 - 150 zł/ szt., szafki kuchenne po 30 - 50 zł/szt., kanapa rogowa - 200 zł, 785-971-061

DYWANY

DYWANY różne, chodniki, 785-971-061

Komputery

SERWIS laptopów, 733-955-881

Budowlane

MASZYN

BETONIARKA 150l sprzedam, 796-425-562

MATERIAŁY

KRUSZYWA drogowe z dostawa, 605-231-441

PŁYTYY drogowe, 501-529-844

WYPOŻYCZE rusztowanie elewacyjne 400 m - tanio, 501-529-844

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

WYPOSAŻENIE piekarni, cukierni, gastronomii. Piec do wypieków sprzedam, 605-982-276

ZESTAW kontenerów mieszkalnych - 5 sztuk, 501-529-844

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

ORKAN, Trak pilowy, przyczepa zbier. prasa zwijka rozrutnik, 500-3000 zł, 883-937-566

PŁODY ROLNE

CEBULA wieksza ilosc 1,50zł, 883-937-566

ŁUBIN. Gorczyca. Zgierz, 607-527-919

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaz, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienie

PRALKA automatyczna, kuchnia gaz., lodowka, zamrazarka, grzejnik elektryczny, drobne AGD na inną rzecz, 785-971-061

WYCINAK do kisonki, przyczepa zbierajaca kostki, sieczkarnia, siewnik do kukurydzy na busa, 883-937-566

Usługi

BUDOWLANE

BUDOWA domów drewnianych z bali, szkieletowych, rekreac., mieszk. Producent, tanio, 509-435-261

CIESIELSTWO - wiezby od 10zł, 796-184-162

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY blachodachowka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

DACHY krycie, naprawy, docieplenia, obróbki blacharskie, 602-281-064

Dachy, rynny 601-277-130

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

GŁADZIE, malowanie, tapeta, karton/gips, 792-575-422

KOPARKO-LADOWARKA 2 CX - waskie wjazdy, 501-529-844

MALUJE i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

PŁYTKI, zabudowy, remonty, malowanie - krótkie terminy, 501-529-844

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

DOMOFONY, telefony instalacja, naprawa, 42-611-16-87, 606-279-898

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

ELEKTRYK, 693-741-682

Gaz montaż, naprawa, szczelność, uprawnienia, 513-782-398

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

SPRZĄTANIE komórek, garaży, terenów i po zmarłych - likwidacja mieszkań, 576-187-032

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY taniutko, 733-955-881

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

Cięcie drzew owocowych. Trawniki, ogrody. Fachowo, 605-307-582

TRANSPORT

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPC zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

MĘŻCZYZNĘ po 50., bez nałogów, zam. Łódź, prawo jazdy B, zaświad. o niekaralności, 601-374-031

PAKOWACZ - praca przy pakowaniu. Od Zaraz! WTS, Łódź, Sienkiewicza 85/87, Ilp, lok 3, 515-121-450

PANIA, solidną do sprzątania mieszkania, 793-153-722

PANIE do sprzątania powierzchni biurowych - Łódź Widzew, godziny popołudniowe, 601-669-669

POMOC do domu Górna, 786-080-382

PORTIERA - emeryta, renciste, tylko mężczyzna (parking), z ok.Widzewa Wschodu, 503-044-933, 602-645-222

PRACA na parkingu - emeryta, renciste, Radogoszcz Wschód, 602-444-105, 604-086-163

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych, 501-471-509

SOLIDNEGO "złota rączka" - emeryt, rencista, 605-982-276

Szycie, prasowanie, krojenie, wzorcownia, 602-371-680

W stolarstwie, 608-502-044

SZUKAM PRACY

40 lat, prawo jazdy C, wózki widłowe, niepełny etat, 787-303-674

Nauka

KOREPETYCJE

ANGIELSKI, matematyka, 602-238-407

Medycyna

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębowe - w ramach NFZ. Zgierz, 42-717-17-04, 510-231-468

Auto moto

INNE

STARE motocykle kupie, tel. 513-185-357.

Matrymonialne

PANOWIE

KAWALER, bezdzietny z Łodzi pozna wolną pannę do 52 lat z Łodzi. Cel matrymonialny, 728-391-421

REKLAMA 0011501550


BOTANIC
PARK

Nowe mieszkania
w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C

Powierzchnie
od 29 m² do 105 m²


GETMAR
Firma Budowlana

tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl



www.botanicpark.pl

Śnieg, mróz sięgający kilkudziesięciu stopni poniżej zera i setki kilometrów do pokonania – z takimi warunkami zmierzyli się Grzegorz Kowalczyk i Mateusz Michalski. Niedawno zakończyli swoją niezwykłą wyprawę, przechodząc Kungsleden, czyli słynny Szlak Królewski w Szwecji

Magda Ciasnowska

Na królewskim szlaku pił wodę ze stopionego śniegu i jadł podlaską słoninę

Boćkowiec Grzegorz Kowalczyk od kilku lat mieszka w norweskim Trondheim. Jak sam przyznaje, 1,5 roku temu jego życie zmieniło się o 180 stopni.

- Jeszcze niedawno po pracy był tylko komputer i odpoczynek. Zero aktywności fizycznej – wspomina.

Wszystko zmieniło się, gdy w listopadzie 2024 roku po raz pierwszy w swoim ponad 40-letnim życiu założył na nogi narty.

- Bódcem, by to zrobić, była chęć wyprawy do Parku Narodowego Sarek na południu Szwecji – opowiada. - A gdy stamtąd wróciłem, wiedziałem już, że chcę od życia więcej.

W głowie Grzegorza zaczęły snuć się plany i rodzić marzenia, których nigdy wcześniej się nie spodziewał.

- W każdy weekend zacząłem wychodzić w góry na nartach i uczyć się sam wszystkiego od początku – opowiada.

W pewnym momencie na profil Grzegorza w mediach społecznościowych natknął się 39-letni Mateusz Michalski, pochodzący z Ryjewa (woj. pomorskie), a mieszkający w norweskim Asen, 70 km od Trondheim. Okazało się, że panów łączy wspólna pasja.

- Zadzwonił do mnie, spotkaliśmy się i pojechaliśmy razem na narty do Storlien w Szwecji. Potem był kolejny wyjazd i szybko pojawiły się pomysły na coś większego – mówi Grzegorz.

Finalnie Grzegorz i Mateusz zdecydowali się pokonać razem Kungsleden, czyli Królewski Szlak w Laponii.



Boćkowiec Grzegorz Kowalczyk i Mateusz Michalski z Ryjewa

Żeby się przygotować, ciągał opony

Kungsleden to jedna z najbardziej znanych tras trekkingowych w Europie. Powstała na początku XX wieku z inicjatywy Svenska Turistföreningen i prowadzi przez malownicze tereny Laponii. Najbardziej popularny odcinek – z Abisko do Hemavanu – ma około 450 kilometrów i uchodzi za szczególnie wymagający, zwłaszcza zimą.

- Na początku nie do końca miałem świadomość, z czym

wiąże się taka wyprawa, ale wiedziałem jedno – muszę poprawić kondycję – opowiada Grzegorz.

Przygotowania trwały od połowy sierpnia 2025 roku do stycznia 2026.

- Przez brak śniegu nie mogłem dużo trenować na nartach. Skupiłem się więc głównie na ciągnięciu opon. Te treningi polegały na tym, że zakładałem uprząż, taką jak do sanek, ale zamiast sanek przypinałem opony i chodziłem tak w okolicach miejsca, w którym

mieszkam. Jedna opona ważyła 14 kilogramów, dwie – to już 28 kilo – uśmiecha się Boćkowiec.

W ten sposób Grzegorz przygotowywał swoje mięśnie do ciągnięcia sanek, niezbędnych podczas wyprawy. Od sierpnia 2025 r. do końca stycznia 2026 r. pokonał z oponami w sumie ponad 600 kilometrów.

- To dużo, jednak zawsze gdzieś z tyłu głowy jest niepewność. Nawet jeśli na treningach daje się z siebie sto procent, po-

jawia się myśl, że może to wciąż za mało... – przyznaje Podlasiak.

Oprócz treningów fizycznych ważne było też skompletowanie odpowiedniego sprzętu. Grzegorz zaczął to robić już rok wcześniej, planując wyprawę do Parku Narodowego Sarek. Tam okazało się jednak, że niektóre rzeczy nie zdały egzaminu.

- Część musiałem sprzedać lub wymienić. Największym problemem okazały się buty. Pierwsza para uszkodziła się

już po drugim użyciu – zamek został mi w ręku. Druga również nie spełniła oczekiwań. Trzecia, w której byłem na Kungsleden, początkowo była w porządku, ale po dwóch tygodniach zaczęła przeciekać – wspomina Grzegorz.

Wilgotne ubranie jest wrogiem wędrowca

Jak podkreśla, na taką wyprawę trzeba zabrać jak najmniej rzeczy, ale jednocześnie wszystko, co niezbędne. Ładuje się je na specjalne sanie



FOT. GRZEGORZ KOWALCZYK



FOT. GRZEGORZ KOWALCZYK



FOT. GRZEGORZ KOWALCZYK

Grzegorz i Mateusz wędrowali wśród niezwykłych krajobrazów. Widzieli piękne zorze polarne i góry oświetlone światłem zachodzącego słońca. Wyprawa była też okazją do spędzenia czasu w samotności i w związku z tym do ciekawych przemyśleń

do transportu, które przez całą drogę trzeba ciągnąć siłą własnych mięśni. Grzegorz zapakował więc solidny, odporny na silny wiatr namiot, ciepłe śpiwory, kompas i mapy. Kluczowa okazała się też kuchenka na paliwo, używana do topienia śniegu, który w takich warunkach jest jedynym źródłem wody do picia i mycia. Do tego doszło jedzenie, m.in. żywność liofilizowana, podłaska słonina, suszona wołowina, czekolada i owoce. Nie zabrakło też odpowiedniej odzieży.

- Przez większość trasy szedłem w lekkim zestawie. Podstawą była bielizna siatkowa - kalesony i koszulka - oraz cienka, niebieska kurtka, która dobrze oddychała, a jednocześnie chroniła mnie przed wiatrem i częściowo przed wilgocią. Przy dużym wysiłku to w zupełności wystarczało. Wyjątkiem były trzy najzimniejsze dni, kiedy musiałem zakładać dodatkowe warstwy - opowiada.

Jak podkreśla, jedną z ważniejszych zasad w arktycznym survivalu jest unikanie przepocenia i zawilgocenia ubrań.

- Wilgotne ubranie jest wrogiem wędrowca. A właściwa kombinacja białej i kurtki ekspedycyjnej powoduje bardzo dobre „zarządzanie” termoregulacją - zdradza.

22 kilometry dziennie przez 20 dni

Każdy z 20 dni wyprawy (trwała od połowy lutego do 6 marca) wyglądał podobnie: pobudka około godz. 7, topienie śniegu, śniadanie, pakowanie i wyjście na trasę około godz. 9.

- Marsz trwał przez cały dzień, z krótkimi przerwami - co dwie godziny - na uzupełnienie straconych kalorii. Dziennie robiliśmy średnio około 22 km. Wieczorem znów topienie śniegu, przygotowanie jedzenia, rozbijanie namiotu i odpoczynek - opowiada Grzegorz.

Podczas wyprawy każdy szedł w swoim tempie. Często więc między Grzegorzem a Mateuszem był spory dystans. Pozwalało to na chwile samotności i przemyślenia.

- Wbrew pozorom nie było nudy, bo w głowie ma się wtedy tysiące myśli. Pojawiają się refleksje o życiu, rodzinie,

przeszłości i przyszłości - uśmiecha się Boćkowiec.

Ta wyprawa była też okazją do ogromnej ilości zachwytów. Oczy panów cieszyły bowiem piękne krajobrazy.

- Szczególnie zapadła mi w pamięć zorza polarna na przełęczy Tjåktja. To była prawdziwa magia. Niesamowity był też widok gór oświetlonych światłem zachodzącego słońca - wspomina z uśmiechem Grzegorz.

Na trasie panowie spotkali kilku innych wędrowców. Mimo trudów wszyscy byli w dobrych humorach.

- Każdy, kogo spotkaliśmy, był pozytywnie nastawiony do życia i chętnie rozmawiał o swoich doświadczeniach - podkreśla Kowalczyk.

Warunki pogodowe były zmienne. Najniższa temperatura wynosiła około -35°C, a najczęściej utrzymywała się między -17 a -22°C.

- Przy tym największym mrozie śnieg był jak papier ścierny, co znacznie utrudniało ciągnięcie sanek - wspomina.

Nie zabrakło też trudniejszych momentów.

- Najbardziej dały mi się we znaki lasy brzozy - głęboki

śnieg, ciągłe podejścia pod górę, a potem zejścia i do tego ciężkie, ważące 58 kg sanie, które trzeba było ciągnąć. Byłem wtedy bardzo zmęczony i zdenerwowany. Pojawił się lekki kryzys, ale na szczęście szybko minął - opowiada Grzegorz.

Poziom adrenaliny podniosło też przejście przez zamrzniętą rzekę.

- Słyszałem, jak pod lodem płynie woda - opowiada. - Był dreszczyk emocji.

Poligon doświadczalny

Jak przyznaje Grzegorz, Kungsleden było dla niego dobrą trasą do tego, by sprawdzić swoje możliwości, reakcję organizmu na niedogodności oraz sprzęt.

- Potraktowałem to jako poligon doświadczalny. To była moja pierwsza tak długa wyprawa w życiu, nie licząc pielgrzymek do Częstochowy, które odbyłem w młodości - śmieje się Podlasianin.

Zdradza, że po powrocie do domu pojawiło się zmęczenie, ale też ogromna satysfakcja.

- Ta wyprawa była dla mnie pierwszym krokiem

do realizacji większych marzeń. Kungsleden nie było moim celem samym w sobie - to etap przygotowań do czegoś większego - zdradza.

W planach ma już kolejne kierunki, m.in. na Hardangervidda, Finnmarksvidda, Sarek czy Svalbard. To miejsca, gdzie można zdobywać doświadczenie przed wielkimi wyzwaniem. Jakimi? Tego zdradzać jeszcze nie chce.

- Kilka lat temu prowadziłem zwykłe życie, teraz to się zmieniło - przyznaje.

Dziś na swoją drogę patrzy z lekkim niedowierzaniem.

- Sam nie sądziłem, że coś takiego może mnie spotkać. Gdyby jeszcze dwa lata temu ktoś mi powiedział, że będę robił takie rzeczy, to chyba bym go wyśmiał - przyznaje. - Chociaż tak sobie myślę, że te marzenia o tym, co robię teraz, musiały być gdzieś w mnie głęboko ukryte. I cieszę się, że udało mi się je odkryć. Bo gdy człowiek spełnia marzenia, wtedy wie, że żyje. Wtedy ma radość z życia. Chociaż ja nie jestem jeszcze do końca spełniony. Ale wszystko przede mną.



FOT. GRZEGORZ KOWALCZYK

Temperatura często spadała poniżej -30 st C



FOT. GRZEGORZ KOWALCZYK



FOT. GRZEGORZ KOWALCZYK

- To była moja pierwsza tak długa wyprawa w życiu, nie licząc pielgrzymek do Częstochowy, które odbyłem w młodości - wyznaje Grzegorz Kowalczyk

Po raz pierwszy od czasów apostołów, 40 lat temu, następca Świętego Piotra wszedł do żydowskiego domu modlitwy, modlił się i przemawiał do Żydów. Watykan od synagogi nad Tybrem dzieli niespełna kilometr, ale na gruncie ekumenizmu była to odległość bardzo długa. A jej echa słychać i dziś.

Starsi bracia?

Wizyta i wygłoszone tam przemówienie oznaczały przełom w relacjach z judaizmem. Odwołując się do soborowej deklaracji „Nostra aetate” papież zwrócił uwagę na szczególną relację chrześcijaństwa z judaizmem. „Religia żydowska nie jest dla naszej religii rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym. Stosunek do niej jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii. Jesteście naszymi umiłowanymi braćmi i pod pewnym względem - można powiedzieć - naszymi starszymi braćmi”.

Papież podkreślił też, że nie można Żydom jako narodowi przypisywać żadnej dziedzicznej ani zbiorowej winy za to, co popełniono podczas męki Jezusa. Dlatego nie ma „żadnych podstaw do jakiegokolwiek, rzekomo teologicznie usprawiedliwionej dyskryminacji czy - co gorsza - prześladowań Żydów”. Cytując „Nostra aetate” Ojciec Święty przypomniał, że Żydzi „pozostają przedmiotem miłości Boga”, który powołał ich „wezwaniami nieodwracalnymi”. Nie należy zatem przedstawiać Żydów jako odrzuconych czy przeklętych.

Komentatorzy określili później to przemówienie jako „Odnażenie braterstwa”.

Przypomnijmy historyczne okoliczności wizyty. Papież wszedł do Tempio Maggiore di Roma przy Lungotevere de' Cenci o godz. 17. Na zdjęciach z tego wydarzenia widać, jak wita się z rabinem Rzymu Elio Toaffem. Rabin powitał Ojca Świętego przed główną bramą synagogi, po czym obaj, wraz z towarzyszącymi im osobami, weszli do środka.

Do dziś w muzeum w synagodze znajduje się dokumentacja tamtego wydarzenia. A jak ważne były relacje katolicko-żydowskie dla św. Jana Pawła II świadczy fakt, że w swoim testamentie wspomina rabina Rzymu, Elio Toaffa, który w 2000 r. otrzymał doktorat honoris causa KUL.

Wizycie w synagodze towarzyszyły wielkie emocje. Wizytę kontestowali wówczas m.in. obecna przed świątynią grupa członków Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X, wołająca: „Papieżu, powstrzymaj się, nie idź do Kajfasza”.

Nim Jan Paweł II wygłosił swoje przemówienie, głos zabrał gospodarz - rabin Toaff. Witając gości zauważył, że „Kościół w sposób radykalny zmie-



Przemawiając w synagodze, Jan Paweł II podkreślił, że nie można Żydom jako narodowi przypisywać żadnej dziedzicznej ani zbiorowej winy za to, co popełniono podczas męki Jezusa

Co Jan Paweł II mówił w rzymskiej synagodze?

13 kwietnia 1986 r. Jan Paweł II złożył wizytę w rzymskiej synagodze. Jako pierwszy papież w historii

Mariusz Grabowski

nił swoje nauczanie na temat Żydów i traktuje ich z szacunkiem i powagą”. Podkreślił, że nie zapominając o przeszłości, Żydzi chcą współpracować w ramach obu wspólnot na zasadzie partnerstwa i równości. Nie zmienia to jednak faktu, iż „pragną oni nadal szerzyć wiarę w Jedyne Boga i Jego miłość, a także ojcostwo wobec wszystkich ludzi”. Przekonani, że człowiek został stworzony przez Boga na Jego podobieństwo, chcieliby wraz z chrześcijanami nauczać o koniecznym szacunku w stosunkach międzyludzkich, przeciwstawiać się wszelkim formom rasizmu i antysemityzmu.

„Żydzi i chrześcijanie mogą - mówił Toaff - współpracować również w dziedzinie ochrony praw człowieka, jak prawo do wolności sumienia i wyznawania własnej religii. Interesującą brzmia zachęta do wspólnej

troski o życie »od pierwszej chwili jego poczęcia«”.

Jezus w centrum

Po Toaffie przemówił Jan Paweł II. Ale zanim przeszedł do teologicznej wykładni nauczania Kościoła na temat Żydów, odwołał się do wydarzeń ze swego życia. Na wstępie przyznał, że od dawna myślał o tej wizycie i przypomniał, że rabin Toaff spotkał się już z nim 8 lutego 1981 r., gdy biskup Rzymu odwiedził pobliską parafię św. Karola i Błażeja.

Wspomniał też o swym pobycie na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz 7 czerwca 1979 r. w czasie wizyty apostolskiej w Polsce, gdy cierpieniom narodu żydowskiego w czasie ostatniej wojny poświęcił oddzielny fragment wygłoszonej wówczas homilii.

Dodał także, że jego wizyta nie jest zwieńczeniem prze-

zwycięzonych różnic i poglądów, ponieważ we wzajemnych kontaktach chrześcijanie i Żydzi znajdują się dopiero u początku drogi. Przypomniał, że „jednych i drugich dzieli przede wszystkim osoba i nauczanie Jezusa z Nazaretu, syna narodu żydowskiego”.

Jan Paweł II i kolejny

Wątek chrystologiczny często umyka tym, którzy opisują tamto wydarzenie. A przecież jest kluczowy dla dialogu katolicko-żydowskiego. „Możemy więc zauważyć - mówił papież - że Jezus Chrystus na stałe podzielił chrześcijan i Żydów. Przed każdym chrześcijaninem staje nieustannie wyzwanie, aby owo »nie« dla Jezusa Chrystusa umieć wyjaśnić w sposób pozytywny, starając się zrewidować własny sposób składania o Nim świadectwa”.

I dalej: „Mogę więc otworzyć przed wami swoje serce i szczerze okazać swoje uczucia życzliwości dla całej wspólnoty żydowskiej Rzymu, jak i wszystkich Żydów na całym świecie” - zapewnił Jan Paweł II.

Na zakończenie wizyty Ojciec Święty i naczelny rabin Rzymu wymienili pocałunki pokoju. W ślady Jana Pawła II poszli też jego następcy: 17

stycznia 2010 r. rzymską synagogę odwiedził Benedykt XVI, a 17 stycznia 2016 r. papież Franciszek.

W 2021 r., w 35. rocznicę wizyty, rabin Riccardo di Segni, obecny rabin Rzymu, ujawnił kulisy jej przygotowania. Wedle niego pomysł zrodził się przy obiedzie w gronie papieskich współpracowników. Rabin Toaff przyjął propozycję wizyty z ogromnym zaskoczeniem, ale i jako wyzwanie powitania w synagodze pierwszego w historii papieża. Przekonał do tego pomysłu rabinat europejski, zupełnie ignorując opinię rabinatu Izraela, który mógł stwarzać problemy. „Papież Wojtyła doskonale zdawał sobie sprawę, że obraz mówi wiele więcej niż słowa. Jego uścisk z rabinem Elio Toaffem stał się ikoną tej wizyty, która sprawiła, że dotychczasowe nieporozumienia w dwustronnych relacjach zaczęły zniknąć” - wspominał di Segni.

Przypomina też, że słowa Jana Pawła II, który w rzymskiej synagodze po raz pierwszy w historii nazwał Żydów „starszymi braćmi w wierze”, zasugerował mu charyzmatyczny kard. Roger Etchegaray, wówczas prezydent Papieskiej Komisji Iustitia et Pax oraz Papieskiej Rady Cor Unum.

List i emocje

I te właśnie słowa - „starsi bracia w wierze” - budzą do dziś największe emocje na gruncie teologicznym. W Polsce wywołał je ponownie wydany w 40. rocznicę wizyty list episkopatu.

Czytamy w nim m.in. „W swoim wystąpieniu papież radykalnie sprzeciwił się przedstawianiu Żydów jako »odrzuconych albo przeklętych«. Przez ponad półtora tysiąca lat treści te, obecne w katolickim nauczaniu i błędnej interpretacji Pisma Świętego, kształtowały postawy chrześcijan, przyczyniając się do nienawiści, prześladowań i manifestacji antysemityzmu. Powinniśmy pamiętać, że Kościół katolicki stwierdza dziś jednoznacznie: Żydzi są nadal umiłowani przez Boga, który wezwał ich nieodwołalnym powołaniem. Bóg bowiem, wierny swym obietnicom, nie odwołał Pierwszego Przymierza. Izrael pozostaje nadal narodem wybranym”.

W liście znalazły się sformułowania, które wywołały falę krytyki kościelnych konserwatystów. Choćby takie: „Pamiętając, że zawsze modlimy się za nich w liturgii wielkopiątkowej, prosząc Boga, aby lud, który On jako pierwszy nabył na własność, »wzrastał w wierności Jego przymierzu« i mógł »osiągnąć pełnię odkupienia«. Bo »nie ma żadnych wątpliwości, że Żydzi są uczestnikami Bożego zbawienia, ale jak to może być możliwe bez wyrażonego wyznawania Chrystusa - jest i pozostanie niezgłębioną tajemnicą Bożą«”.

Metropolita krakowski kard. Grzegorz Ryś, uważany za inspiratora listu episkopatu, tak wyjaśnia te kwestie w rozmowie z Polską Agencją Prasową: „O tym, że Izrael pozostaje narodem wybranym, mówi nauczanie wszystkich kolejnych papieży od Soboru Watykańskiego II aż do papieża Leona XIV włącznie. A to, że Izrael jest zbawiony, to nie jest żadne wyważanie otwartych drzwi, bo wszyscy ludzie zostali zbawieni przez Jezusa Chrystusa. Ten list nie mówi o tym, że Żydzi są zbawieni jakoś inaczej, obok Jezusa Chrystusa albo bez Niego. Powtarzam: wszyscy ludzie, którzykolwiek żyli, żyją i będą żyć na świecie, są zbawieni w Jezusie Chrystusie. W tym liście nie ma więc żadnych przewrotów doktrynalnych. W moim odczuciu niezrozumienie tego listu wynika z faktu, że to, czego Kościół systematycznie uczy przez ostatnie 60 lat - Kościół katolicki, z papieżami na czele - najwyraźniej wciąż nie dotarło do naszych wiernych. To chyba wymaga jakiejś szerszej analizy, dlaczego tak się dzieje. Potrzebujemy w tej kwestii - i może nie tylko w tej - poważnej i konsekwentnej edukacji religijnej w polskim Kościele”.



Dla Daniela Pindelskiego Franciszek Dziobak był wujkiem. Mnóstwo czasu spędzał z małymi Pindelskimi, w zasadzie z nim się wychowywał. Nikt w Malawie w jego winę nie wierzył

Jeden z nich doczekał uniewinnienia po 4 latach w więzieniu. Drugi uniewinnienia nie doczekał: zmarł wkrótce, jak warunkowo opuścił więzienie. Obu skazano za pedofilię w „sprawie z Malawy”, obaj zostali tym wyrokiem, karą i więzieniem okaleczeni. Trudno sobie wyobrazić, jak bardzo

Andrzej Płes

Dramat niewinnych z Malawy. Przeżyli koszmar w więzieniu

Kiedy przyszli po Andrzeja Maternię, ten jeszcze nielicho miał w czubie i nawet nie zapytał, czemu za-wdzięcza tę niespodziewaną wizytę mundurowych. Może przeszedł na czerwonym przez ulicę w Malawie, może „pod wpływem” zgrzeszył czym, czego nie pamięta, więc wobec zaproszenia do radiowozu nie protestował i poszedł grzecznie. A w ogóle w czubie miał tak wysoko, że niewiele z tego incydentu pamięta.

- Powiedzieli, że jestem zatrzymany, i tyle - wspomina. - Nie powiedzieli za co, ja nie pytałem. Dopiero jak mnie dowieźli na miejsce, to widzę, że jeden kolega siedzi, Franciszek Dziobak siedzi, ale dalej nie wie-

działem, dlaczego. Dopiero jak mnie zawieźli do szpitala ZK na Kraków (areszt śledczy przy ul. Montelupich), to się ocknałem, bo chyba jakąś delirkę dostałem. Pamiętam, że mnie tam skopali, w pasy wpakowali, parę dni chodziłem o kuli.

Ze dwa tygodnie tam był - dziś już nie jest pewien, jak długo. Z pierwszej celi został mało uprzejmie wyproszony, bo lokatorzy dowiedzieli się, za co tam trafił.

- Jak tylko wszedłem, to kazali mi wyp... lać i szukać innej celi - wspomina.

Przyznaje, że cały czas był „zadżumiony”; o tym, że podobno gwałcił jakąś dziewczynkę, dowiedział się dopiero w prokuraturze. A może dopiero w sądzie? Dziś już nie jest pewien.

- W szoku byłem, jak do mnie dotarło, o co mnie obwiniają - przyznaje. - Ledwie kojarzyłem tę dziewczynkę z widzenia. Zresztą Franciszka Koszele, Grzegorza Dziobaka, Mariusza też ledwie z widzenia znałem, a mówili mi, że to razem z nimi gwałciłem. Jak usłyszałem wyrok, to myślałem tylko, żeby jak najszybciej się to skończyło, żeby stamtąd pójść, niech się dzieje, co chce, żeby tylko dali mi spokój, miałem dość tego wożenia do sądu. Przez ten pierwszy rok odsiadki w szoku byłem, jakbym nie wierzył, że to wszystko się dzieje naprawdę.

Szok nie minął, kiedy stanął przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie. Niewiele pamięta z tego, co działo się na sali, może tyle, że „prokurator się mnie

czepiał, o coś pytał, sędzia raczej nie bardzo”. Wyrok też przyjął jakby psychicznie znieczulony, zobojętniały.

Jak już trafił pod celę w ZK Rzeszów, ni cholery nie przyznawał się, za co tam trafił, ale „chyba niektóre te oddziałowe wiedzieli”. Towarzystwo za kratkami też wiedziało, ale nic mu nie zrobiło - zapewnia.

- Ja siedziałem z takimi „matulezami” - próbuje grypsować, określając w ten sposób więźniów z długimi wyrokami. - Sam, w pojedynkę nie chciałem siedzieć, wołałem z takimi, co mają wielkie wyroki. Dlaczego? Bo wiedziałem, że nic złego nie zrobiłem. I nic złego nie mogę na nich powiedzieć. Poza tym, że w Krakowie dostałem omłoty, to potem już nic takiego się nie zdarzyło.

A przecież musiał wiedzieć, że grypsera pedofilów nienawidzi bardziej niż glin, klawiszów i matkobójców. I przyznaje, że początkowo miał obawy, że do końca wyroku będą go traktować tak jak potraktowali w Krakowie. Albo jeszcze gorzej. A okazało się, że w rzeszowskim więzieniu trafił na „samyh swoich”, a w dodatku grypsujących nie umieszczają w tej samej celi, co skazanych za pedofilię.

- Towarzystwo w celi to byli chłopaki z okolic Malawy - tłumaczy. - Nawet jeden z oddziałowych to był mój znajomy. Tydzień, dwa, trzy chodziłem jakiś taki obłąkany, a potem jakoś już było. Im się przyznałem, co tu robię i za co, może któryś miał podejrzenia, że to wszystko prawda, ale żadnej bitki nie było.

Gorzej było, kiedy wychodził na spacerniak - to już nie sami swoi, od obcych kosę można było dostać za jego paragraf.

Ponad cztery lata spędził za kratami za coś, czego - uznał wreszcie sąd prawomocnie - nie zrobił. Mówi, że nie rozpamiętywał, nie pytał Boga i losu: za co i dlaczego, nie pielęgnował w sobie żalu do świata i nie wołał o sprawiedliwość. Po prostu przyjął, co los dał - co najwyżej nie wyzbył się liczenia czasu do końca odsiadki ośmioletniego wyroku.

- Żeby o tym wszystkim nie myśleć, poszedłem do wychowawcy, żeby dał mi jakieś zajęcie. Kazał mi sprzątać - opowiada. - Korytarz sprzątałem, u oddziałowych sprzątałem.

Z czasem atmosfera wokół niego zaczęła się zmieniać.



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

Daniel Pindelski do dziś w pamięci ma hejt, jaki wylał się w internecie po wyrokach skazujących mężczyzn z Malawy

Mówi, że w końcu nawet oddziałowi zaczęli mocno wątpić w jego winę, nawet policjanci, którzy go konwojowali, coś przebąkali, że jest niewinny i tylko „na Mariuszka najeżdżali” - mówi o bracie przyrodnim domniemanej ofiary. Jedynym w „sprawie z Malawy”, który nie został uniewinniony, bo nikt w jego imieniu nie złożył wniosku kasacyjnego do Sądu Najwyższego. I który dostał 15 lat więzienia za to samo, co czterech współoskarżonych, skazanych i uniewinnionych. I który wciąż siedzi.

- Ijadę w tej więziarni, a policjanci mówią do mnie, że tak naprawdę to nic na mnie nie mają, nie ma po co do sądu jechać - opowiada Maternia. - To zaproponowałem, żeby mnie wysadzili na rondzie, pójść sobie do domu.

Chwile załamania

Mówi, że czasami jak leżał na koju pod celą, to zastanawiał się dlaczego leży tu, a nie w domu. Bo w domu jest mama, z którą mieszkał. Ona się nim opiekowała, jak już trafił za kraty, przysyłała pieniądze, żeby sobie kupić tabletki na nerwy, dzwoniła. Zmarła pół roku po tym, jak syn trafił do więzienia.

- Nerwy ją zjadły - nie bardzo chce o tym mówić, bo żałuje, że go przy niej nie było w ostatnich jej chwilach. Na pogrzeb nie chciał jechać, choć adwokat załatwił mu przepustkę. - Odmówiłem, wie pan, jakie są ludzie. Że zbrodniarz i pedofil przyje-

chał na pogrzeb - tłumaczy oględnie.

Miewał chwile załamania. Sam przyznaje, że raz się śmiał, a innym razem krzyczał na myśl o tym, jak to się stało, że trafił za kraty. A generalnie - starał się o tym nie myśleć.

- Myślałem tylko o tym, jak tam matula w domu się czuje i tyle - wspomina. - Dopóki nie przyszedł telegram, że mama zmarła. Wychowawca mnie zawołał, powiedział, trafiłem od razu do psychologa i psychiatry.

Dwóch szwagrów mu zmarło, kiedy siedział, ale to nie to samo, co stracić matkę. Nic dobrego z tej odsiadki nie wyszło, albo prawie nic, bo prawie cztery lata był na odwyku po latach alkoholowego mirażu. Teraz - przyznaje - jest szansa na nowe życie, pracę ma nagraną, tylko matki już nie ma. Adwokat go namówił, żeby złożył do sądu wniosek o odszkodowanie za te cztery stracone lata, za cierpienia, za strach. Bo może prokuratura i sądy się pomyliły, ale to on poniósł konsekwencje cudzych błędów i nie można udawać, że „nic się nie stało, chłopaki, nic się nie stało”.

To nie był słowotok pana Andrzeja - słowa trzeba było z niego wycisnąć i trudno oprzeć się wrażeniu, że nie o wszystkim chciał mówić i nie wszystko powiedział.

Powrót z piekła

Dla Daniela Pindelskiego Franciszek Dziobak był wuj-

kiem. Takim „przyszywanym wujkiem”, bo był bratem teścia. W Malawie mieszkali od siebie dwieście metrów, a wujek był u Pindelskich stałym gościem i nawet dla ich dzieci był wujkiem - tak go nazywały. Normalnie członek rodziny, dzień w dzień tu bywał, mnóstwo czasu spędzał z małymi Pindelskimi, w zasadzie z nim się wychowały. Kiedy poszło w świat, że Franciszek został oskarżony o pedofilię, w Malawie nikt w jego winę nie wierzył. A znali go tu. U kogoś skoślił trawnik, u innego przyciął krzaki, jeszcze u innego pomógł przy budowie albo w drobnych pracach polowych. Nikomu by do głowy nie przyszło, że może mieć jakieś nie-

przychylnie inklinacje wobec dzieci. Jak Franciszek i czworo innych trafiło pod zarzutami pedofilii do aresztu tymczasowego, jak potem sprawa trafiła do sądu, ludzie z Malawy organizowali pod rzeszowskim sądem pikietę w obronie ziomali.

Kiedy wyszedł z więzienia decyzją Sądu Najwyższego, był zupełnie innym człowiekiem. Nie bardzo wiadomo, kim był, on sam też chyba nie. Pindelscy go przygarnęli, bo sam na wolności by sobie nie poradził. Zresztą oni też z trudem sobie z nim radzili, bo część tego więziennego piekła przywlokło się z nim na wolność.

- Przez pierwszych kilka miesięcy w ogóle nie wiedział, za co trafił do więzienia. Albo nikt mu nie powiedział, albo do niego nie dotarło - przekonuje pan Daniel. - Niewiele mówił, co przez te ponad pięć lat się z nim działo, co przeżył, nie chciał o tym mówić. Nawet o tym, jak został zatrzymany.

Podczas odwiedzin w ZK Franciszek zwierzył się, że w więzieniu został pobity, że bra mu połamano, wyładował w szpitalu w Leżajsku.

- Wydawało się, że Franek wyjdzie, pójdzie do swojej siostry Staszki na parę dni, my mu w tym czasie chałupę wyremontujemy i zamieszka u siebie jak niegdyś - opowiada pan Daniel. - Do Staszki rzeczywiście trafił. I wtedy wszystko w nim puściło, lało się z niego górą i dołem. Ciotka koło osiemdziesiątki nie była w stanie się nim zająć, a ktoś musiał. I trafił do nas.

Bo pamiętali, jak wcześniej bawił się z ich dziećmi, jak się z nimi śmiał, a kiedy dostał parę złotych, to zakupy zaczynał od tabliczek czekolad dla dzieci, dla niego niewiele zostawało.

- Dusza człowiek był. Kiedyś wpadł po pięć złotych na piwo. Kiedy mu proponowałem, żeby najpierw ukosił trawy dla drobiu, to mówił z udawanym oburzeniem, że nie po to tyle czasu strajkował za Solidarność, żeby teraz w sobotę zap...lać - cytował wujka Franka.

I w ogóle to był delikatny gość.

Katastrofa

Franciszek taki był przed więzieniem, po nim już tylko koszmar. Na nagraniach widać, jak tarza się po żwirowanej ścieżce pod domem Pindelskich, ni to rycząc przeraźliwie, ni to szlochając, i zasłaniając sobie krocz. Jakies słowa przez ten ryk przebijają, ale kompletnie niezrozumiałe. Psycholog by powiedział, że to nieprzypadkowe gesty, że to odruch obronny. Po czym? I co takiego zdarzyło się w więzieniu? Pan Daniel urządził mu miejsce w domku tuż obok ich domu głównego; często w nocy budził ich przeraźliwym krzykiem strachu i rozpacz. Musiał mieszkać w tym domku, bo w domu Franciszek zgotował im horror. Przeprowadzka niewiele zmieniła - przy każdym nocnym ataku i tak biegli do wujka Franka. Do rana spania już nie było.

- Na co dzień był jakby nieobecny, jakby świat wokół niego przestał istnieć albo on go nie zauważał - opowiada pan Daniel. - Tylko jego ciało z nami było, dusza gdzieś się błąkała. Nie jadł po trzy dni, cuda robiliśmy, żeby coś przełknął. Zagadnąc, nie odpowiadał, z rzadka miewał prześlyski świadomości, raz nawet podziękował, że pozwoliliśmy mu u nas zostać. Bardzo rzadkie prześlyski, codzienność była koszmarem. Wyjechać na dłużej się nie da, samego go nie zo-

stawimy. Fizycznie w stanie nie lepszym: nogi zgniły, zmienia się opatrunek, a duży palec u stopy odpada. Stopy cukrzycowej. Byliśmy z nim u lekarza, ten się zastanawiał, na jakiej wysokości trzeba będzie amputować. Podobno w więzieniu prawie się nie ruszał, na spacerki nie wychodził ze strachu. Chyba nigdy już się nie dowiemy, co mu tam zrobili, że tak się bał - opowiada Daniel Pindelski.

Dodaje, że od ponad dwóch dekad pracuje w straży pożarnej i chyba wszystko już widział, każdy rodzaj ludzkiej tragedii, ale półtora roku z wujkiem Frankiem po więzieniu rozwały go kompletnie. Nie wytrzymali gehenny - ktoś podpowiedział, żeby wujka Franka ubezwłasnowolnić sądownie i oddać do jakiegoś zakładu opiekuńczego.

- Pojechaliśmy do sądu na orzeczenie, sąd zdecydował o ubezwłasnowolnieniu i mogliśmy odzyskać spokój - opowiada pan Daniel. - A kiedy z żoną wyszliśmy z sądu, oboje uznaliśmy, że nie możemy tego Frankowi zrobić, że dość już przeszedł. I Franek został z nami do końca.

Do dziś w pamięci ma hejt, jaki wylał się w internecie po wyrokach skazujących, treść publikacji mediów w całej Polsce, które uczestników „sprawy z Malawy” okrzyknęły pedofilami, nim jeszcze zapadły wyroki.

- Mnie też się dostało, kiedy pod jednym z takich komentarzy napisałem, żeby autor przyjechał do Malawy, porozmawiał z ludźmi, dowiedział się czegoś więcej na temat oskarżonych - opowiada Pindelski. - Ktoś odpowiedział, że bronię pedofilów, bo moje dzieci też były przez nich gwałcone.

Franciszek zmarł, ale nie bardzo wiadomo, jaka była przyczyna śmierci. Po wyjściu z więzienia cały się sypał: od palca stopy do czubek głowy, w której hulały demony. Zmarł, nie otrzymawszy satysfakcji jak inni oskarżeni, skazani, w końcu prawomocnie uniewinnieni. A gdyby nawet na sali sądowej usłyszał, że jest niewinny, to wątpliwe, by to do niego dotarło, bo ducha i świadomości w nim już nie było.

- Nie żyje, ale w świetle prawa wciąż jest pedofilem - mówi z gniewem pan Daniel. - Nie dożył wyroku uniewinniającego, jego wątek w tej sprawie umorzono ze względu na śmierć pod sądne.

Nie żyje i wreszcie ma spokój, ale w Pindelskich wciąż siedzi te półtora roku z wujkiem Frankiem. Półtora roku koszmaru, który i tak było niczym w porównaniu do horroru, jaki on przeżył i o którym tylko on wie, ale już nie powie. Za kraty na prawie pięć lat szedł pogodny, życzliwy, pełen poczucia humoru człowiek - wyszło półprzytomne, ryczące strachem zombie. ©©



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

Andrzej Maternia: Jak leżał na koju pod celą, to zastanawiał się, dlaczego leży tu, a nie w domu, gdzie jest jego mama

Reżyser Łukasz Palkowski: Chciałem opowiedzieć o ludziach, którzy nawet pod ścianą pozostają sobą

Gdyby nasz bohater przeżył, ta przestroga nie przebiłaby się do widza z taką siłą – mówi Łukasz Palkowski, reżyser filmu „Pojedynek”, historycznej opowieści tak dziś boleśnie aktualnej

Anita Czapryn

Jak to było z filmem „Pojedynek”? Co w tej historii uderzyło Pana najmocniej za pierwszym razem? To, że jest to opowieść oparta na faktach, że mamy do czynienia z psychologiczną grą czy że w filmie spotkamy zło przebrane w elegancki garnitur, z dobrymi manierami? Kiedy pierwszy raz przeczytałem scenariusz, właściwie to wszystko mnie poruszyło. Wszystkie tropy, o których pani mówi, były dla mnie ważne. Ale chyba najmocniej uderzył mnie kontrast między sposobem prowadzenia tej opowieści a jej finałem. To właśnie potęgowało szok. Choć teraz przecież znamy zakończenie tej historii, i tak okazuje się ono wstrząsające. Ta opowieść jest poprowadzona w taki sposób, że wciąż mamy nadzieję, że może jednak się uda...

... że bohater ocaleje. Właśnie. Tymczasem nic bardziej mylnego. Zanim jednak podjąłem decyzję o pracy nad filmem, żyłem z tym scenariuszem przez trzy dni. I przez te trzy dni ta historia nie chciała mnie opuścić. A mimo to, zostawiła ona we mnie, to zabrzmi jak paradoks, pewnie pozytywne odczucie. Wydało mi się to niezwyczajne. Miałem przecież do czynienia z historią tragiczną, która nie kończy się dobrze dla bohatera, a mimo to wynosiłem z niej coś budującego. Zaczynałem myśleć inaczej, rozglądać się wokół siebie, zastanawiać się, czy moje życie nie powinno stać się lepsze pod wpływem tego, co właśnie przeczytałem.

W filmie mamy rok 1939, wojnę, front, polskich oficerów trafiających do rosyjskiej niewoli, ale Pan opowiada

także o tej wojnie, która toczy się w głowach i sumieniach bohaterów. Od początku wiadział pan, że właśnie tak trzeba poprowadzić ten film?

Myślę, że tak. Po pierwsze, wynikało to już ze scenariusza. Po drugie, wydawało mi się to coraz bardziej aktualne. Bo najistotniejsza wojna naszych czasów nie jest wojną militarną. To wojna umysłów, wojna wywiadów, wojna propagandy. To także wszelkiego rodzaju działania hybrydowe, którym na co dzień jesteśmy dziś poddawani. Dlatego świadomość, że takie rzeczy nas dotyczą i mogą się dziać wokół nas, wydaje mi się bardzo istotna.

Na premierze filmu obecni byli potomkowie pierwszego bohatera, który w rzeczywistości przeżył. Co było dla pana ważniejsze: wierność prawdzie historycznej czy pokazanie tej gorzkiej, wstrząsającej prawdy o naszych wschodnich sąsiadach?

Tak naprawdę jedno i drugie, bo te dwie prawdy w gruncie rzeczy się ze sobą pokrywają. Oczywiście mówimy tu o sytuacji, w której nasz bohater filmowy jest postacią złożoną z kilku osób, przede wszystkim opartą na postaci pianisty Grzybowskiego. To właśnie on przeżył, bo transport, którym filmowy bohater został przewiezony, był chyba jedynym transportem z około dwustu osobami, który nie dojechał do celu. Dzięki temu wszyscy ci ludzie ocalili. Stąd mamy też dość szczegółową relację o samym Kozielsku, o tym, co się tam działo i jak to wszystko się zakończyło. Oczywiście niektóre elementy musieliśmy dramatycznie wzmocnić, co w kinie jest rzeczą naturalną. Ale najważniejsze było chyba to, by ta opowieść

nie tylko dawała nam jakąś nadzieję, lecz także była przestroga. Gdyby w filmie nasz bohater przeżył, ta przestroga nie przebiłaby się do widza z taką siłą.

Podczas premiery filmu, jeszcze przed projekcją, powiedział pan, że ten scenariusz dojrzewał ponad dwadzieścia lat. Co było największą przeszkodą, przez którą ten film nie mógł powstać? Polskie kino nie umiało opowiedzieć tej historii czy po prostu nie chciało?

Nie chciało. Naprawdę nie chciało i to aż do samego końca – muszę to przyznać. Przechodziliśmy przez bardzo poważne trudności, przede wszystkim finansowe, żeby ten film w ogóle dokończyć. Mam więc takie poczucie, że nikt prócz nas nie chciał tego filmu. Natomiast ponad dwudziestoletnia historia samego projektu wynika z tego, że kiedy on się rodził, było jeszcze bardzo daleko do momentu, w którym trafił w moje ręce. W międzyczasie na podobny pomysł wpadł Andrzej Wajda, który uznał, że to jego projekt katyński powinien powstać jako pierwszy film na ten temat. W związku z tym ten projekt został zatrzymany i powstał „Katyń” Wajdy. Miałem okazję rozmawiać o tym z Andrzejem Wajdą, oczywiście na długo przed tym, zanim projekt trafił do mnie. Dla Wajdy istotne było, by w tamtym czasie Polacy najpierw dostali film o tych wydarzeniach taki, jakiego się spodziewali, a nie taki, jaki przewidywał ten projekt. Uważał, że realia Kozielska, które my pokazujemy, a przecież i tak nie pokazaliśmy wszystkiego, byłyby wówczas dla polskiego widza

zbyt szokujące. Nie dawałyby też poczucia pewnej sprawiedliwości, której Polacy wtedy potrzebowali w opowieści o zbrodni katyńskiej.

Dziś Pana film wybrzmiewa jeszcze mocniej, bo wojna znów dzieje się blisko nas. Ta historia przestała być wyłącznie przeszłością. Jak pan to odbiera?

Oczywiście było to przez nas zupełnie niezamierzone. Jak już wspominałem, mieliśmy ogromne problemy z realizacją tego filmu. Znalazłem nawet w telefonie zdjęcie, na którym siedzę w restauracji Mozaika z Kubą Gierszałem i Mateuszem Kościukiwiczem, kiedy po raz pierwszy rozmawialiśmy o tym projekcie. To był 2018 rok. Przeszliśmy więc bardzo długą drogę, zanim mogliśmy spotkać się na premierze. A przecież, jak wszyscy pamiętamy, do pełnoskalowej wojny w Ukrainie było wtedy jeszcze daleko. Cała sytuacja geopolityczna wokół nas wyglądała zupełnie inaczej. Dla nas najważniejsze było jednak po prostu opowiedzenie tej historii. Z czasem rzeczywistość zmieniła się na tyle, że to, co miało być opowieścią historyczną, przestało być tylko wspomnieniem. Stało się czymś boleśnie aktualnym, czymś, co widzimy dziś tuż za naszą wschodnią granicą.

Chciałem zapytać jeszcze o Janinę Lewandowską. Julia Pietrucha wróciła do aktorstwa właśnie dla tej roli, właśnie do Pana filmu. Dlaczego tak bardzo zależało Panu, by ta postać nie została sprowadzona do historycznego szczegółu? Bo na ekranie Janina jest bohaterką niemal gotową na osobny film.

Tak. Wie pani, to był jeden z najbardziej wstrząsających momentów podczas lektury scenariusza, zwłaszcza finału, który już na papierze przypominał niemal horror. Jest tam opis sceny, w której na dole, na stosie ciał, leży Lewandowska. Pomyślałem wtedy, jakby ktoś zdeptał jedyny kwiat na pustyni. I dlatego dla mnie musiała być postacią istotną. Była właśnie tym jedynym kwiatem na pustyni, jedyną kobietą, która znalazła się w samym środku tego zdarzenia.

W filmie nie ginie ani jej odwaga, ani kobiecość, ani samotność kobiety wrzuconej w rzeczywistość sowieckiego obozu i wojny. Nie miał pan obawy, jak ją pokazać, żeby nie stała się tylko tłem, lecz kimś naprawdę ważnym? Chyba nie miałem takiego problemu, a to dlatego, że bardzo świadomie jako nośnik tej postaci, wybrałem Julkę Pietruchę.

Jak rozmawiał pan z nią o tej roli?

Długo rozmawialiśmy o tym, co chcemy zrobić, jaka powinna być Lewandowska i jaki powinien być wobec niej świat. To były takie nasze trójstronne rozmowy: ja, Julka i Kuba Gierszał. Wspólnie budowaliśmy ten świat wokół Lewandowskiej. Z jednej strony tworzyły go rosyjska dzicz, z drugiej polscy dżentelmeni. Oczywiście było tego więcej, bo kilka wątków nie przetrwało montażu. Film robił się zbyt długi, a nie wszystkie sceny popychały opowieść do przodu. Zostawiliśmy więc przy Lewandowskiej tylko tyle, ile uznaliśmy za niezbędne, żeby opowiedzieć jej historię, ale nie przykryć historii innych. To jednak wyni-

kało przede wszystkim ze współpracy i z energii, którą Julka wniosła do tej postaci. Każda inna aktorka poprowadziłaby ją inaczej; nie mówię, że gorzej, ale na pewno inaczej. A to, co zrobiła Julka, było dokładnie tym, jak wyobraziłem sobie Lewandowską po przeczytaniu scenariusza. Więc całą zasługę zrzucał tutaj na nią (śmiech).

Ma Pan poczucie, że przez postać Janiny Lewandowskiej ten film opowiada też coś ważnego o miejscu kobiet w polskiej pamięci historycznej? Na czym panu tutaj zależało?

Nie chciałem w żaden sposób traktować Lewandowskiej jako szczególnie wyjątkowo ani bardziej jej gloryfikować, niż wynikało to z samej historii. Po prostu tak było. Kobieta, niezależnie od tego, czy mówimy o wojsku, o Kozielsku, czy o współczesności, ma swoje absolutnie autonomiczne miejsce. I właśnie tak to opowiadaliśmy. Staraliśmy się być szczerzy zarówno wobec historii, jak i wobec własnego sposobu myślenia.

Co takiego zobaczył pan w Jakubie Gierszale, że od razu poczuł, że to właśnie on uniesie rolę człowieka, który stawia opór nie tylko czynem, ale całym swoim charakterem?

Kubę i Julkę obsadziłem właściwie już podczas pierwszej lektury scenariusza. To znaczy Grabowski i Lewandowska pojawili się w mojej głowie, zanim jeszcze dotarłem do końca tekstu. Zwykle jest tak, że czytając scenariusz, wyświetlamy sobie film w wyobraźni. I w tym filmie w mojej głowie od razu grał Kuba. Nie mogę więc powiedzieć, że



FOT. JAROSŁAW SOSIŃSKI/MAT/PRAS.

Lukasz Palkowski: Wszelkie deklaracje, że będziemy bohaterzy i waleczni, gdy nadejdzie wojna, są moim zdaniem nic niewarte, dopóki naprawdę się to nie wydarzy

była to do końca świadoma decyzja; po prostu poszedłem za intuicją. Ale niewątpliwie Kuba wnosi do tej postaci coś absolutnie unikalnego. Jest w nim jednocześnie łobuzerska fantazja, artystyczna wrażliwość i ten wspomniany przez panią bunt, tak charakterystyczny dla Polaka, który mówi „nie”, nie poddaje się i któremu nie da się założyć smyczy.

Jest w nim też ciepło i empatia. Potrafi przecież odmienić serce rosyjskiego chłopca, na którego własny ojciec, czyli filmowy Zarubin nie zwraca uwagi. To także bardzo ważny i poruszający wątek tego filmu.

To był dla nas jeden z ważniejszych wątków. Opowiada on o tym, że pojednanie nie jest niemożliwe. Ono po prostu potrzebuje zrozumienia. I właśnie to miało też dawać nam jakąś nadzieję.

W filmie tę historyczną postać, Zarubina gra Aidan Gillen. Zależało panu, żeby było tu inteligentne, uwodzielskie i przez to jeszcze bardziej niebezpieczne? Jak prowadzi się aktora takiego jak Gillen, z jego ogromnym doświadczeniem i silną osobowością, a zarazem osadza go w bardzo konkretnym historycznym kontekście? No i czy między Gillenem a Gierszałem od początku iskrzyło?

(Śmiech). Aidan jest oczywiście wielkim aktorem, ale też aktorem obdarzonym niebywałą pokorą wobec dzieła i historii, w której uczestniczy i którą współtworzy. To było bardzo niezwykle. Z Aidanem pracuje się fenomenalnie. Nie mogę jednak powiedzieć, żeby ten rodzaj pracy jakoś

szczególnie odbiegał od tego, do czego jestem przyzwyczajony. Bo Aidan, jak każdy wielki aktor, potrzebuje swojego czasu, żeby przygotować postać. I bardzo dobrze, bo właśnie dlatego aktor jest artystą. Reżyser jest drogowym, ale to aktor tworzy postać, buduje nowego człowieka, którego losy widzowie będą potem śledzić. Na tym polega istota jego pracy. Ja zresztą zawsze staram się dawać aktorom dość dużo swobody w konstruowaniu postaci. Moją rolą jest raczej pokierować ich we właściwe miejsca tej historii. Dokładnie tak samo było tutaj. Z Aidanem bardzo dużo rozmawialiśmy o tym, kim jest Zarubin i czego właściwie od tej postaci chcemy. Musieliśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy idziemy w stronę symbolu absolutnego zła. Ja bardzo chciałem tego uniknąć, bo nie znoszę postaci jednoznacznych. Znacznie bardziej zależało mi na figurze Mefistofelesa niż jakiegoś swojskiego diabła Boruty.

Na finezji zła.

I to się zresztą całkowicie pokrywało z tym, jak myślał o tej roli Aidan. Chcieliśmy stworzyć postać, która jest jakby ambasadorem zła na tym świecie, ale ma przy tym swój ukryty cel. Tym celem jest ratowanie sztuki – nie artystów, tylko samej sztuki. Bo jemu nie zależy na człowieku, lecz na tym, czemu ten człowiek służy. To trochę taki Salieri z filmu „Amadeusz”. Człowiek, który sam nie ma aktu twórczego, nie ma w sobie tej mocy i nigdy nie będzie artystą, ale kocha sztukę tak bardzo, że w jej imię gotów jest zniszczyć artystę. I to rzeczy-

wiście jest dla tej postaci ważny punkt odniesienia.

Czy była w filmie scena, o którą szczególnie pan walczył? Taka, którą uważał pan za konieczną, nawet jeśli stwarzała problemy produkcyjne albo historyczne?

Mówiąc szczerze, najbardziej musiałem walczyć o pierwszą sekwencję, czyli kampanię wrześniową. W ogóle nie było jej w scenariuszu. Zresztą wielu scen, które ostatecznie znalazły się w filmie, początkowo też tam nie było; część dopisywaliśmy jeszcze na etapie zdjęć. Ale kampanii wrześniowej nie było naprawdę wcale. Historia zaczynała się dopiero w momencie, kiedy bohaterowie byli już pojmami. A mnie bardzo zależało na tym, żeby wojnę rozpocząć wojną. Wiedzieliśmy oczywiście, że to nie będzie film o bieganiu z karabinem, ale chcieliśmy przez chwilę jednak wejść w ten świat: otworzyć film szerzej, pokazać odrobinę piekła wojny, zanim pokażemy piekło zupełnie innego rodzaju. To wymagało walki, bo, jak się pani domyśla, są to sceny bardzo kosztowne. Ostatecznie dostałem od produkcji obietnicę, że jeśli zostanie nam trochę pieniędzy na realizację tych scen, to będę mógł je nakręcić.

W Pana twórczości po filmie „Bogowie”, potem filmie „Najlepszy”, znów mamy historię inspirowaną faktami. Co pana przyciąga do takich opowieści? Co pana w nich uwodzi?

Fakty. Oczywiście fakty. Życie pisze zawsze lepsze scenariusze niż ludzie, bo nie zwraca uwagi ani na dramaturgię, ani na oczekiwania widzów. Dla

tego scenariusze pisane przez życie są zdecydowanie odważniejsze i lepsze. Ale chyba nie tylko o to chodzi. Wie pani, to jest też w pewnym sensie przekleństwo rynku. Kiedy zrobiłem „Bogów” i film odniósł sukces, zaczęły masowo trafiać do mnie biografie. Jeszcze nie filmy historyczne, tylko właśnie biografie.

I co? Bał się pan, że trafi do szufladki reżysera od odważnych polskich biografii? No cóż, prawdopodobnie już w tej szufladce jestem. A prawda jest taka, że zawsze marzyłem o tym, żeby robić horrory i science fiction, tylko jakoś strasznie mi to nie wychodzi i jeszcze się nie udało.

Proszę nie tracić nadziei! (Śmiech). Natomiast historyczne kino jest dla mnie fascynujące także dlatego, że praca filmowca ma tę wielką zaletę, iż przy każdym projekcie wchodzimy w zupełnie nowy świat. Próbujemy zrozumieć rzeczy, o których wcześniej nie mieliśmy pojęcia. I właściwie tak jest za każdym razem. Kiedy przystępuję do pracy, odkrywam całkiem nowy wszechświat, który wcześniej był dla mnie zamknięty, albo którego po prostu nie zauważałem, choć istniał gdzieś obok. Prawdziwe biografie i kino historyczne są pod tym względem skarbnicą. Oczywiście tylko ułamek tego, czego się dowiaduję, trafia potem do filmu. Film ma około dwóch godzin, a wiedza, którą zdobywam przy jego tworzeniu, jest czymś nieprawdopodobnym. Wiem już trochę o medycynie, sporo o narkotykach, bardzo dużo o sporcie, sporo o historii. Zobaczymy, co będzie następnym.

Powiedział Pan kiedyś, że chce opowiadać o ludziach lepszych od siebie. Bohaterowie „Pojedyńku” są właśnie takimi ludźmi?

Niewątpliwie tak. Wie pani, my tak naprawdę nie potrafimy powiedzieć, kim byśmy byli i jak zachowalibyśmy się w tak skrajnych sytuacjach, jakie spotykają bohaterów „Pojedyńku”. Nie mamy o tym pojęcia, bo, oby tak zostało, nigdy nie mieliśmy okazji się w takich warunkach sprawdzić. Wszelkie deklaracje, że będziemy bohaterzy i waleczni, gdy nadejdzie wojna, są moim zdaniem nic niewarte, dopóki naprawdę się to nie wydarzy. My po prostu siebie nie znamy. Nie wiemy, czy jesteśmy tchórzami, czy ludźmi odważnymi. Nie mamy o tym zielonego pojęcia, dopóki nie zostaniemy postawieni pod ścianą. I obyśmy nigdy nie zostali. Natomiast tutaj opowiadamy o bohaterach, którzy nawet wtedy, gdy ta ściana już stała przed nimi, pozostają sobą. Walczą, czy to swoją postawą, czy z karabinem w dłoni. I oczywiście chciałbym wierzyć, że gdyby taki dzień kiedykolwiek nadszedł, okazałbym się kimś takim jak oni, a nie kimś, kto natychmiast ucieknie.

Jeśli Julia Pietrucha wróciła do aktorstwa, by zagrać w pańskim filmie, to już choćby ten fakt mówi o Panu bardzo dobrze. „Bogowie” to był film o buncie przeciw systemowi. „Najlepszy” z kolei to film o walce z własnym dnem. „Pojedynek” zaś to opowieść o próbie złamania człowieka przez system totalitarny. Jest wspólny rdzeń w tych filmach?

Myślę, że tym rdzeniem jest zawsze bohater każdego z tych filmów. To znaczy jednostka walcząca o sprawę niemal niemożliwą, jednostka, której życie rzuca kłody pod nogi, a ona mimo to idzie dalej i walczy o cel, który wydaje się nieosiągalny. To właśnie czyni taką postać niezwykle interesującą, a przede wszystkim inspirującą. Za każdym razem są to bohaterowie, którzy w jakiś sposób upadają, potem się podnoszą, walczą, a przede wszystkim przechodzą swoją drogę; drogę od kogoś bardziej samolubnego, czasem mniej znaczącego, do człowieka, który zaczyna inspirować i ratować innych. Wspólnego mianownika szukałbym więc właśnie tutaj: w jednostce, która walczy mimo wszelkich przeciwności.

Oglądając „Pojedynek”, nie można oprzeć się wrażeniu, że to film bardzo współczesny, choć opowiada o wydarzeniach sprzed kilkudziesięciu lat. Propaganda, próba werbunku, manipulacja,

strach, kuszenie wygodą i kompromisem, to wszystko brzmi dziś zaskakująco znajomo. Co według Pana jest w tym filmie najbardziej współczesne?

Wydaje mi się, że właściwie wszystko. Bardzo nam zależało na tym, żeby ten film, choć osadzony w realiach historycznych, opowiadał historię współczesną, a bohaterowie byli współcześni w swoim myśleniu i odczuwaniu. Co ciekawe, nie wymagało to od nas jakichś szczególnych zabiegów, bo ludzie wtedy po prostu też tacy byli. Zawsze miałem w tyłu głowy, myśląc o Grabowskim, postać Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego. To nie jest oczywiście żadne bezpośrednie przełożenie, ale chodziło mi o pewien poziom kawalerskiej fantazji, który chciałem dać Grabowskiemu. Natomiast same zdarzenia pozostają boleśnie aktualne, bo tutaj dochodzimy do pewnego problemu: historia ma czkawkę i nieustannie się powtarza, a my jako ludzie nie wyciągamy z niej wniosków. Po raz kolejny doprowadzamy do bardzo podobnych sytuacji. W moim przekonaniu, jeśli chodzi o geopolitykę, jesteśmy dziś w roku 1936 i zostało nam naprawdę niewiele czasu, żeby się opamiętać.

Wspomniał pan Andrzeja Wajdę i jego „Katyń”. Nie miał Pan obaw, że robiąc film o Katyniu po latach, wchodzi na teren, który Wajda symbolicznie już zajął?

Może właśnie dlatego nie miałem takich obaw, że kiedyś rozmawiałem o tym z Andrzejem Wajdą. Powiedział mi wtedy, że jego „Katyń” musiał być właśnie taki, jaki był, po to, żeby każdy kolejny film o Katyniu mógł z nim dyskutować. Andrzej Wajda nigdy nie chciał zrobić jedynego filmu o Katyniu. Chciał zrobić film pierwszy, który w jakiś sposób rozpocznie dialog. Szkoda tylko, że kolejny głos w tym dialogu musiał czekać aż dwadzieścia lat.

Co chciałby Pan, żeby widz zapamiętał najbardziej, wychodząc z kina po „Pojedyńku”?

Całą moją ambicją było to, żebyśmy w pewnym sensie zakończyli naszą żałobę. Żebyśmy przestali tylko opłakiwać naszych bohaterów, a zaczęli za nimi tęsknić na tyle mocno, by spróbować odbudować świat, który straciliśmy. Ta myśl wydawała mi się pozytywna i dająca nadzieję. Bardzo uparcie szukałem nadziei w tej historii, choć przecież jest jej w niej naprawdę niewiele. I chyba właśnie o to mi chodziło najbardziej: żebyśmy zaczęli leczyć nasze rany, a nie je wciąż rozdrapywać.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwinska@polskapress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH				
NIERUCHOMOŚCI • mieszkania - sprzedam • mieszkania - kupię • mieszkania - do wynajęcia • mieszkania - wynajmę • mieszkania - zamienię • domy - sprzedam • domy - kupię • domy - do wynajęcia • domy - wynajmę • domy - zamienię • lokale użytkowe - sprzedam • lokale użytkowe - kupię	• lokale użytkowe - do wynajęcia • lokale użytkowe - wynajmę • lokale użytkowe - zamienię • działki, grunty - sprzedam • działki, grunty - kupię • gospodarstwa • garaże • pośrednictwo • inne • bank stancji HANDLOWE • AGD • RTV	• elektronika, komputery • telefony • car audio • antyki • kolekcjonerstwo, sztuka • jubilerstwo • filmy, muzyka • foto, książki • instrumenty muzyczne • lombardy • sport i rekreacja • maszyny urządzenia • materiały budowlane • materiały opałowe MOTORYZACJA • samochody osobowe • ciężarowe, dostawcze • busy autobusy • rolnicze • przyczepy, naczepy • zabytkowe • uszkodzone, rozbite • motocykle • części i akcesoria	• tekstylia, odzież • dla dziecka • meble • inne FINANSE BIZNES • kredyty, pożyczki • usługi finansowe • usługi prawne • biura rachunkowe • ubezpieczenia • oferty • inne NAUKA • szkoły • kursy/szkolenia	
• języki obce • korepetycje • inne PRACA • zatrudnię • urzędy pracy • szukam pracy • inne ZDROWIE • apteki • pomoc całodobowa • chirurgia • ginekologia • interna • neurologia	• pediatria • psychologia • psychiatria • stomatologia • urologia • inne specjalizacje • przychodnie, kliniki • laboratoria • zabiegi • opieka • sprzęt medyczny • uroda • inne USŁUGI • agd rtv foto • budowlano-remontowe	• instalacyjne • biurowo - projektowe • komputerowe • krawiectwo • montażowe • ogrodnicze • porządkowe • przeprowadzki • reklamowe • stolarskie • radio taxi • transportowe • rozrywka • uroczystości • zabezpieczające • inne	TURYSTYKA • agroturystyka • kraj • świat • biura podróży • obozy i kolonie • wycieczki • przewozy • inne ZWIERZĘTA • lecznice • usługi • inne MATRYMONIALNE • RÓŻNE	KOMUNIKATY • ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA • GASTRONOMIA • dania na telefon • usługi • inne ROLNICZE • maszyny rolnicze • ogrodnictwo • plody rolne • zwierzęta hodowlane • inne TOWARZYSKIE • USŁUGI KAMIENIARSKIE • USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

Wynajmę mieszkanie ul.Łściasta tel.724730517

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania posesji, 502-171-984.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

FIRMA budowlana

Zaprasza do współpracy firmy podwykonawcze oraz całe brygady

Zatrudni pracowników na stanowisko:

Pracownik ogólnobudowlany - dociepleniowiec

Pomocnik pracownika ogólnobudowlanego (bez doświadczenia)

Miejsce pracy: Łódź

Dodatkowe informacje

• Tel: 504 701 232 oraz 42 206 88 03

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Radomsko tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 668 085 925

ZATRUDNIĘ mistrza zmianowego w farbiarni/drukarni, odpowiedzialnego za organizację pracy w dziale mokrym i suchym(wykończenia). Praca w systemie 3 zmianowym w siedzibie firmy w Łodzi. Zarządzanie zespołem ok. 20 osob. Konieczne doświadczenie. CV - kadry@janis.pl. tel 603767640

ZATRUDNIMY Panią na zmywak do Restauracji Manekin w Centrum Łodzi. Prosimy dzwonić pod nr, 570-842-259

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ - Pensjonat Sanato

Pobyty lecznicze i wypoczynkowe.

Zarezerwuj już dziś 41/378-19-48

www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 516-065-033

REMONTY mieszkań od A do Z w Łodzi, solidnie i na fakturę. Kontakt tel. 512-507-351.

INSTALACYJNE

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

REKLAMA

0011509166

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

ODDZIAŁ REGIONALNY AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO w KRAKOWIE

31-155 Kraków; ul. Montelupich 3

tel. 12 211 41 43; fax 12 211 40 05

http://www.amw.com.pl ; e-mail: krakow@amw.com.pl

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT DO PRZETARGU PISEMNEGO PUBLICZNEGO NA SPRZEDAŻ SPRZĘTU

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie, ul. Montelupich 3, w dniu 22.04.2026 r. o godz. 12:00

W ofercie m.in.: Samochód HONKER 2000/2N • Części zamienne do samochodów: JELCZ, UAZ, STAR, POLONEZ, KAMAZ, FSO, LUBLIN, ŻUK, MERCEDES, AUTOSAN, ZIL, URSUS • Przyczepa transportowa D-46 • Cysterny paliwowe • Skrzynie ładunkowe • Odzież i akcesoria powojkowe • Tuba F CERVENY • Pakiety sprzętu: medycznego, ratowniczego, kwaterunkowego, warsztatowego, hydraulicznego • Maszyny krawieckie elektryczne • Kompresory • Pojemniki po amunicji • Nożyce gilotynowe • Pontony raftingowe • Urządzenie destylacyjno-sterylizacyjne na przyczepie

Pełna oferta na stronie <http://www.amw.com.pl/>

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

Polecamy →

strefa AGRO



Grunt to biznes. Serwis nowoczesnego rolnika

strefaagro.pl

eprasa.pl 615afc4f6a

Tam się strasznie nad nami znęcali psychicznie i fizycznie

Izabela Miko w Pudelku o swej edukacji w szkole baletowej w Warszawie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 57

Natalia Szroeder spełniła swoje marzenie
Piosenkarka wybrała się na festiwal muzyczny Coachella w USA. Na jej Instagramie zagościła się od zdjęć, na których widać, jak szaleje w kowbojskim kapeluszu na głowie – tańczy, skacze i pozuje na tle pustynnych krajobrazów. „Z serii: uważaj, o czym marzysz. Jesteśmy na Coachelli!” – podpisała fotografię.

Aleksandra Żebrowska nie jest zadowolona
Celebrytka postanowiła zafundować sobie nowy kolor włosów. W weekend podzieliła się w mediach społecznościowych relacją z domowego ich rozjaśniania przy pomocy specjalnego sprayu. Odcień włosów, który uzyskała, jednak nie przypadł jej do gustu. „Nie polecam” – napisała.

Dominika Tajner niosła za dużo
Celebrytka gościła w podcaście Świat Gwiazd. Mateusz Szymkowiak spytał ją, dlaczego w 2019 roku rozwiodła się z Michałem Wiśniewskim po siedmiu latach małżeństwa. – Myślę, że on chciał dziecko, a ja nie, bo uważałam, że on ma czworo dzieci, ja mam syna, czyli piątka. Michał miał duże kłopoty. Jak niektórzy pisali, że „dla hajsu” z nim byłam, to było wręcz odwrotnie. Zresztą Michał to podkreślał, że to był bardzo trudny czas w jego życiu. Już i tak niosłam za dużo – powiedziała. (GZL) Fot. Paweł Wiśniewski



Opór Stopklatka, 20:00
Na terenach okupowanych przez Niemców Żydzi padają ofiarą masowych mordów. W okręgu Komisarzatu Rzeszy Białoruś ginie niemal cała rodzina Bielskich. Przy życiu zostają czterej bracia: Tewje, Aleksander, Asael i Aron. Formują oni oddział partyzancki, który ma walczyć z hitlerowcami i kolaborantami. Grupa tworzy osadę, zwaną Leśnym Jeruzalem.

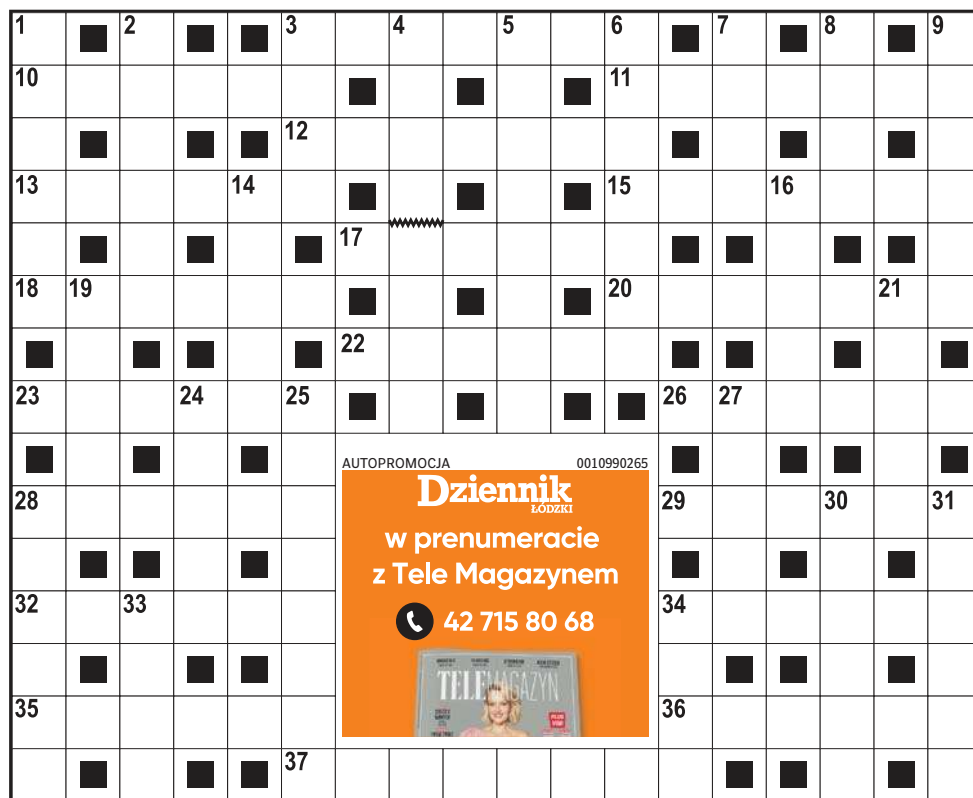
W okowach mrozu BBC Earth, 21:55
Dokument przedstawia codzienne zmagania mieszkańców Alaski z brutalnymi zasadami narzuconymi przez naturę. Jedynie ich przetrwanie daje szansę na przetrwanie w surowym arktycznym środowisku.

Tower Heist. Zemsta cieciorów Polsat, 22:50
Pracownicy apartamentowca dowiadują się, że pewien miliarder ukradł pieniądze przeznaczone na ich emerytury. Zamierzają się zemścić i odzyskać to, co zostało im zabrane.

Noce w Rodanthe TVN, 22:55
Adrienne wyjeżdża do Rodanthe, gdzie przez kilka dni ma zajmować się pensjonatem znajomej. Na skutek zbliżającego się sztormu, w hotelu przebywa tylko jeden gość, doktor Paul Flanner. Ich znajomość przeradza się w romans.

Poziomo:
3) ... Notre Dame w stolicy Francji,
10) wabiła śpiewem żeglarzy,
11) gatunek kaczki jak chłodziarka,
12) zaprzeczenie zdania twierdzącego,
13) auto z Kraju Kwitnącej Wiśni,
15) lekkie pantofle dla diwy,
17) starogreckie naczynie na oliwę,
18) miasto w Czechach, dawny ośrodek hutnictwa żelaza,
20) decydująca piłka w siatkarskim pojedynku,
22) pochyła maszyna prosta,
23) wśród mieszkańców Kaukazu,
26) napój z jabłek ugotowanych w wodzie,
28) skrzynia drukarska na czcionki,
29) odcinek tekstu biblijnego,
32) czasem chodzą po plecach,
34) tłuszcz spożywczy ze słoniny,
35) wznoszony na czyjąś cześć,
36) okienko na poddaszu,
37) Sparta to ... Leonidasa.

Pionowo:
1) dziecko w pierwszym okresie życia,
2) instrument Louisa Armstronga,
3) eskimoska łódź z foczych skór,
4) gdy temperatura wynosi -40 st. C,
5) David, filmowy agent Fox Mulder,
6) stan w USA nad Zatoką



Meksykańską,
7) polski program typu talent show,
8) chwila przed wschodem słońca,
9) rozpięty na rejach masztu,
14) odprowadza deszczówkę z dachu,
16) dawniej nazywany fermentem,
19) afrykański kraj z Trypolisem,

21) miasto wojewódzkie nad Odrą,
24) żołnierz lekkiej jazdy,
25) osobliwe lub atmosferyczne,
27) dymiący kwas siarkowy,
28) Donald z kreskówki Disneya,
30) grecka bogini Księżycy,
31) jednokołowy wózek na budowie,
33) fryzura z drobnych loczków,
34) oczyszczona lub kaustyczna.

ROZWIĄZANIE NR 56

PROGRAM Z JÓZEFEM
O C A L A N I A N R T
M A Z I D L O A S P I N A K E R
P K C K O M I K C Z R
A W O K A D O I R O Z M A R Y N
I W S T E P A I I
G O N I E C U E B L E D N I K
L A Z D R A D A T G L
P A R T I A Z A L O G A
O E R A A S
B A T M A N P O Z O R Y
I O Y R A Y
J A R Z A B A R N I K A
A T E W K S
K W A S Z A S A D I Z K A I R A K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś poczujesz przypływ energii i chęć działania. Horoskop dzienny stanowczo radzi uważać jednak na impulsywne decyzje i konflikty.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i stabilność będą kluczowe. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach i doceniać drobne przyjemności.
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen rozmów i nowych pomysłów. Horoskop dzienny na środę mówi, że warto je zapisać, bo mogą się wkrótce przydać.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja intuicja będzie dziś wyjątkowo silna. Horoskop dzienny podpowiada, by zufać jej w ważnych sprawach i unikać pośpiechu.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Możesz zabłysnąć w towarzystwie. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję, ale nie zapominać o innych ludziach wokół Ciebie.
Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i organizacji. Horoskop dzienny na środę wróży, że uporządkowanie spraw przyniesie Ci spokój i satysfakcję.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny podpowiada, by unikać skrajności i słuchać swojego ciała.
Panna (23.08 - 22.09)
Emocje mogą być intensywne. Horoskop na dziś radzi w tej sytuacji zachować spokój i nie podejmować decyzji pod ich wpływem.
Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja planowaniu podróży i osiąganiu nowych celów. Horoskop dzienny na środę radzi otworzyć się na inspirujące możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Twoja determinacja pomoże Ci dziś osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny stanowczo radzi pamiętać jednak o chwili odpoczynku.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją w pracy lub hobby. Efekty zaskoczą nie tylko Ciebie...
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na środę podpowiada, by jednak nie brać na siebie cudzych problemów.

Były trener ŁKS Łódź Marcin Matysiak w Warcie Sieradz

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **Trener Marcin Matysiak, który w przeszłości prowadził w ekstraklasie ŁKS Łódź rozpoczął pracę w trzecioligowej Warcie Sieradz.**

- Został zatrudniony z myślą o naszej klubowej akademii - mówi Ryszard Mes, prezes sieradzkiego klubu. - Będzie odpowiadał za indywidualny rozwój wyróżniających się młodych piłkarzy, nadzorując jednocześnie ich ścieżkę rozwoju. To doświadczony szkoleniowiec i liczymy, że jego praca przełoży

sie na podniesienie poziomu reprezentowanego przez nasze juniorskie zespoły.

Trwający obecnie sezon, szkoleniowiec ze Zduńskiej Woli rozpoczął w pierwszoligowym Zniczu Pruszków, ale tam mu nie poszło i w połowie sierpnia 2025 jego miejsce zajął Słowak Peter Struhar. Obecnie za wyniki Znicza odpowiada Łukasz Smolarow. Wcześniej przez wiele lat pracował w ŁKS Łódź, gdzie drugim zespołem awansował do III, potem II ligi. W połowie lutego 2024 objął ekstraklasowy ŁKS, prowadząc zespół w 13 meczach, w tym trzech zwycięskich, dwóch remisowych i ośmiu przegranych.



Marcin Matysiak prowadził w ekstraklasie ŁKS Łódź, a teraz podjął pracę z młodzieżą w trzecioligowej Warcie Sieradz

Łodzianie walczą o baraże - rywalem ostatni zespół I ligi

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **Jeszcze tylko sześć kolejek do końca sezonu w I lidze. ŁKS Łódź ma do rozegrania jeszcze siedem meczów, bo zaległy z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.**

Drużyna prowadzona przez trenera Grzegorza Szokę ma realną szansę na grę w ekstraklasowych barażach. Zajmuje wprawdzie ósme miejsce z 41 punktami na koncie, ale plasując się na miejscu szóstym, czyli ostatnim barażowym, Pogoń Grodzisk Mazowiecki ma tylko punkt więcej. Do wicelidera rankingu Śląska Wrocław ŁKS traci dziewięć punktów, ale ma rozegrane jedno spotkanie mniej. Bądźmy jednak realistami, szanse na wyprzedzenie w rankingu zespołu ze stolicy Dolnego Śląska są mizerne, trzeba skupić się na barażach. Już w sobotę (18 kwietnia), niepokonany wiosną na wyjazdach ŁKS czeka pojedynek w Tychach z GKS (18). Gospodarze toczą dramatyczny bój o po-



Kibice ŁKS Łódź wierzą w awans swojej drużyny do elity

zostanie na zapleczu ekstraklasy. Po rozegraniu 28 meczów zajmują jednak w tabeli ostatnie miejsce, a zgromadzili dotychczas tylko 18 punktów. Przedostatni w rankingu Znicz Pruszków ma pięć punktów więcej. GKS wygrał dotychczas zaledwie cztery pojedynki, a tylko jeden na swoim boisku. ŁKS-

triumfował sześciokrotnie na boiskach rywali. Trenerem GKS jest Austriak Rene Poms, który zastąpił na początku marca Łukasza Piszczka. Były reprezentant Polski nic w Tychach nie zwojował. Poznaliśmy termin zaległego spotkania 28. kolejki pomiędzy ŁKS, a Pogonią Grodzisk Mazo-

wiecki. Mecz rozegrany zostanie 7 maja (czwartek). Początek o godzinie 18. Poznaliśmy także termin meczu 32. kolejki we Wrocławiu. Rezerwy Śląska zmierzą się z drużyną trenera Grzegorza Szoki 11 maja (poniedziałek). Godzina 18.30.

III LIGA (GRUPA 1.)

Drużyny rywalizujące w tej lidze odrobnią w środę (15 kwietnia) zaległości. Prowadząca w tabeli Legia II Warszawa zmierzy się na boisku w Urszulinie z Wisłą II Płock i jeśli wygra, to zwiększy przewagę w tabeli nad drugą w rankingu Wartą Sieradz do 11 punktów i może zacząć świętować awans do II ligi. Początek meczu o 16. Niezwykle ważny pojedynek w Wieklu, gdzie dojdzie do starcia drużyn broniących się przed spadkiem do IV ligi, czyli miejscowego GKS z Widzewem II Łódź (17). Gospodarze pojedynku mają 29 punktów i są na miejscu 14, a goście 30 i plasują się na pozycji 13. Znicz Biała Piska spotka się na swoim boisku z Jagiellonią II Białystok (17.30). ©©

Klasa A. PTC Pabianice po raz 17 górá! Piłkarze SAP Andrespolii strzelili już 119 goli, a drużyna rezerw MKP-Boruty Zgierz 115

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wiosna w Klasie A na całego. Przypominamy, że drużyny, które zakończą sezon na pierwszym miejscu uzyskają bezpośredni awans do Klasy Okręgowej. Wicemistrzowie walczyć w barażach. Po dwie najsłabsze spadają do Klasy B.**

Niżej w hierarchii jest Klasa B. Coraz bliżej awansu do Klasy Okręgowej jest PTC Pabianice. Drużyna trenera Jarosława Maćczaka pokonała Kwiatkowiec 2:1 i było to jej 17 zwycięstwo w meczu ligowym.

KLASAA

Grupa I. Wyniki 17. kolejki: Sazan Pęczniew - Termy Uniejów 2:2, MKP-Boruta II Zgierz - Kotan Ozorków 3:0, Magnat Sierpów - Górniki Łęczyca 4:0, Rosa Rosanów - Kobra Leźnica Wielka 3:1, Kolejjarz Łódź - SAP Parzęczew 0:1, Ostrowia Ostrowy - MKS Mianów 3:3, Sarnów - Termy II Poddębice 4:0.

1. MKP-Boruta II Zgierz	17	49	115-13
2. Sazan Pęczniew	17	34	52-26
3. Rosa Rosanów	17	32	50-28
4. Termy Uniejów	17	32	48-45
5. SAP Parzęczew	17	29	44-26
6. Termy II Poddębice	17	29	40-26
7. MKS Mianów	17	29	37-33



Sokół Gószczanów pokonał GKS Gruszczyce aż 5:0

8. Kolejjarz Łódź	17	27	49-45
9. Kobra Leźnica Wielka	17	25	34-31
10. Magnat Sierpów	17	24	31-49
11. Sarnów	17	14	23-45
12. Ostrowia Ostrowy	17	8	18-81
13. Kotan Ozorków	17	7	16-70
14. Górniki Łęczyca	17	5	11-50

Grupa II. Wyniki 17. kolejki: Orzeł Kazimierz - Korab II Łask 0:2, Włókniarz Konstantynów - AKS SMS III Łódź 2:2, Victoria Szadek - Dłutów 7:1, Victoria Rąbień - Victoria Łódź 1:1, Kwiatkowiec - PTC Pabianice 1:2, Pogorń II Zduńska Wola - Teofilęk Łódź 1:2, Ner Łódźki - Włókniarz II Pabianice 1:2.

1. PTC Pabianice	17	51	69-5
2. Teofilęk Łódź	17	43	59-28
3. LKS Kwiatkowiec	17	37	38-27
4. AKS SMS III Łódź	16	31	57-38
5. GLKS Dłutów	17	30	38-43
6. Victoria Rąbień	17	24	36-32
7. Włókniarz II Pabianice	16	22	44-43

8. Włókniarz Konstantynów	17	22	37-39
9. Victoria Szadek	17	17	29-45
10. Pogorń II Zduńska Wola	17	17	23-46
11. Korab II Łask	17	16	27-41
12. Orzeł Kazimierz	17	14	20-35
13. Victoria Łódź	17	13	15-39
14. KS Ner Łódźki	17	8	20-51

Grupa III. Wyniki 17. kolejki: Olimpia Wola Zależna - Radzice 1:1, Jagiellonia Tuszyn - Białaczów 3:0, Inowódź - Zawisza II Rzgów 7:1, Szczurbiel Wolbórz - Lubochnia 2:1, Rzęczyca - Inter Sławno 2:3, Paradyż - Czarnocin 2:1. Pauza: Pionier Baby.

1. Szczurbiel Wolbórz	16	43	60-19
2. Olimpia Wola Zależna	16	35	50-13
3. Inter Sławno	16	35	39-21
4. Jagiellonia Tuszyn	16	33	35-18
5. KS Paradyż	16	30	35-25
6. LKS Lubochnia	15	25	33-22
7. LKS Radzice	16	18	28-38
8. LKS Białaczów	15	18	27-39

9. IKS Inowódź	16	18	32-46
10. RKS Rzęczyca	16	17	36-43
11. Zawisza II Rzgów	16	11	20-48
12. Pionier Baby	15	7	24-56
13. LKS Czarnocin	15	4	19-50

Grupa IV. Wyniki 17. kolejki: Dobryszczyce - LKS Mierzyn 1:2, Start Niechcice - Zapal Krzętów 0:1, Pilica Przedbórz - RKS II Radomsko 3:0, GKS III Belchatów - Czarni Rozprza 6:0, Gómunice - Piast Gmina Lgota Wielka 1:0, Grabka Grabica - Świt Kamieńsk 0:1. Pauza: Skalniki II Sulejów.

1. Piast Lgota Wielka	16	37	47-25
2. Świt Kamieńsk	16	32	41-18
3. PGE GKS III Belchatów	16	31	48-27
4. Czarni Rozprza	16	31	36-33
5. LUKS Gómunice	15	28	28-23
6. Skalniki II Sulejów	15	22	34-25
7. RKS II Radomsko	16	18	29-37
8. Zapal Krzętów	15	19	26-32
9. RKS II Radomsko	16	18	29-37
10. Grabka Grabica	16	18	37-51
11. Start Niechcice	15	17	29-36
12. LKS Mierzyn	16	16	12-27
13. LKS Dobryszczyce	16	6	21-49

Grupa V. Wyniki 20. kolejki: Zapole - Jaga Lututów 1:0, Widawia - Charłupia Mała 6:2, Kalinowa - Iskra Stolec 1:0, Orzeł Wola Wązowa - Centra Walichnowy 1:2, Prośna Wyszczanów - KS Osiek 2:1, UKS Ustków - Piast Błaszki 2:1, Sokół Gószczanów - GKS Gruszczyce 5:0. Pauza: GKS Sędziejowice.

1. LKS Zapole	19	41	40-29
2. Piast Błaszki	19	40	56-24
3. UKS Ustków	19	37	43-28
4. Prośna Wyszczanów	18	34	43-26

5. Sokół Gószczanów	19	31	48-31
6. LGKS Charłupia Mała	19	27	48-45
7. GKS Sędziejowice	18	27	39-41
8. Widawia Widawa	19	26	38-37
9. Iskra Stolec	19	24	34-39
10. Centra Walichnowy	18	23	30-42
11. GKS Gruszczyce	18	22	29-34
12. KS Osiek	19	21	31-36
13. Orzeł Wola Wązowa	19	16	32-34
14. LKS Kalinowa	18	16	27-52
15. Jaga Lututów	19	9	16-65

Grupa VI. Wyniki 17. kolejki: Radoszewice - KKS Kurów 5:1, Wierchlas - Warta Osjaków 0:3, Czastary - Biała 1:2, Słowian Dworzowice - Kielczygłów 3:1, Orion Olewin - Victoria Skomlin 1:0, Łaszew - Start Lubnice 2:2, Staw - Siemkowice 4:1.

1. LZS Staw	17	41	52-17
2. Warta Osjaków	17	35	35-13
3. LKS Wierchlas	17	32	47-30
4. KS Radoszewice	17	29	42-28
5. Victoria Skomlin	17	29	28-24
6. GKS Czastary	17	25	41-32
7. Start Lubnice	17	25	25-28
8. LZS Łaszew	17	23	32-39
9. Słowian Dworzowice	17	21	30-37
10. GKS Siemkowice	17	20	26-44
11. GLKS Biała	17	19	22-33
12. Orion Olewin	17	16	23-34
13. LKS Kielczygłów	17	14	34-47
14. KKS Kurów	17	8	24-55

Grupa VII. Wyniki 17. kolejki: KP Byszewy - Korona Łaguzew 0:8, Błękitni Dmosin - Naprzód Jamno 1:0, Zjednoczeni II Stryków - KS II Kutno 1:5, Pelikan II Łowicz - Czarni Smardzew 6:0, Zryw II Wygoda - Dar Placencja 4:5, KS Fair

Play Kutno - Kalina Domaniewice 9:0. Pauzowali tym razem Czarni Bednary.			
1. Korona Łaguzew	16	43	89-21
2. Dar Placencja	16	36	73-32
3. Pelikan II Łowicz	16	36	60-23
4. KS II Kutno	16	35	53-22
5. Zryw II Wygoda	15	32	57-21
6. Zjednoczeni II Stryków	15	24	48-37
7. Naprzód Jamno	16	24	39-36
8. KS Fair Play Kutno	15	19	37-54
9. Czarni Bednary	15	18	36-48
10. Czarni Smardzew	15	13	22-45
11. Błękitni Dmosin	16	10	30-54
12. Kalina Domaniewice	15	4	13-84
13. KP Byszewy	16	3	18-98

Grupa VIII. Wyniki 17. kolejki: Korona Stary Dwór - Maków 0:6, Orzeł Nieborów - Sierakowianka 2:2, Olympic Słupia - Głuchów 3:0, SAP Andrespolia - Pogorń Belchów 3:2, Sokół Regnów - Start Puklinin 1:0, Pogorń Godzianów - Nowy Kawęczyn 1:5, Mazovia II Rawa Mazowiecka - Olimpia Jeżów 1:2.

1. SAP Andrespolia	17	48	119-20
2. Pogorń Belchów	17	41	71-27
3. Olympic Słupia	17	36	62-44
4. Manhatan Nowy Kaw.	17	32	72-36
5. Olimpia Jeżów	17	28	45-44
6. Macovia Maków	17	26	45-36
7. Mazovia II Rawa Mazow.	17	24	42-38
8. Start Puklinin	17	23	30-36
9. GKS Głuchów	17	18	35-47
10. Sierakowianka	17	17	30-56
11. Pogorń Godzianów	17	17	22-53
12. Sokół Regnów	17	15	25-45
13. Orzeł Nieborów	17	14	28-45
14. Korona Stary Dwór	17	1	70-106

Łódzki Klub Hokejowy w finale. Jest wicemistrzem II ligi

Wojciech Filipiak
sport@dziennik.lodz.pl

Po ubiegłorocznym fiasku łódzko-zgierskiej operacji „Fabrykanci” powstał nowy zespół, składający się z wychowanków klubu i z zawodników przebywających w Łodzi już od kilku lat.

Hokeiści ŁKH plan na ten sezon wykonali z nadwyżką. Zaczęło się od wysokiej porażki w Poznaniu, ale w trakcie rozgrywek II ligi zespół się konsolidował i grał coraz lepiej, kwalifikując się do finału z trzeciego miejsca w grupie północnej.

W rozgrywanym w Warszawie turnieju finałowym hokeiści ŁKH mieli najgorszy terminarz. „Dzień wolny” przypadł im w pierwszym dniu turnieju, mogli więc pojechać do Warszawy w sobotę, ale za to musieli rozegrać tego dnia dwa mecze z trzygodzinną zaledwie przerwą między nimi.

W pierwszym dali radę mistrzowi grupy południowej rezerwowi Zagłębia Sosnowiec z ekstraklasy. W 13 sekundzie bramkę zdobył Władimir Pietrowski, potem prowadzili rywale 3:2 (Pietrowski trafił do siatki jeszcze raz), ale 5 minut przed końcem Kirył Kasianczuk wyrównał na 3:3. W dogrywce karnych decydujące słowo miał Marko Kozak, co oznaczało wynik 4:3 dla Łódzian.

Równie zacięty i wyrównany był mecz z BKS Bydgoszcz, z któ-



Hokeiści ŁKH uzyskali dużo lepszy wynik niż w poprzednich rozgrywkach

rym w rundzie zasadniczej ŁKH przegrał dwukrotnie na własnym lodzie. Było już 4:1 dla Łódzian, a o tym co działo się dalej, świadczy fakt, że bramkarz ŁKH Wojciech Prencel uznany został za najlepszego zawodnika meczu. ŁKH wygrał 6:5 (3:1, 2:3, 1:1) po golach Marko Kozaka, Eduarda Szybelbajna, Jana Walczaka, Władimira Pietrowskiego, Wojciecha Świderskiego i Jahora Ziankowa.

Te dwie wygrane oznaczały, że ŁKH zagra w niedzielę o pierwsze miejsce z drużyną KTH Krynica, która wcześniej wygrała z Warszawą Capitals 4:3 i z KH Dębica 2:1 po dogrywce. Szanse były nierówne, bo Ło-

dzianie skończyli swój drugi sobotni mecz o północy, podczas gry Kryniczanie mogli relaksować się przez cały sobotni wieczór, a na dodatek na play-off namówiono na grę dwóch wychowanków klubu, którzy do niedawna grali w zespołach ekstraklasowych: bramkarza Łukasza Hebdę z Cracovii i uczestnika pięciu turniejów o mistrzostwo świata w reprezentacji Polski (2015-20) i czterokrotnego mistrza Polski z GKS Tychy Jakuba Witeckiego. Po raz ostatni ŁKS (spadkobiercą tradycji tej drużyny jest ŁKH) i KTH grali ze sobą w 1986 roku. Po 40 latach drużyna KTH wygrała 6:1 (1:0, 1:0, 4:1), a rywal z Łodzi skapitulował

dopiero w połowie trzeciej tercji. Honorową bramkę zdobył przy stanie 0:5 Bartosz Kowalski.

Mistrzem II ligi został zespół KTH Krynica. ŁKH zajął drugie miejsce. W meczu o trzecią lokatę Warszaw Capitals wygrali z Zagłębiem II 9:3, a o piątą - KH Dębica pokonał BKS Bydgoszcz 9:8. W zespole ŁKH grali Warszyci, Prenci i Jaroń (bramkarze), Cieślak, Lisowski, Kasianczuk, Pietrowski, Walczak, Wiktor Krzesłowski, Stępień, Kozak, Świderski, Igor Krzesłowski, Łakomski, Jahor Ziankow, Śmiechowicz, Kułak, Kowalewski, Szybelbajn, Buczek, Kowalski, Strzyżanok, Witczak i grający trener Jurij Ziankow. ©

Łódzianie z UKS Victoria z powodzeniem walczą w Polskiej Lidze Boksu

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Ruszył drugi sezon senior-skiej Polskiej Ligi Boks! Po raz kolejny wystąpią w niej zawodnicy UKS Victoria Boxing Łódź, podopieczni trenerów Bogdana Szuby i Andrzeja Bondarczuka.

- Drużynę Pomorzanie Boxing Team Toruń wspierają zawodnicy z Międzynarodowej Szkoły Mistrzostwa Sportowego Edukacja i Sport, która mieści się w Łodzi przy ul. Jarosławskiej 29 - informuje trener Bogdan Szuba. - To aż 5 zawodników z naszej sekcji: Elwir Karimov, Sergiej Sydorenko, Piotr Milczarek, Adam Wąsowski, Mikołaj Dmytruk. Bardzo się cieszę, że moi zawodnicy po raz kolejny będą wzmacniać drużynę z Torunia. Dzięki temu bardzo za ogromne zaufanie panu Maciejowi Demelowi wiceprezesa Polskiego Boksu Olimpijskiego, który także prowadzi toruńską drużynę ligową.

Łódzianie są mocnym filarem drużyny i z pewnością pomogą w tym sezonie powalczyć o drużynowy medal. Kolejka bokserska ruszyła 30 marca. Drużyna z Łódzianami w składzie stoczyła już 3 mecze ligowe. Pierwszy 21 marca przegrała 4:14 z Imperium Boxing Wałbrzych. Drugi 28 marca wygrała 10:8 w Nowym Sączu z Golden Team Nowy Sącz. Trzeci mecz 11 kwietnia w Toruniu Pomorzanie wygrał 10:8 z niepokonaną w tym sezonie Concordią Knurów.

- Mecze średnio są co dwa tygodnie do wakacji zostały jeszcze 4 kolejki więc chłopaki bardzo ciężko trenują, by w tym sezonie pomóc drużynie z Torunia zdobyć upragniony medal - dodaje trener Bogdan Szuba. - Pojawiły się w zespole

bardzo mocne nazwiska polskie, jak i zagraniczne. Mamy dobrego sztab szkoleniowy, w którym głównym trenerem jest mój przyjaciel z Włocławka Robert Osmólski. Również pełni funkcję trenera wspomaganego seniorską kadrę bokserską. Jestem pewny ze drużyna Pomorzanie Toruń jest w stanie walczyć o złoty medal.

Uwaga talent! Natalia nikogo się nie boi

11 kwietnia w Ciechocinku zostały rozegrane II Eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży kadetek, która w tym roku odbędzie się w województwie łódzkim.

- Naszą szkolną sekcję bokserską reprezentowała 15-letnia Natalia Gumińska w wadze do 57 kg - opowiada trener Bogdan Szuba. - Niestety, o wejście do finałów przegrała 1:2 z bardziej doświadczoną zawodniczką z województwa wielkopolskiego Zosią Grabowską. Tak jak już wspominałem wcześniej Natalia to bardzo młodziutka i utalentowana dziewczyna. Stoczyła do tej pory 6 pojedynków, więc to nie jest jeszcze czas, aby bić się o najwyższe krajowe medale. Dziewczyna bardzo ciężko pracuje na treningach i jestem przekonany, że jeszcze nie raz usłyszymy o niej na wojewódzkich i krajowych ringach. Jestem strasznie dumny, że przy tak małym doświadczeniu zdobyła się na odwagę, by ruszyć na kwalifikację do Mistrzostw Polski kadetek.

Czekamy na kolejne starty młodych naszych podopiecznych, jak i seniorskiej kadry która już pod koniec miesiąca reprezentować będzie Pomorzanie Boxing Team Toruń w meczu z drużyną z Krakowa. ©



Trener Bogdan Szuba i Natalia Gumińska, która nie wygląda na pięściarkę, ale w ringu radzi sobie doskonale

Sukces łódzkich zapasniczek na mistrzostwach

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Podczas Mistrzostw Polski juniorek w zapasach kobiet, reprezentantki łódzkich klubów zdobyły medale zarówno w klasyfikacjach indywidualnych, jak i drużynowej.

Największym indywidualnym sukcesem w barwach klubu Master Łódź może pochwalić się Jagoda Górską. Zawodniczka wywalczyła tytuł wicemistrzyni Polski w kategorii wagowej do 53 kg. Po serii widowiskowych walk Górską dotarła do ścisłego finału, potwierdzając swoją przynależność do krajowej czołówki.

W gronie medalistek znalazła się również reprezentantka klubu ŁAZ Łódź. Wiktoria Kowalska stanęła na najniższym stopniu podium, zdobywając brązowy medal w kategorii do 68 kg. Jej postawa na macie

była kluczowym punktem turnieju dla łódzkich zapasów, umacniając pozycję regionu w tej dyscyplinie.

W klasyfikacji generalnej klub Master Łódź zajął 3. miejsce, powracając do ścisłej czołówki krajowej juniorek po kilkuletniej przerwie. Wynik ten jest efektem równego startu ca-

łej ekipy, w tym zawodniczek, które otarły się o podium, zajmując miejsca w pierwszej ósemce zawodów: Julia Załoga - 5. miejsce (kat. 53 kg), Agata Kucharska - 5. miejsce (kat. 57 kg), Olivia Margel - 5. miejsce (kat. 62 kg), Wiktoria Pietras - 8. miejsce (kat. 62 kg). Warto zaznaczyć, że cztery z reprezen-



Trener Piotr Górski i jego wielce uzdolnione podopieczne, które osiągały duże sukcesy...

tantek Master Łódź to zawodniczki z najmłodszego rocznika w tej kategorii wiekowej, co prognozuje dalszy rozwój i kolejne sukcesy w nadchodzących sezonach.

Za sukcesem sportowym łódzianek stoi rozbudowany sztab szkoleniowy. Głównymi trenerami odpowiedzialnymi za przygotowanie zawodniczek są Piotr Górski oraz Andrzej Wołowski. Wsparcie merytoryczne zapewnili również trenerzy: Jacek Górski, Krzysztof Derendarz i Agata Żuromska, a o przygotowanie motoryczne zadbał Dominik Fortuna. Nad zdrowiem i regeneracją zawodniczek czuwali fizjoterapeuci: Anna Piwowarska oraz Konrad Kaźmierczak.

Dzięki systematycznej pracy i profesjonalnemu zapleczu, łódzkie zapasy kobiet ponownie stały się istotnym punktem na sportowej mapie Polski. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Dziś finał siatkarek numer jeden: Developres Rzeszów – PGE Budowlani Łódź

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.plSIATKÓWKA. **Dziś o 17.30 siatkarki PGE Budowlanych Łódź zagrają pierwszy mecz finału Tauron Ligi.**

W meczu o złoty medal zmierzą się w Rzeszowie z obrońcą tytułu Developresem. Rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw. 19 kwietnia o 14.45 obie drużyny spotkają się w Łodzi, później 22 kwietnia o 17.30 w Rzeszowie. Gdyby rywalizacja nie została rozstrzygnięta zaplanowano jeszcze dwa mecze 26 kwietnia o 14.45 w Łodzi i 28 kwietnia o 20 w Rzeszowie.

- Jestem bardzo podekscytowana - mówi Maja Storck w wywiadzie dla oficjalnej strony klubu. - W pierwszych dwóch rundach play-off pokazałyśmy charakter. Odwracanie losów meczów i dobra gra w kluczowych momentach dały nam dużo pewności siebie przed finałem. Co będzie kluczowe, aby nasz zespół sięgnął po mistrzostwo? Musimy dobrze realizować nasz podstawowy system gry, bo jesteśmy w nim bardzo mocne. Ważna będzie też cierpliwość, przeciwnik również będzie zdobywał punkty, ale jeśli będziemy trzymać się naszego planu, mamy jako drużyna ogromny potencjał, żeby grać na najwyższym poziomie. Przy wsparciu

sztabu, pełnym zaangażowaniu każdej zawodniczki i pomocy naszych kibiców wszystko jest możliwe.

KS DevelopRes Rzeszów w sobotę, na Podpromiu dopełnił dzieła i po raz kolejny awansował do finału TAURON Ligi. W decydującym starciu pokonał BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biala - 3:1. Jedną z bohaterek tego meczu była Oliwia Sieradzka, która dała świetną zmianę w drugim secie. W całym spotkaniu zapisała na koncie drużyny 19 oczek. Skończyła wszystkie decydujące akcje czwartego seta. - Miałymy ten nóż na gardle, ale naprawdę fantastycznie smakuje taka wygrana - powiedziała po meczu atakująca mistrzyni Polski w rozmowie z Bożeną Pieczko z redakcji Polsatu Sport.

W fazie zasadniczej mecz PGE Budowlanych z Developresem dostarczały emocji. W październiku w Łodzi podopieczne trenera Macieja Biernata wygrały 3:2 (25:18, 19:25, 20:25, 25:22, 15:12), a w Rzeszowie wygrał Developres 3:1 (20:25, 27:25, 25:23, 25:18).

Po raz ostatni w lidze Łódzianki wygrały w Rzeszowie 26 stycznia 2021 roku, kiedy to wynik brzmiał 3:2 dla ówczesnej drużyny Grot Budowlani. MVP została Veronica Jones-Perry, ale w drużynie z Łodzi grała wtedy Paulina Damaske, która wiodąca zawodniczka. ©©



Siatkarki PGE Budowlanych są mocno zmotywowane i bardzo chcą zdobyć mistrzostwo Polski

WIADUKT IM. JACKA MAGIERY W CZĘSTOCHOWIE

Zmarły w piątek drugi trener piłkarskiej reprezentacji Polski Jacek Magiera ma być patronem wiaduktu w Częstochowie, budowanego obok miejsca, gdzie ma powstać nowy stadion. Z inicjatywą upamiętnienia Magier w rodzinnym mieście wyszło Stowarzyszenie Kibiców „Wieczny Raków”. Magiera zmarł nagle w piątek we Wrocławiu w wieku 49 lat; załapał podczas treningu biegowego. DK



FOT. SYLWIA DĄBROWA

NOWY TRENER GHANY
Będzie powoływał widze-
wiaka Osmana Bukariego?

Portugalczyk Carlos Queiroz został selekcjonerem Ghany i po raz piąty z rzędu wystąpi na mundialu. Poprzednio dokonał tego z Portugalią i trzykrotnie z Iranem. DK

Kto spadnie z ekstraklasy?
Widzew musi zdobywać punktyDariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W sobotę o 14.45 Widzew zagra bardzo istotny mecz z Radomiakiem w Radomiu.

W minionym sezonie Widzew pokonał Radomiaka w Łodzi 3:2 i zremisował w Radomiu 1:1. Sezon wcześniej 25 maja Widzew wygrał w Radomiu 3:1. I powtórka takiego wyniku byłaby dziś mile widziana.

Radomiak na swoim boisku przegrał tylko trzy razy - z Jagiellonią, GKS Katowice i Koroną. Widzewiacy wygrali też trzy razy w roli gościa - z Wisłą Płock, Piastem i Termaliką. Od porażki z Pogonią Łódzianie notują serię pięciu meczów bez porażki: wygrali z Lechem 2:1, zremisowali z Arką, Górnikiem, Rakowem i ostatnio pokonali Termalikę. Radomiak czeka na zwycięstwo od 5 marca, kiedy to na własnym boisku pokonał Arkę 3:1. Drużynę w tym sezonie prowadziło już czterech trenerów: João Henriques (od 8 stycznia 2025), Gonçalo Feio (od 30 października 2025), Kiko Ramírez (od 10 marca 2026), Bruno Baltazar (od 27 marca 2026). Podobne osiągnięcie prezentuje Widzew.

Widzew musi zdobywać punkty, bo inne drużyny nie chcą poddać się bez walki. Wydawało się, że pewnym kandydatem do spadku jest Pogoń, a tymczasem drużyna znad morza pokonała Piast Daniela



FOT. JAKUB MILONKA

Kto wygrał mecz? Piłkarze wraz z kibicami Widzewa w ten sposób cieszyli się ze zwycięstwa nad Termaliką Nieciecza

Myśliwca. Trener piłkarzy Pogoni Szczecin Thomas Thomasberg nie ukrywał po pokonaniu na wyjeździe Piasta Gliwice 2:0 w poniedziałkowym meczu ekstraklasy, że zwycięstwo było dla jego drużyny bardzo ważne. - Nie chodziło o piękną grę, tylko wygraną - podkreślił.

- Mieliliśmy kilka punktów straty, by wydostać się ze strefy spadkowej. Teraz jesteśmy w dalszym ciągu nad „kreską”. Musimy być w każdym momencie odważnym, a bazą do wszystkiego powinna być walka - dodał były trener Widzewa.

W klasyku polskiej elity Legia Warszawa podejmie Wi-

dzew Łódź. Ten mecz został zaplanowany na 1 maja (piątek), początek o godz. 20.30. Szykują się wielkie sportowe emocje.

Narzekamy na słabą skuteczność Widzewa, ale Sebastian Bergier plasuje się w czołowie strzelców. Oto ona:

15 goli - Tomasz Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin), 13 goli - Jonatan Braut Brunet (Raków Częstochowa), Mikael Ishak (Lech Poznań), 12 goli - Sebastian Bergier (Widzew Łódź),

PKO EKSTRAKLASA

Piast Gliwice - Pogoń Szczecin 0:2 (0:2).

Bramki: 0:1 Fredrik Ulvestad (22-karny), 0:2 Paul Mukairu (45+2). Kamil Grosicki był minio-nych dniach chory, ale przyjechał z zespołem.

1. Lech Poznań	28	46	49-40
2. Zagłębie Lubin	28	44	42-33
3. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
4. Górnik Zabrze	28	43	40-33
5. Wisła Płock	28	42	29-26
6. Raków Częstochowa	28	40	37-35
7. GKS Katowice	28	40	39-38
8. Motor Lublin	28	39	37-40
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Korona Kielce	28	37	36-34
11. Cracovia	28	37	33-33
12. Pogoń Szczecin	28	37	38-42
13. Piast Gliwice	28	35	34-38
14. Radomiak Radom	28	34	43-42
15. Legia Warszawa	28	34	33-32
16. Arka Gdynia	28	34	30-47
17. Widzew Łódź	28	33	33-35
18. Termalica Nieciecza	28	25	33-51

29. kolejka:

18.04: Radomiak Radom - Widzew Łódź (14.45)
©©

Mistrzynie Polski zagra w ŁKS Commercecon

Filip Kljowski
sport@dziennik.lodz.pl

Reprezentantka Polski i uczestniczka igrzysk olimpijskich w Paryżu wraca do kraju po sezonie w Stanach Zjednoczonych.

Jak ustaliliśmy środkowa bloku Magdalena Jurczyk w nadchodzącym sezonie zagra w ŁKS-ie Commercecon.

Jurczyk spędziła ostatnie miesiące w lidze LOVB, gdzie reprezentowała barwy LOVB Austin. Była jedną z pierwszych

Polek, które zdecydowały się na grę w amerykańskiej lidze. Teraz wraca do Polski i po raz pierwszy założy koszulkę łódzkiego klubu - dotychczas mierzyla się z ŁKS-em jako rywalka, gdy grała w Developresie Rzeszów.

Jurczyk pochodzi z Cergowej - małej wsi niedaleko Krosna. Przez lata grała na niższych szczeblach rozgrywkowych i do ekstraklasy trafiła dopiero w wieku 25 lat.

Przełom nastąpił po dołączeniu do Developresu Rzeszów, w którym po kilku sezo-

nach wyrosła na reprezentantkę kraju i uczestniczkę igrzysk olimpijskich.

Mistrzynie Polski i olimpijka. W sezonie 2024/25 sięgnęła z Developresem po mistrzostwo i Puchar Polski.

W kadrze narodowej zdobyła dwa brązowe medale Ligi Narodów - w 2023 i 2024 roku. Latem 2024 roku wystąpiła na igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

Mierząca 183 cm środkowa stawia na dynamikę i szybkość przy siatce, a to pozwala jej rywalizować z wyższymi i lepiej

zbudowanymi zawodniczkami na tej pozycji.

ŁKS wzmacnia środek bloku. ŁKS Commercecon w przyszłym sezonie zagra w Pucharze CEV. W klubie są pieniądze, a zespół ma wrócić do walki o medale mistrzostw Polski. Jurczyk zastąpi Weronikę Centkę-Tetianiec, która następnym sezon spędzi w klubie z Rzeszowa.

Siatkarki ŁKS Commercecon zajęły piąte miejsce w bieżącym sezonie Tauron Ligi i zagrają w Pucharze CEV. ©©

NAD WARTA

www.dzienniklodzki.pl

Nr 16



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

SIERADZ
ZABIEGI
NOWOCZESNEGO
„ELEKTRYCZNEGO
BYPASSU”
NA KARDIOLOGII
W SIERADZKIM
SZPITALU
str. 5

REGION

Pociągi pasażerskie
pojadą aż 120 km/h.
Wcześniej trzeba
zainwestować ćwierć
miliarda złotych
str. 4



FOT. PAWEŁ GOLĄB

Pociąg z daleka pojedzie szybciej

Wielka kolejowa inwestycja finalizowana jest w Łódzkim. Trwają prace związane z rewitalizacją toru nr 2 na odcinku pomiędzy Poddębicami

a stacją Zduńska Wola Karsznice. Celem jest skrócenie czasu przejazdów pociągów. Inwestycja prowadzona jest na linii kolejowej nr 131 na odcinkach

Zduńska Wola Karsznice - Poddębice i Karczyn - Inowrocław Rąbinek przebiegającej po terenie województwa łódzkiego i kujawsko-pomorskiego.

Wartość projektu to 242 mln zł, z czego 197 mln zł pochodzi z unijnego Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Po zakończeniu prac na li-

nii 131 planowane prędkości maksymalne wyniosą 120 km/h dla pociągów pasażerskich oraz 100 km/h dla składów towarowych.

WOLA MARZEŃSKA

Szedł po jezdni i się chwia!
Wcześniej wpakował samochód do rowu
str. 3

WIELUŃ

Terapia dla Maksia, zabieg dla Mikołaja
Wielunianie pomagali i świetnie się bawili
str. 2 i 7

SIERADZ

Sieradz wojskowym centrum łączności w kraju
W Teatrze Miejskim trwa właśnie ogólnopolska konferencja
str. 4

SPORT

Warta przegrała, baraże się oddalają
Ups! Coś zacięło się w grze naszej drużyny
str. 8

KRÓTKO

PODDĘBICE

Ależ klimatycznie w bibliotece

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Poddębicach od wtorku przyjmuje w nowym miejscu. To na czas remontu właściwej siedziby. Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna im. Ziemowita Skibińskiego w Poddębicach zaprasza teraz do Pałacu Grudzińskich. Placówka przeniosła się do zabytkowego

obiekту - siedziby Poddębickiego Domu Kultury i Sportu na czas trwania rozpoczętej termomodernizacji budynku księżnicy. - Czekamy na Państwa w nowym i klimatycznym miejscu - zachęca biblioteka. Godziny otwarcia: od poniedziałku do piątku 10-16, w sobotę 10-14. Paweł Gołąb



FOT. POKIS

WARTKOWICE

Niebieskie Igrzyska akceptacji i integracji

Blisko 300 uczniów oraz 100 przedszkolaków wzięło udział w trzeciej edycji Niebieskich Igrzysk w Wartkowicach. Wydarzenie po raz kolejny połączyło sportową rywalizację z ważnym przesłaniem dotyczącym akceptacji i integracji osób w spektrum autyzmu. Nie zabrakło emocji, wspólnej zabawy i wartościowych inicjatyw. W Szkole Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wartkowicach odbyła się trzecia edycja Niebieskich Igrzysk - inicjatywy, która z roku na rok przyciąga coraz większe zainteresowanie i na stałe wpisuje się w kalendarz lokalnych wydarzeń. Jej głównym celem jest promowanie akceptacji, integracji oraz budowanie świadomości na temat autyzmu wśród dzieci i młodzieży. W tegorocznej edycji udział wzięło około 300 uczniów. - Uroczystość rozpoczęła się przed budynkiem szkoły symbolicznym otwarciem igrzysk. W programie znalazło się odśpiewanie hymnu, prezentacja plakatów oraz przekazanie ognia olimpijskiego. Następnie uczestnicy wzięli udział w uroczystym przemarszu wokół szkoły, podkreślając jedność oraz ideę wspólnego działania. Po części oficjalnej uczniowie udali się na halę sportową, gdzie przygotowano liczne stacje aktywności dostosowane do wieku uczestników. Na dzieci czekały różnorodne konkurencje, m.in. rzuty do celu, slalomy, tory przeszkód, elementy unihokeyja, ćwiczenia równoważne oraz zadania zespołowe, takie jak bieg „na trzy nogi”. Dużym zainteresowaniem cieszyły się szczególnie zadania integracyjne, wymagające współpracy i wzajemnego wsparcia - relacjonują organizatorzy. Za wykonanie poszczególnych aktywności uczniowie zdobywali stempelki, a nad sprawnym przebiegiem wydarzenia czuwali wolontariusze i organizatorzy. Po skompletowaniu wszystkich pieczętek uczestnicy otrzymywali pamiątkowe medale oraz dyplomy. Paweł Gołąb

Marcin Stadnicki
Wieluń

Mimo, że Maksiu Mazurek z Działoszyna walczy z dystrofią mięśniową potrzebuje na leczenie aż 16 mln zł, dzięki ludziom o wielkich sercach osiągnięcie celu jest już naprawdę blisko. Aby jeszcze zbliżyć chłopca do uzbierania tej niewyobrażalnej kwoty, w Wieluniu zorganizowano wielką sportową imprezę pełną atrakcji.

W niedzielę w Wieluniu po raz kolejny spotkali się ludzie o wielkich sercach, by wesprzeć 10-letniego Maksymiliana Mazurka w walce z dystrofią mięśniową Duchenne'a. Młody mieszkaniak Działoszyna potrzebuje aż 16 mln zł na terapię genową, leczenie i rehabilitację.

Maksia na wsparcie wielkiej drużyny przyjaciół z Wielunia może liczyć. W mieście zorganizowano już wiele akcji, w których trakcie zbierano pieniądze na kosztowne leczenie. Zaangażowanych w walkę o zdrowie i życie Maksia osób nie brakuje,



FOT. MARCIN STADNICKI

W hali WOSiR odbyła się wielka sportowa impreza charytatywna, dochód z której zasilił zbiórkę dla Maksia Mazurka

stąd też udało się już zebrać blisko 94 proc. niezbędnej kwoty. Wydaje się, że to już niemal finał tego wyścigu o wszystko, jednak należy zwrócić uwagę, że, nadal potrzeba jeszcze blisko 1 mln zł, a to ogromne pieniądze.

W niedzielę w hali Wieluńskiego Ośrodka Sportu i Rekre-

acji zorganizowano wielką charytatywną imprezę pod hasłem „Sportem dla Maksa”. Jak sama nazwa wskazuje, sportowych atrakcji nie brakowało. W programie znalazł się trening fitness z Moniką Radwańską, zumba z Martą Dworak, salsa z Aleksandra

Lipską i zgłębianie tajników kickboxingu z Robertem Krasoniem.

Impreza w hali WOSiR to jednak nie tylko atrakcje sportowe. Dzieci mogły korzystać z dmuchańców, były też fotobudki oraz stoiska ze smakołykami i pluszakami.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

W poniedziałkowe przedpołudnie w Sieradzu właściciele 48 mieszkań w oddanym niedawno do użytku bloku przy ulicy Generała Sikorskiego odebrało klucze. - 48 rodzin odebrało dziś klucze i mogą sobie układać życie - mówił Paweł Osiewała, prezydent Sieradza. - Jakość i standard tych mieszkań pozwalają na to, żeby wstawić meble i zacząć po prostu mieszkać. Dziś wieloletnie nasze prace, z aktywnym udziałem miasta, przy stworzeniu spółki SIM Łódzkie, dały efekt.

Dariusz Piekarczyk

Łaskowianin szedł po jezdni i się chwiał...

Włodzimierz Rychliński
Wola Marzeńska

Dzięki reakcji zgłaszającej oraz szybkiej interwencji policjantów zatrzymany został 46-letni mieszkaniec powiatu łaskiego, który kierował pojazdem będąc w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna zakończył jazdę w przydrożnym rowie, a badanie alkomatem wykazało u niego ponad 3 promile alkoholu. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem.

Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Łasku otrzymał zgłoszenie o pojeździe znajdującym się w rowie na terenie miejscowości Wola Marzeńska. Z przekazanej informacji wynikało również, że kierujący miał stać na jezdni, mieć problemy z utrzymaniem równowagi i najprawdopodobniej znajdo-



FOT. POLICJA ŁASK

Trzy promile, samochód w rowie i piesza wędrowka mieszkańca powiatu łaskiego

wać się pod wpływem alkoholu.

Policjanci natychmiast udali się na miejsce zdarzenia. W drodze zauważyli idącego jezdnią mężczyznę, za którym jechała zgłaszająca, obserwując go do czasu przyjazdu patrolu. Funkcjonariusze ustalili, że jest to 46-letni mieszkaniec powiatu łaskiego. W trakcie rozmowy mundurowi wy-

czuli od niego silną woń alkoholu.

Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało ponad 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych. Policjanci zatrzymali mu również prawo jazdy. Kia, którą się poruszał, została zabezpieczona na policyj-

nym parkingu. Sąd może orzec jej przepadek. Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Za to przestępstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów.

- Dziękujemy zgłaszającej za właściwą reakcję i przekazanie informacji, a także odpowiedzialną postawę, która pomogła w szybkim zatrzymaniu nietrzeźwego kierowcy - podkreśla młodszy aspirant Bartłomiej Kozłowski z Komendy Powiatowej Policji w Łasku. - Apelujemy o rozsądek i odpowiedzialność. Alkohol znacząco obniża koncentrację, wydłuża czas reakcji i zaburza ocenę sytuacji na drodze. Każdy nietrzeźwy kierowca stanowi zagrożenie dla siebie i innych uczestników ruchu drogowego. Jeśli widzimy osobę, która może prowadzić po alkoholu, reagujemy i informujemy służby.

Z zakazem i promilami

Marcin Stadnicki
Wielgie

W niedzielę policjanci z Osjakowa zatrzymali w Wielgiem 39-letniego kierowcę Mercedesa, co do którego mieli podejrzenia, że może posiadać zakaz prowadzenia pojazdów. Funkcjonariusze się nie pomylili, a kierowca nie dość, że aktywny zakaz miał, to miał też 0,5 promila alkoholu w organizmie. Teraz grozi mu do 5 lat odsiadki.

Do zatrzymania nieodpowiedzialnego kierowcy doszło w niedzielę w miejscowości Wielgie w gminie Ostrówek. Policjanci z komisariatu w Osjakowie w trakcie patrolu zatrzymali kierowcę Mercedesa podejrzewając, że może on posiadać aktywny zakaz prowadzenia pojazdów.

- Przypuszczenia funkcjonariuszy potwierdziły się. Spraw-

dzenie w systemach policyjnych wykazało, że wobec 39-latka orzeczony jest zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. To nie było jedyne jego przewinienie. Badanie alkomatem wykazało, że kierujący miał ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna teraz odpowie przed sądem za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych - informuje aspirant sztabowy Katarzyna Grela, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu.

39-latkowi grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności. Policja przypomina, że prowadzenie pojazdu po alkoholu jest skrajnie nieodpowiedzialnym zachowaniem, które może stwarzać poważne zagrożenia dla życia i zdrowia zarówno kierowcy, jak i innych uczestników ruchu drogowego.

REKLAMA0011508425

Starostwo Powiatowe w Łasku
Wydział Architektury i Budownictwa
98-100 Łask, ul. Narutowicza 17
AB.6740.3.4.2025.JL1

Łask, dnia 8.04.2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. 2024 r. poz. 311) oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)

STAROSTA ŁASKI

Zawiadamia, że w dniu 8.04.2025 r. została wydana decyzja nr 1/2026, znak: AB.6740.3.4.2025.JL1, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „Rozbudowie drogi gminnej DG 103412E Nowy Świat – Kwiatkowice Las”

Wykaz działek objętych inwestycją:

a) działki istniejącego pasa drogowego będące własnością inwestora (niepodlegające podziałowi):

- **obręb Nowy Świat: 2, 73, 72/10, 16;**
- **obręb Kwiatkowice: 373, 381/1, 380/1, 376/12, 340/7;**

b) działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji, wymagające przekształcenia pod pas drogowy:

- **399/8, 396/24;**

c) działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji przeznaczone do przejęcia w części pod pas drogowy, jak również wymagające zatwierdzenia projektów podziału (w odniesieniu do nieruchomości, która podlega podziałowi – przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, w nawiasie podano numery działek, które powstaną w wyniku podziału nieruchomości, pogrubioną czcionką oznaczono numery działek, które będą przeznaczone pod drogę):

- **obręb Nowy Świat: 3 (3/1, 3/2), 4/15 (4/37, 4/38), 18 (18/1, 18/2), 19/9 (19/10, 19/11), 72/1 (72/13, 72/14), 72/2 (72/15, 72/16), 74 (74/1, 74/2), 76 (76/1, 76/2), 75 (75/1, 75/2), 77 (77/1, 77/2),**
- **obręb Kwiatkowice: 351/15 (351/16, 351/17), 352/11 (352/14, 352/15), 374 (374/1, 374/2), 377/3 (377/4, 377/5), 378/3 (378/4, 378/5), 379 (379/1, 379/2), 380/3 (380/12 380/13), 380/8(380/14, 380/15), 381/2 (381/9, 381/10), 382 (382/1, 382/2), 383 (383/1, 383/2), 384 (384/1, 384/2), 385 (385/1, 385/2), 386/1 (386/3, 386/4), 387 (387/1, 387/2), 388 (388/1, 388/2), 389/4 (389/10, 389/11), 391/12 (391/13, 391/14), 392/1 (392/10, 392/11), 393/1 (393/9, 393/10), 394/7 (394/18, 394/19), 395/7 (395/18, 395/19), 395/14 (395/20, 395/21), 403/2 (403/3, 403/4)**

d) działki położone w części w liniach rozgraniczających teren inwestycji niezbędne do czasowego zajęcia celem realizacji inwestycji (budowy lub przebudowy dróg publicznych):

- **obręb Leśnica: 137;**

Akta sprawy dotyczące ww. inwestycji będą udostępniane stronom postępowania w miarę technicznych możliwości w wersji papierowej (lub elektronicznej) po wcześniejszym kontakcie telefonicznym w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Łasku, przy ul. Narutowicza 17 (osoba prowadząca Joanna Lewska tel.: 43 676 30 63) w godzinach pracy urzędu: poniedziałek w godzinach 8.00-16.00, wtorek-piątek w godzinach 7.30-15.30.

Stosownie do art. 41 ustawy Kodeksu postępowania administracyjnego informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić tutejszy organ o każdej zmianie swojego adresu, a w razie zaniedbania tego obowiązku, doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Klauzula Informacyjna

Administratorem Państwa danych osobowych jest Starosta Łaski, Łask ul. Południowa 1, 98-100 Łask, tel. 43 6756800. Dane kontaktowe do Inspektora Danych Osobowych: tel. 43 675 68 40, e-mail: iod@lask.com.pl, lub pisemnie na adres siedziby Administratora. Dane osobowe przetwarzana będą w celu: wypełniania obowiązku prawnego ciążącego na Administratorze w związku z realizowaniem zadań przez Starostę Łaskiego oraz wykonywanie zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej Administratorowi w związku z realizowaniem zadań przez Starostę Łaskiego; W związku z przetwarzaniem danych mogą one być udostępniane innym odbiorcom (procesorom) lub kategoriom odbiorców danych osobowych w tym: inne podmioty upoważnione na podstawie odpowiednich przepisów prawa oraz inne podmioty, które przetwarzają dane osobowe w imieniu Administratora na podstawie zawartej umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych (tzw. Podmioty przetwarzające). Dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celu przetwarzania, w tym również obowiązku archiwizacyjnego wynikającego z przepisów prawa. W związku z przetwarzaniem przez Administratora przysługuje Państwu: prawo dostępu do treści danych, prawo do sprostowania danych, prawo do usunięcia danych, prawo do ograniczenia przetwarzania danych, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, w przypadku, w którym przetwarzanie danych odbywa się na podstawie zgody, przysługuje prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem. Przysługuje Państwu prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

REKLAMA0011508401

OGŁOSZENIE BURMISTRZA PODDĘBIC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w sąsiedztwie Placu Kościuszki

Burmistrz Poddębic, na podstawie art. 8h oraz art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 48 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) **informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w sąsiedztwie Placu Kościuszki**, sporządzanego na podstawie uchwały Nr V/48/24 Rady Miejskiej w Poddębicach z dnia 2 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w sąsiedztwie Placu Kościuszki.

Projekt planu miejscowego oraz dokumenty dotyczące odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu planu miejscowego udostępnione są na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Poddębice: <https://bip.poddebice.pl> oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach, w godzinach urzędowania.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 15 kwietnia 2026 r. do 14 maja 2026 r. i obejmą:

1. Zbieranie uwag w terminie **od 15 kwietnia 2026 r. do 14 maja 2026 r.** (włącznie), przy czym uwagi do konsultowanego projektu aktu planowania przestrzennego (tj. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego) należy składać do Burmistrza Poddębic, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, którego wzór określa rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także ze wskazaniem, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi można składać:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, na adres: Urząd Miejski w Poddębicach, ul. Łódzka 17/21, 99-200 Poddębice;
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej bez konieczności opatrywania go kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@poddebice.pl – opatrzone tematem: „dot. projektu mpzp dla obszaru położonego w sąsiedztwie Placu Kościuszki”.

2. Spotkanie otwarte odbędzie się w dniu **23 kwietnia 2026 r.** w budynku Urzędu Miejskiego w Poddębicach, ul. Łódzka 17/21, 99-200 Poddębice, w godzinach 16.00 – 17.00 – spotkanie poprzedzone będzie prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego;

3. Dyżury projektanta, które odbędą w dniu **23 kwietnia 2026 r.**, w godzinach 17.00 – 18.00 oraz w dniu **24 kwietnia 2026 r.** w budynku Urzędu Miejskiego w Poddębicach, w godzinach 16.00 – 17.00.

Zgodnie z art. 8g ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego określony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, został udostępniony na stronie: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Poddębicach.

Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Burmistrz Poddębic z siedzibą w Poddębicach, przy ul. Łódzkiej 17/22, 99-200 Poddębice. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce RODO. Administrator wyznaczył Inspektora ochrony danych w Urzędzie Miejskim w Poddębicach, z którym można się kontaktować poprzez e-mail: ido@poddebice.pl.

Burmistrz Poddębic
(-) Piotr Sęczkowski

SZADEK

Wskoczył Jumperem do rowu

Do niebezpiecznego zdarzenia w poniedziałek w Szadku. Kierujący Citroenem zakończył jazdę po uderzeniu w słup. W Szadku na ul. Osiny doszło do niebezpiecznego zdarzenia. 29-letni kierowca Citroena Jumper z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu. Następnie auto wpadło do rowu i uderzyło w słup teleinformatyczny. Kierujący został przebadany pod kątem obecności alkoholu w organizmie. Badanie wyka-

zało, że był trzeźwy. – Apeluujemy o ostrożność i zdjęcie nogi z gazu – proponuje młodszy aspirant Katarzyna Biniaszczyk z Komendy Powiatowej Policji w Zduńskiej Woli. Włodzimierz Rychliński



FOT. POLICJA ZDUŃSKA WOLA

REKLAMA0011508412

Zarząd Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej
zaprasza do udziału w przetargach pisemnych na ustanowienie odrębnej własności:

1) lokalu mieszkalnego nr 21 przy ul. Piastowskiej 2 w Sieradzu, o powierzchni użytkowej **31,6 m²**, położonego w II klatce na III piętrze. Wartość rynkowa lokalu stanowiąca podstawę do przetargu wynosi **158.500,00 zł** (słownie: sto pięćdziesiąt osiem tysięcy pięćset złotych 00/100), wymagane do przetargu wadium w kwocie **15.850,00 zł** (słownie: piętnaście tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych 00/100).

2) lokalu mieszkalnego nr 23 przy ul. gen. Władysława Andersa 11 w Sieradzu, o powierzchni użytkowej **57,8 m²**, położonego w III klatce na I piętrze. Wartość rynkowa lokalu stanowiąca podstawę do przetargu wynosi **361.000,00 zł** (słownie: trzysta sześćdziesiąt jeden tysięcy złotych 00/100), wymagane do przetargu wadium w kwocie **36.100,00 zł** (słownie: trzydzieści sześć tysięcy sto złotych 00/100).

Wymagane do przetargów wadium należy uiścić na rachunek bankowy Spółdzielni nr **75 9267 0006 0000 8136 2000 0030** w terminie **do dnia 29 kwietnia 2026 r.** Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków na rachunek bankowy Spółdzielni.

Oferty należy składać na dziennik podawczy Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 5b w Sieradzu, w terminie **do dnia 30 kwietnia 2026 r. do godz. 13⁰⁰**.

Szczegółowe warunki, jakie powinna spełniać oferta, wykaz załączników, sposób złożenia oferty, kryteria decydujące o rozstrzygnięciu przetargu, obowiązki osoby, na rzecz której zostanie rozstrzygnięty przetarg określają Specyfikacje zamieszczone na stronie www.ssmsieradz.pl oraz dostępne w siedzibie Spółdzielni - sala obsługi interesantów. Lokale można oglądać w dni robocze w **godz. od 9⁰⁰ do 14⁰⁰** po wcześniejszym uzgodnieniu godziny – tel. 43 826 62 96.

Zarząd Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej zachowuje uprawnienia do unieważnienia przetargu bądź odstąpienia od przeprowadzenia przetargu na każdym jego etapie bez podania przyczyny.

Regulamin przetargu dostępny w siedzibie Spółdzielni (sala obsługi interesantów) oraz na stronie internetowej Spółdzielni www.ssmsieradz.pl.

Wszelkie informacje dotyczące przetargów można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, w dni robocze, w godz. od 7⁰⁰ do 15⁰⁰, tel. 43 826 62 96 lub 43 826 65 70. O rozstrzygnięciu przetargów uczestnicy zostaną powiadomieni na piśmie.

REKLAMA0011506199

Burmistrz Warty informuje, że od dnia 15 kwietnia 2026 r. na okres 21 dni wywieszony zostanie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warcie oraz opublikowany na stronie <https://bip.gminawarta.pl> (ogłoszenia) **WYKAZ** dotyczący sprzedaży nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych **w obrębie 32 Ostrów Warcki** za przeznaczeniem na tereny zabudowy rekreacji indywidualnej, oznaczonych działkami nr:

- dz. nr 977 o pow. 0,0660 ha – cena 99 000,00 zł
- dz. nr 979 o pow. 0,0659 ha – cena 98 850,00 zł
- dz. nr 980 o pow. 0,0660 ha – cena 99 000,00 zł
- dz. nr 985 o pow. 0,0659 ha – cena 98 850,00 zł
- dz. nr 986 o pow. 0,0660 ha – cena 99 000,00 zł

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT, zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt. 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Warcie - pokój nr 3 lub tel. (43) 82 87 103.

REKLAMA0011506203

Burmistrz Warty informuje, że od dnia 15 kwietnia 2026 r. na okres 21 dni wywieszony zostanie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warcie oraz opublikowany na stronie <https://bip.gminawarta.pl> (ogłoszenia) **WYKAZ** dotyczący sprzedaży nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych **w obrębie 39 Rożdżały** za przeznaczeniem na tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej wraz z infrastrukturą techniczną, oznaczonych działkami nr:

- dz. nr 337/2 o pow. 0,1142 ha – cena 57 000,00 zł + VAT (23%)
- dz. nr 337/3 o pow. 0,1189 ha – cena 59 000,00 zł + VAT (23%)
- dz. nr 337/4 o pow. 0,1234 ha – cena 62 000,00 zł + VAT (23%)
- dz. nr 337/7 o pow. 0,1475 ha – cena 74 000,00 zł + VAT (23%)
- dz. nr 337/9 o pow. 0,1376 ha – cena 69 000,00 zł + VAT (23%)
- dz. nr 337/10 o pow. 0,1369 ha – cena 68 000,00 zł + VAT (23%)
- dz. nr 337/11 o pow. 0,1596 ha – cena 80 000,00 zł + VAT (23%)
- dz. nr 337/12 o pow. 0,1340 ha – cena 67 000,00 zł + VAT (23%)

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Warcie – pokój nr 3 lub tel. (43) 82 87 103.

Pociąg z daleka pojedzie szybciej. Inwestują ćwierć miliarda w tory

Paweł Gołąb
Region

Wielka kolejowa inwestycja finalizowana jest w Łódzkiem. Trwają prace związane z rewitalizacją toru nr 2 na odcinku pomiędzy Poddębicami a stacją Zduńska Wola Karsznice. Celem jest skrócenie czasu przejazdów pociągów.

Inwestycja prowadzona jest na linii kolejowej nr 131 na odcinkach Zduńska Wola Karsznice - Poddębice i Karczyn - Inowrocław Rąbinek przebiegającej po terenie województwa łódzkiego i kujawsko-pomorskiego. Wartość projektu to 242 mln zł, z czego 197 mln zł pochodzi z unijnego Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Prace realizowane przez firmy PPMT Sp. z o.o. oraz ZRK-DOM w Poznaniu Sp. z o.o. zaczęły się w październiku 2025 roku, a ich zakończenie nastąpić ma niebawem - w maju 2026 roku. Jak informują PKP Polskie Linie Kolejowe SA, w sumie roboty obejmą ponad



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Inwestycja prowadzona jest na linii kolejowej nr 131 na odcinkach Zduńska Wola Karsznice - Poddębice i Karczyn - Inowrocław Rąbinek przebiegającej po terenie województwa łódzkiego i kujawsko-pomorskiego

50 km, na których inwestor wymieni szyny, podkłady i elementy sieci trakcyjnej, oczyści podsypkę oraz wzmocni podtorza w wybranych lokalizacjach. A inwestycja to element rewitalizacji magistrali Śląsk-Bałtyk, jednego z najważniejszych towarowych korytarzy kolejowych w kraju. Po zakończeniu prac na linii 131 planowane prędkości maksymalne wyniosą 120 km/h dla pociągów

pasażerskich oraz 100 km/h dla składów towarowych. - Linia kolejowa nr 131 ma duże znaczenie dla krajowego oraz międzynarodowego transportu towarowego. Trasa, która przebiega przez województwo łódzkie, łączy Górnośląski i Częstochowski Okręg Przemysłowy oraz Rybnicki Okręg Węglowy z węzłem kolejowym w Tczewie, a dalej z portami w Gdańsku i Gdyni. Znajduje się

w ważnym korytarzu europejskiej sieci TEN-T Bałtyk - Adriatyk - podkreślają PKP PLK SA - Realizacja przedsięwzięcia skróci czas transportu towarów między Zduńską Wolą Karsznice a Inowrocławiem Rąbinkiem o około 20 minut. Zwiększy się przepustowość linii kolejowej, a tym samym częstotliwość i punktualność połączeń. Wzrośnie efektywność i dostępność transportu kolejowego.

Sieradz wojskowym centrum łączności w kraju

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Na wtorek i środę zaplanowano w Sieradzu Ogólnopolską Konferencję Łączności. W wydarzeniu poświęconym nowoczesnym technologiom komunikacyjnym, bezpieczeństwu sieci oraz przyszłości systemów łączności bierze udział ponad 200 osób. Wykłady, warsztaty oraz prelekcje mają miejsce w Teatrze Miejskim.

Konferencja gromadzi ekspertów z branży telekomunikacyjnej, przedstawicieli administracji publicznej, służb mundurowych, środowisk akademickich oraz firm technologicznych. W programie przewidziano wystąpienia specjalistów, panele dyskusyjne, prezentacje innowacyjnych rozwiązań oraz przestrzeń do nawiązywania współpracy i wymiany doświadczeń.

Tematyka skupia się między innymi na takich zagadnieniach, jak cyberbezpieczeństwo instytucji publicznych, szanse i zagrożenia AI, bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej, łączność krytyczna na linii państwo - województwo - powiat - gmina, rozpoznawanie i prze-

ciwdziałanie dotyczące fake newsów, rola dronów i systemów antydronowych. Poruszony zostanie także problem schronów, ostrzeżeń i systemów alarmowych. - Po raz kolejny spotykamy się w Sieradzu i mogę powie-

zieć już o randze prestiżowej, jeśli chodzi o poruszane tematy - mówi jeden z organizatorów Przemysław Serweta, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół 15 Sieradzkiej Brygady Łączności. - Mamy dużą frekwencję, jeśli chodzi o wy-

stawców, uczestników, ale także prelegentów. Tegoroczna formuła rozszerzyła się o aspekty bezpieczeństwa. Dodam, że nasza 15 Sieradzka Brygada Łączności jest największą, jeśli chodzi o ten rodzaj wojsk.



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Ogólnopolska konferencja odbywa się w Teatrze Miejskim

„Elektryczny bypass” na kardiologii w sieradzkim szpitalu

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

W Oddziale Kardiologicznym sieradzkiego szpitala wykonywane są nowoczesne zabiegi elektroterapii – implantacje rozruszników ze stymulacją układu bódź-przewodzącego serca. To metoda, która dopiero zaczyna być wprowadzana w Polsce i właśnie trafia do Sieradza.

Elektrofizjologiczna wiosna

Sieradzki ośrodek dołącza do grona placówek stosujących najbardziej zaawansowane rozwiązania w elektrofizjologii.

Serce działa dzięki impulsom elektrycznym – to one mówią mu, kiedy ma się kurczyć. Czasem ten system zawodzi. Do tej pory rozruszniki pobudzały serce w prosty sposób. Nowa metoda działa inaczej. Lekarze stymulują serce dokładnie tam, gdzie naturalnie biega impulsy. Można powiedzieć, że tworzą dla nich nową drogę – coś w rodzaju „elektrycznego bypassu”. Dzięki temu serce pracuje bardziej naturalnie, a cały organizm lepiej to znosi.

Nowe leczenie jest bliższe temu, jak serce powinno działać samo z siebie. To duża zmiana dla pacjentów. Dzięki tej metodzie można zmniejszyć ryzyko niewydolności serca, poprawić komfort życia

i zwiększyć szansę na spokojniejszą codzienność. Dla wielu osób oznacza to po prostu więcej sił, mniej ograniczeń i większe poczucie bezpieczeństwa.

Precyzja i cierpliwość

Nowe zabiegi wymagają dużej dokładności i niemal zegarmistrzowskiej precyzji. Często trwają długo i wymagają od lekarzy pełnego skupienia.

– Podczas zabiegu zapewniamy choremu naturalną aktywność serca i zapobiegamy rozwojowi niewydolności serca związanej ze stymulacją prawej komory – tłumaczy dr med. Piotr Zając, dr med. Andrzej Oszczygł i dr med. Paweł Życkiński, którzy przeprowadzają te zabiegi. – Cieszymy się, że ośrodek w Sieradzu dołącza do liczących się ośrodków elektrofizjologicznych w Polsce stosujących tę metodę leczenia.

Wraz z wprowadzeniem nowej metody w Sieradzu zaczął się też cykl warsztatów i szkoleń. Do szpitala przyjeżdżają doświadczeni elektrofizjologowie z wiodących ośrodków w Polsce – z Poznania, Warszawy i Katowic. W jednym ze spotkań wziął udział m.in. dr Michał Guliński z kliniki w Poznaniu. To początek dłuższej współpracy i kolejnych wizyt.

– Rozpoczęliśmy cykl warsztatów i szkoleń dla lekarzy elektrofizjologów z naszego ośrodka oraz z okolicznych placówek. Dotyczą one implanta-

cji układów stymulujących drogę fizjologiczną. To bardzo specjalistyczna metoda, najbardziej zbliżona do naturalnej drogi przewodzenia. Do tej pory stosowano stymulację prawego przedsionka i prawej komory. Teraz się to zmienia – mówi dr n. med. Piotr Tyślerowicz, ordynator oddziału kardiologicznego sieradzkiego szpitala. – Nową metodę włączyliśmy także do leczenia pacjentów z ciężką niewydolnością serca, aby w przyszłości łatwiej prowadzić ich leczenie zachowawcze.

Dobry kierunek

„Elektrofizjologiczna wiosna” to początek zmian, które mają realny wpływ na życie pacjentów. Nowa metoda, nowe umiejętności i współpraca z najlepszymi ośrodkami w kraju pokazują, że Sieradz rozwija się w dobrym kierunku.

Szpital w Sieradzu podlega Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Łódzkiego. Rozwój leczenia w placówkach samorządowych jest możliwy m.in. dzięki wsparciu z budżetu województwa.

W 2026 roku na ochronę zdrowia przeznaczono 256 mln zł. Duża część tej kwoty trafi bezpośrednio do placówek medycznych – około 100 mln zł na infrastrukturę i nowoczesny sprzęt.

**Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego/
Agnieszka Krystek**



Nowość w kardiologii – sieradzki szpital stawia na „elektryczny bypass”

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



REKLAMA

0011508416

STAROSTA SIERADZKI

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w gminie Blaszk, obrębie Jasionna, działka nr 355/1 o pow. 0,5900 ha.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 maja 2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sieradzu, Plac Wojewódzki 3.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 36 400,00 zł (słownie: trzydzieści sześć tysięcy czterysta złotych 00/100). Wadium wynosi 3 600,00 zł (słownie: trzy tysiące sześćset złotych 00/100).

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa oraz opublikowana na stronie Biuletynu Informacji Publicznej.

REKLAMA

0011507831

STAROSTA SIERADZKI

GKI.6810.2.2026

Sieradz, dnia 8 kwietnia 2026 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2025 r. poz. 1454), w związku z art. 1 ust. 2 tej ustawy oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), po rozpatrzeniu wniosku Burmistrza Blaszek

STAROSTA SIERADZKI

orzeka,

że nieruchomość położona w gminie Blaszk, obręb ewidencyjny Grzymaczew Kolonia, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 65 o powierzchni 0,5600 ha, w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, tj. 5 lipca 1963 r., stanowiła mienie gromadzkie.

UZASADNIENIE

Postępowanie administracyjne w sprawie uznania za mienie gromadzkie nieruchomości opisanej w sentencji niniejszej decyzji zostało wszczęte na wniosek Burmistrza Blaszek.

We wniosku wskazano, że nieruchomość ta od lat przedwojennych była użytkowana przez osobę pełniącą funkcję sołtysa. Użytkowanie to nie miało charakteru prywatnego ani indywidualnego, lecz było ściśle związane z pełnieniem funkcji publicznej oraz realizacją zadań na rzecz lokalnej społeczności wiejskiej. Grunt ten był wykorzystywany na potrzeby ogółu mieszkańców, a sposób korzystania z nieruchomości pozostawał pod społeczną kontrolą wspólnoty lokalnej. Osoba pełniąca funkcję sołtysa władzała działką wyłącznie z racji sprawowanej funkcji.

Powyższe informacje, wskazane w uzasadnieniu wniosku, potwierdzają załączone do wniosku oświadczenia mieszkańców wsi Grzymaczew. Do wniosku załączona została również informacja Sądu Rejonowego w Sieradzu Wydziału Ksiąg Wieczystych, że dla przedmiotowej nieruchomości nie ma urzędzonej księgi wieczystej.

W przedmiotowej sprawie podstawę prawną decyzji stanowią przepisy ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych. Art. 8 ust. 1 ustawy stanowi, że starosta wydaje decyzję o ustaleniu, które nieruchomości, o których mowa w art. 1 ust. 2 i 3, stanowią mienie gromadzkie. Zgodnie z treścią art. 1 ust. 2 i 3 ustawy, za mienie gromadzkie można uznać nieruchomości rolne, leśne i obszary wodne, położone na terenach wiejskich, które stanowią mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów o zarządzie takim mieniem, jeżeli przed dniem wejścia w życie tej ustawy były faktycznie użytkowane wspólnie przez mieszkańców wsi.

Z przepisu tego wynika, że definicji mienia gromadzkiego, którego dotyczy ustawa o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, należy poszukiwać w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 listopada 1962 r. w sprawie zarządu mieniem gromadzkim oraz trybu jego zbywania (Dz. U. nr 64, poz. 303). W rozporządzeniu tym w §1 znajduje się definicja mienia gromadzkiego, jak i dawnych gromad. Zgodnie z nią przez użyte w rozporządzeniu określenie „mienie gromadzkie” rozumieć należy mienie, które do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz. U. nr 43, poz. 191) stanowiło majątek dawnych gromad jako majątek gromadzki, dobro gromady oraz inne prawa majątkowe, a przez dawne gromady należy rozumieć gromady istniejące do dnia wejścia w życie ww. ustawy z dnia 25 września 1954 r.

Decyzję o uznaniu za mienie gromadzkie wydaje się, biorąc pod uwagę stan nieruchomości istniejącej w dacie wejścia w życie ustawy, tj. w dniu 5 lipca 1963 r., dlatego też ma ona charakter deklaratoryjny, co oznacza, że rozstrzygnięcie wydane w trybie art. 8 ust. 1 ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych poświadcza jedynie stan prawny istniejący w dniu wejścia w życie ustawy.

Mienie gromadzkie służyło i często nadal służy zaspokajaniu potrzeb ogółu mieszkańców dawnej gromady, ale użytek ten ma charakter społeczny. Nieruchomościami takimi są grunty o charakterze użyteczności publicznej, takie jak: sołtysówki, wójtówki, kowalówki, działki szkolne, place publiczne, piaskownie, cmentarzyska zwierzęce, świetlice, wodopoje, ogólnodostępne drogi dojazdowe do pól, łąk i domostw itp. Wszelkie uprawnienia związane z zarządem takimi gruntami należały do gromadzkiej rady narodowej oraz do jej prezydium jako organu wykonawczego.

W założonym w 1961 roku, na podstawie operatu do założenia ewidencji gruntów na obszarze Kolonii Grzymaczew gromady Włocin, rejestrze gruntów przedmiotowa działka wpisana została pod pozycją rejestrową nr 66, w której w miejsce osoby władającej gruntem wpisano „Grunty gromadzkie”.

Aktualnie w ewidencji gruntów i budynków nieruchomość oznaczona jako działka nr 65 o powierzchni 0,5600 ha w obrębie ewidencyjnym Grzymaczew Kolonia figuruje w jednostce rejestrowej G.74, w której jako podmiot ewidencyjny wpisany jest „Skarb Państwa - mienie gminne”. Nieruchomość ta posiada nieuregulowany stan prawny, nie ma urzędzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego organ prowadzący postępowanie uznał, że przedmiotowa nieruchomość odpowiada charakterystyce tzw. majątku gromadzkiego, w związku z czym spełnia wymogi ustawowe do uznania jej za mienie gromadzkie w trybie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, orzeczono jak w sentencji.

POUCZENIE

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Starosty Sieradzkiego, w terminie 14 dni od daty jej ogłoszenia.

Decyzję niniejszą, zgodnie z art. 8 ust. 6 ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, podaje się do wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscowości Grzymaczew Kolonia oraz ogłasza, wywieszając na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Blaszkach oraz Starostwie Powiatowym w Sieradzu na okres 14 dni, a także zamieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej gminy i powiatu oraz w prasie lokalnej.

Mieszkańcy Zduńskiej Woli wspominali ofiary Katynia

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Obchody przypominające o zbrodni sprzed 86 lat zorganizowane zostały również w Zduńskiej Woli. Uczestnicy spotkali się na Cmentarzu Komunalnym przy obelisku poświęconym ofiarom.

W 86. rocznicę zbrodni mieszkańcy Zduńskiej Woli i powiatu oddali hołd ofiarom. Wśród zamordowanych znalazło się 49 Zduńskowolan. W uroczystości przypominającej tamte wydarzenia wzięli udział przedstawiciele Parlamentu RP, samorządów, organizacji, instytucji. Byli też uczniowie zduńskowskich szkół, służb mundurowych.

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej został ustanowiony przez Sejm w 2007 roku. To odniesienie do wydarzeń z 13

kwietnia 1943 roku, gdy Niemcy, którzy wówczas okupowali tereny wokół Smoleńska, ogłosili informację o odkryciu w lesie pod Katyniem grobów polskich oficerów. Trzy lata wcześniej, wiosną 1940 roku, na mocy decyzji najwyższych władz Związku Radzieckiego zamordowano blisko 22 tys. jeńców wojennych zatrzymanych we wrześniu 1939 roku po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski.

Dopiero 13 kwietnia 1990 roku władze ZSRR przyznały, że zbrodnię popełniło NKWD. Jako winni zostali wówczas wskazani komisarz NKWD Ławrientij Beria i jego zastępca Wsiewołod Mierkułow. Tego samego dnia prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow przekazał prezydentowi Polski Wojciechowi Jaruzelskiemu pierwsze dokumenty archiwalne dotyczące mordu na Polakach.



W 86. rocznicę zbrodni odbyły się obchody z udziałem mieszkańców Zduńskiej Woli

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. NKWD zamordowało co najmniej 150 osób związanych z ziemią wieluńską



W pobliżu pomnika z nazwiskami nauczycieli rośnie dąb upamiętniający pochodzącego z Wielunia st. post. policji Stanisława Jasińskiego, kawalera Orderu Virtuti Militari, zamordowanego przez NKWD w 1940 roku w Kijowie

Redakcja
Wieluń

Symboliczne pomniki i dęby pamięci przypominają w Wieluniu o ofiarach zbrodni katyńskiej. W 1940 roku NKWD zamordowało co najmniej 150 osób związanych z ziemią wieluńską.

Wiosną 1940 roku Sowieci dokonali masowych mordów na polskich obywatelach, wśród których byli oficerowie, policjanci, nauczyciele, duchowni. Od strzału w tył głowy ginęły również osoby związane z ziemią wieluńską. O niektórych z nich przypominają dzisiaj rosnące na miejskich skwerach i przy szkołach dęby pamięci.

13 kwietnia obchodzony jest Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Wieluńskie obchody odbywają się przy obelisku upamiętniającym nauczycieli ziemi wieluńskiej zamordowanych w Katyniu i Charkowie. Pomnik znajduje się na skraju parku im. Rotmistrza Pileckiego, od strony ul. Kopernika.

W pobliżu pomnika z nazwiskami nauczycieli rośnie dąb upamiętniający pochodzącego z Wielunia st. post. policji Sta-

niława Jasińskiego, kawalera Orderu Virtuti Militari, zamordowanego przez NKWD w 1940 roku w Kijowie. To i kilkanaście innych drzewek ku pamięci katyńczyków posadzono na terenie gminy Wieluń, w większości przy szkołach.

W 1940 roku NKWD zamordowało co najmniej 150 osób związanych z ziemią wieluńską - poprzez miejsce urodzenia, nauki, pracy zawodowej. Biogramy wielu rodzimych ofiar skrytobójczego mordu opracował historyk Jan Książek. Dyrektor Muzeum Ziemi Wieluńskiej wykonał mrówczą pracę, robiąc wypisy z ksiąg (m.in. katyńskiej), wertując archiwa, a także kontaktując się z rodzinami pomordowanych.

Nieradko zdarzało się, że przedstawiałem historie, o których te rodziny wcześniej nie wiedziały. W przypadku Stanisława Jasińskiego potomkowie byli pewni, że on zginął w zupełnie innym miejscu, bo tak zapisywano zdawkowo w pewnych publikacjach. Kiedy przekonywałem córkę, że nie był on więźniem Ostaszkowa, myślała, że konfabuluje. Z czasem zostało potwierdzone, że miałem rację. Okazało się, że utożsamiano dwie postaci o takim samym imieniu i nazwisku.

Obaj urodzili się w powiecie wieluńskim, w tym samym roku - opowiada Jan Książek.

Na wieluńskim cmentarzu parafialnym miejscem odwołującym się do zbrodni katyńskiej jest pomnik składający się z kilkunastu krzyży oraz tablicy pamięci. Krzyże pochylone symbolizują rozstrzeliwanych ludzi, którzy upadają na ziemię. Pomnik został uroczystie odsłonięty 20 maja 1990 roku, tydzień przed wyborami samorządowymi. Mszę celebrował ks. Marian Stochniałek. Autorem projektu był nieżyjący już Mikołaj Bartela, a w Komitecie budowy udział miał m.in. jego ojciec Aleksander (zmarł w marcu bieżącego roku), również architekt.

Pamiętam, że krzyże ustawialiśmy z synem w czasie potwornej ulewnej - wspominał Aleksander Bartela. - Sam pomyślałem o pomniku, nazywanego dziś katyńskim, wyszedł od Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Prawie wszystkie potrzebne materiały zostały przekazane nieodpłatnie. Same krzyże wykonał ZUGiL, podobnie jak urnę z napisem „Katyń”, której pierwotnie nie planowano. Placyk, na którym stoją krzyże, wybrukowaliśmy kamieniami zebranych na polach przez harcerzy.

Jak mówił Aleksander Bartela, symbolikę całości wzmacniał drut kolczasty okalający ramiona części krzyży. Z czasem ten element zniknął. - Prowadzono wtedy remonty kwater żołnierzy radzieckich i ścinano również tuje wokół tego pomnika. Prawdopodobnie podczas tych prac ktoś nadgorliwie zdjął drut z krzyży - domyślał się Aleksander Bartela.

Terminem „zbrodnia katyńska” określa się wymordowanie wiosną 1940 roku przez NKWD prawie 22 tys. osób: polskich jeńców wojennych w Katyniu, Charkowie i Kalininie (Twerze) oraz więźniów (wojskowych i cywilów) w różnych miejscach sowieckich republik ukraińskiej i białoruskiej na podstawie decyzji najwyższych sowieckich władz, czyli Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z 5 marca 1940 roku. Przez prawie pół wieku od tamtych tragicznych wydarzeń wiedza o losie Polaków wziętych do niewoli lub aresztowanych, a następnie zamordowanych zgodnie z uchwałą Biura Politycznego WKP(b) ograniczała się do informacji o egzekucjach w Katyniu.

DROBNE

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

12h autoskup, 664-040-076

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Impreza niczym z bajki w Malinowym Dworze

Marcin Stadnicki
Wieluń

W Malinowym Dworze w Wieluniu zorganizowano w niedzielę pełen atrakcji piknik charytatywny, a wszystko po to, by wspomóc zbiórkę pieniędzy na ratującą życie operację 7-miesięcznego Mikołaja z Dąbrowy. Organizatorzy zadbali o moc atrakcji, a jedną z nich był koncert Magdaleny Wasyliak, aktorki dubbingowej i wokalistki, która przeniosła uczestników imprezy w iście bajkowy świat.

Niedziela była w Wieluniu dniem upływającym głównie pod znakiem imprez charytatywnych, bo odbyły się tego

dnia aż dwa wydarzenia zorganizowane po to, by wspomóc zbiórki na rzecz walczących o życie dzieci.

Jedno z wydarzeń to charytatywny piknik dla Mikołaja Piesyka z Dąbrowy, który odbył się w Malinowym Dworze. 7-miesięczny Mikołaj potrzebuje 2 mln zł na operację serca w Bostonie, leczenie i rehabilitację. Do zebrania pozostało jeszcze niespełna 200 tys. zł, ale czas jest tu na wagę złota.

Organizatorzy pikniku zadbali o to, by atrakcji nie zabrakło. Na parkingu samochodów i sprzęt strażacki prezentowali strażacy z OSP w Ostrówku, a swoją śmieszą prezentowało Przedsiębiorstwo Komunalne. Dzieci

mogły pobawić się na dmuchańcach, na scenie odbywały się koncerty, a do tego były pyszności takie jak ciasta, popcorn i wata cukrowa.

Jednym z ważniejszych wydarzeń w trakcie pikniku był koncert, który wielką frajdę sprawił najmłodszym, choć nie tylko. Na scenie wystąpiła Magdalena Wasyliak, aktorka dubbingowa i wokalistka doskonale znana chociażby fanom „Krainy Łodu”. To właśnie jej głosem mówiła Anna w polskiej wersji językowej tego niezwykle popularnego filmu.

Artystka pokazała nie tylko swój wokalny talent, ale i świetny kontakt z publicznością, w szczególności tą najmłodszą.



Sporo atrakcji przygotowali organizatorzy charytatywnego pikniku dla Mikołaja Piesyka. Jedną z nich był koncert Magdaleny Wasyliak



FOT. MARCIN STADNICKI (6)

REKLAMA

0011508734

OGŁOSZENIE Burmistrza Błazsek

Na podstawie art. 37 ust. 1, art. 38 ust. 1 i 2, art. 40 ust. 1 pkt 1, art. 67 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213 z późn. zm.)

ogłaszam

I. Pierwsze ustne nieograniczone przetargi na sprzedaż nieruchomości położonych w obrębie geodezyjnym Żeliszaw.

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr ewidencyjny działki	Powierzchnia działki w m ²	Nr księgi wieczystej	Cena nieruchomości w zł	Przeznaczenie nieruchomości	Forma sprzedaży	Wysokość wadium w zł
1.	Żeliszaw	245/16	1347	SR1S/00079766/5	89.100,00	nieruchomość niezabudowana	własność	10.000,00
2.	Żeliszaw	245/17	993	SR1S/00079766/5	68.400,00	nieruchomość niezabudowana	własność	8.000,00
3.	Żeliszaw	245/18	992	SR1S/00079766/5	68.400,00	nieruchomość niezabudowana	własność	8.000,00
4.	Żeliszaw	245/19	1024	SR1S/00079766/5	69.200,00	nieruchomość niezabudowana	własność	8.000,00
5.	Żeliszaw	245/20	1302	SR1S/00079766/5	86.100,00	nieruchomość niezabudowana	własność	10.000,00
6.	Żeliszaw	245/22	1425	SR1S/00079766/5	94.300,00	nieruchomość niezabudowana	własność	10.000,00
7.	Żeliszaw	245/23	1182	SR1S/00079766/5	79.800,00	nieruchomość niezabudowana	własność	8.000,00
8.	Żeliszaw	245/24	1248	SR1S/00079766/5	84.300,00	nieruchomość niezabudowana	własność	10.000,00
9.	Żeliszaw	245/25	1241	SR1S/00079766/5	83.800,00	nieruchomość niezabudowana	własność	10.000,00
10.	Żeliszaw	245/26	1487	SR1S/00079766/5	98.400,00	nieruchomość niezabudowana	własność	10.000,00
11.	Żeliszaw	245/27	2498	SR1S/00079766/5	139.500,00	nieruchomość niezabudowana	własność	15.000,00
12.	Żeliszaw	245/28	1623	SR1S/00079766/5	105.100,00	nieruchomość niezabudowana	własność	12.000,00
13.	Żeliszaw	245/29	1440	SR1S/00079766/5	95.300,00	nieruchomość niezabudowana	własność	10.000,00
14.	Żeliszaw	245/30	1220	SR1S/00079766/5	82.400,00	nieruchomość niezabudowana	własność	10.000,00
15.	Żeliszaw	245/31	1471	SR1S/00079766/5	87.200,00	nieruchomość niezabudowana	własność	10.000,00

Do każdej działki zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Działki położone w miejscowości Żeliszaw nie są objęte miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Na każdą z działek została wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego, wolnostojącego.

Nieruchomości znajdują się w zasięgu podstawowych sieci infrastruktury technicznej (sieć wodociągowa, energetyczna).

Ponadto na działce nr ewid. 245/27 planowana jest budowa stacji transformatorowej SN/nN słupowej z transformatorem o mocy 250 kVA (działka obciążona służebnością przesyłu).

Dojazd do działek prowadzi drogami gruntowymi.

Przetargi odbędą się w dniu 19.05.2026 r. od godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Błazkach.

1. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości wskazanej w ogłoszeniu na wybraną działkę na konto Bank Spółdzielczy w Błazkach, nr 20 9245 0002 0000 0202 2000 0090, nie później niż do **13.05.2026 r.**

- wadium może być wnoszone w pieniądzu, obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego.

2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne po przedłożeniu komisji przetargowej dowodu tożsamości i osoby prawne po przedłożeniu aktualnego wypisu z rejestru.

Wpłacone wadium przez uczestnika, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odpowiednio: a) odwołania, b) zamknięcia, c) unieważnienia, d) zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Jedynym czynnikiem decydującym o wyborze oferenta jest najkorzystniejsza cena, jaką zaoferuje w przetargu. Wylicytowana cena nie podlega negocjacji.

Wylicytowana cena sprzedaży ustalona w przetargu zostanie pomniejszona o wpłacone wadium i podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.

Protokół z przeprowadzonego przetargu stanowić będzie podstawę do zawarcia umowy sprzedaży wykonanej w formie aktu notarialnego.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie będzie podlegało zwrotowi.

Burmistrz Błazsek zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny, informując niezwłocznie o tym zainteresowanych w formie właściwej dla ogłoszenia przetargu.

Dodatkowe informacje odnośnie działek i przetargów można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Błazkach (pokój nr 18), telefon 43 829-09-44.

Warta przegrała z Troszynem i baraże się oddalają. Orkan Buczek zmiotł natomiast z boiska Omegę

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Ups! Coś zacięło się w grze Warty Sieradz. Po wyjazdowym remisie z Legią II Warszawa drużyna trenera Marka Przybyła przegrała na stadionie MO-SiR z KS CK Troszyn 1:2 (1:2).

Sieradzanie wiosną cztery mecze wygrali, dwa zremisowali i dwa przegrali. Drugoligowe baraże oddalają się tym samym od zespołu prowadzonego przez trenera Marka Przybyła. – W pierwszej połowie byliśmy drużyną zdecydowanie słabszą – mówił po meczu szkoleniowiec gospodarzy. – Daliśmy sobie strzelić praktycznie takie same dwa gole, chociaż wiedzieliśmy, że tak drużyna gości może grać i uczuliliśmy naszych zawodników, że będą szukać pleców, jeśli chodzi o zawodników ofensywnych. Fajnie, że w końcówce udało nam się zdobyć bramkę na 2:1. Myśleliśmy, że złapiemy kontakt. W drugiej połowie skorygowaliśmy trochę nasze zachowania, przede wszystkim w budowaniu gry. Mielśmy trzy sytuacje, które powinniśmy zamienić na bramki. Jeżeli w takim meczu, z taką dobrą drużyną nie strzelamy goli po tak klarownych sytuacjach, to meczu nie można wygrać. I dlatego dzisiaj przegrywamy.

III LIGA (GRUPA 1.)

Warta Sieradz - KS CK Troszyn 1:2 (1:2). 0:1 - Arkadiusz Ciach (19, głowa), 0:2 - Edgardo Ruiz (31), 1:2 - Duilio (43)

Warta: Mykita Żelenski - Jakub Murat, Piotr Mielczarek, Artur Sójka (78, Bartłomiej Maćczak), Mateusz Lis - Ołeh Trubnikow (64, Jakub Piel), Szymon Pietrzak, Duilio, Dawid Owczarek - Kacper Drzazga (78, Michał Przybył), Bartłomiej Kręćchost. Trener: Marek Przybył.

Wyniki pozostałych meczów 26. kolejki. Lechia Tomaszów Mazowiecki - Widzew Łódź 3:1 (2:1), KS Wąsilków - PGE GKS Belchatów 3:1 (0:0), Znicz Biała Piska - Broń Radom 1:0 (1:0). To druga z rzędu wygrana ostatniego w tabeli Znicza. Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 5:1 (3:0), Żąbkovia Żąbki - Wisła II Płock 0:1 (0:1), GKS Włocławek - Mławianka Mława 2:1 (2:0), Olimpia Elbląg - Legia II Warszawa 1:2 (1:0), Wigry Suwałki - ŁKS Łomża 1:0 (1:0).

Plan 27. kolejki. Sobota (18 kwietnia): GKS Belchatów - Warta Sieradz (godzina 16:30, wynik meczu rundy jesiennej 1:2), Troszyn - Olimpia Elbląg (14, 1:1), ŁKS Łomża - Lechia Tomaszów Mazowiecki (16, 1:1), Mławianka Mława - Znicz Biała Piska (17, 3:1), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Żąbkovia (15, 1:5), Wisła II Płock - Włocławek (12, 2:1). **Niedziela (19 kwietnia):** Broń Radom - Jagiellonia II Białystok (16, 3:0), Legia II Warszawa - Wigry Suwałki (12, 4:2), Widzew Łódź - Wąsilków (12, 3:2), Wisła II Płock - Włocławek (12, 2:1).

1. Legia II Warszawa 25 63 67-22



Ołeh Trubnikow strzela na bramkę drużyny z Troszyna. Ukraińiec – tak, jak większość piłkarzy Warty – chciałby zapewne zapomnieć o nieudanym meczu z KS CK Troszyn

2. Warta Sieradz	26	55	49-25
3. ŁKS Łomża	25	52	58-24
4. Wigry Suwałki	25	46	47-35
5. KS CK Troszyn	26	44	64-38
6. Wisła II Płock	25	44	41-37
7. Lechia Tomaszów Maz.	26	38	54-41
8. Żąbkovia Żąbki	26	38	59-48
9. Jagiellonia II Białystok	25	35	35-32
10. Olimpia Elbląg	26	33	37-47
11. Świt Nowy Dwór Maz.	26	31	36-49
12. Broń Radom	26	31	31-46
13. Widzew Łódź	25	30	48-57
14. GKS Włocławek	25	29	28-38
15. PGE GKS Belchatów	26	29	42-55
16. Mławianka Mława	26	25	40-51
17. KS Wąsilków	26	17	29-60
18. Znicz Biała Piska	25	11	19-79

IV LIGA

To był popisowy mecz Orkana Buczek. W niedzielne popołudnie drużyna trenera Marcina Węglewskiego rozbiła na swoim boisku Omegę Kleszczów aż 6:1 (2:1).

Wyniki meczów 23. kolejki. Termy Poddebice - KS Kutno 1:3 (0:2). 0:1 - Wojciech Poteraj (32), 0:2 - Adrian Kralowski (41), 1:2 - Abdullahi Oyedele (56), 1:3 - Kamil Wielgus (70).

Pelikan Łowicz - Korab Łask 2:1 (1:1). 0:1 - Albin Maciejewski (26), 1:1 - Radosław Kuciński (31), 2:1 - Krzysztof Supera (52).

Orkan Buczek - Omega Kleszczów 6:1 (2:1). 0:1 - Bartosz Pieniążek (4), 1:1 - Kamil Mizera (14), 2:1 - Mikołaj Bociek (39, rzut karny), 3:1 - Patryk Niciak (53), 4:1 - Mikołaj Bociek (54), 5:1 - Filip Staniucha (63), 6:1 - Grzegorz Kowalski (82, rzut karny).

Wyniki pozostałych meczów 23. kolejki. Mazovia Rawa Mazowiecka - AKS SMS Łódź 1:5 (1:4), MKP-Boruta Zgierz - Zjednoczeni Stryków 1:2 (0:0), Sokół Aleksandrów - Ceramika Opoczno 2:0 (0:0), Zryw Wygoda - ŁKS III Łódź 1:2 (1:0), RKS Radomsko - Stal Głowno 0:0. RKS pozyskał 22-letniego Japończyka Hayato Takaokę, który w poprzednim sezonie występował w Australii (Ipswich FC), a wcześniej reprezentował rodzimych Eveil FC. Stal Niewiadów - Polonia Piotrków Trybunalski 0:2 (0:1).

Plan 24. kolejki. Środa (15 kwietnia): Stal Głowno - ŁKS III Łódź (godz. 17, wynik meczu pierwszej rundy 2:2), Kutno - RKS Radomsko (17, 2:4), Zryw Wygoda - MKP-Boruta Zgierz (16, 2:2), Zjednoczeni Stryków - Stal Niewiadów (18, 30, 2:2), Korab Łask - Polonia Piotrków Trybunalski (18, 0:9), Pelikan Łowicz - Ceramika Opoczno (17, 0:0), Sokół Aleksandrów - Mazovia Rawa Mazowiecka (17, 3:1), AKS SMS Łódź - Orkan Buczek (17, 1:4), Omega Kleszczów - Termy Poddebice (17, 2:1).

Plan 25. kolejki. Sobota (18 kwietnia): Stal Niewiadów - Zryw Wygoda (18, 1:2), Korab Łask - Zjednoczeni Stryków (14, 1:3), MKP-Boruta Zgierz - Stal Głowno (16, 1:4), ŁKS III Łódź - RKS Radomsko (11, 30, 1:2), Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków (17, 2:3), Termy Poddebice - AKS SMS Łódź (15, 3:3), Omega Kleszczów - Kutno (15, 0:4). **Niedziela (19 kwietnia):** Mazovia Rawa Mazowiecka - Pelikan Łowicz (15, 1:4), Orkan Buczek - Sokół Aleksandrów (16, 0:4).

Klasyfikacja skutecznych: Na czele prestiżowego rankingu Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka - 22 gole. Na pozycji drugiej Dominik Indykowski (Ceramika Opoczno) - 17. Dalsza kolejność: 3. Tomasz Dąbrowski (Pelikan Łowicz), Jakub Cieśliski (AKS SMS) - po 14.

1. Pelikan Łowicz	23	54	64-27
2. AKS SMS Łódź	23	51	53-30
3. GKS Orkan Buczek	23	49	59-32
4. RKS Radomsko	23	47	52-23
5. Sokół Aleksandrów	23	46	61-33
6. Ceramika Opoczno	22	43	53-31
7. Stal Głowno	23	34	40-32
8. MKP-Boruta Zgierz	23	33	38-41
9. KS Kutno	23	32	40-43
10. Polonia Piotrków Tryb.	22	30	43-35
11. Zjednoczeni Stryków	23	30	36-45
12. ŁKS III Łódź	23	26	46-52
13. Mazovia Rawa Mazow.	23	26	53-61
14. Stal Niewiadów	22	24	32-50
15. Zryw Wygoda	22	20	33-48
16. Omega Kleszczów	23	18	30-68
17. Korab Łask	23	11	28-75
18. Termy Poddebice	23	11	29-62

KLASA OKRĘGOWA

Odetchnęli kibice Ekologa Wojsławice. Po trzech z rzędu remi-

sach drużyna trenera Pawła Oluszczyka sięgnęła po komplet punktów, pokonując na swoim boisku Galewice 2:1 (0:0). Gole dla gospodarzy strzelili Dawid Kepniak oraz Kajetan Tomczyk. Bramkę dla pokonanych zdobył Andrii Khomyn. Prowadząca w tabeli Warta II Sieradz wygrała z Hetmanem Rusiec 1:0 (0:0). Gola strzelił Szymon Gajdziński.

Grupa III. Wyniki meczów 20. kolejki: Zawisza Pajęczno - Białucz 2:1, Konopnica - Płomień Makowiska 4:2, Warta II Sieradz - Hetman Rusiec 1:0, Proсна Wieruszów - WKS 1957 Wieluń 0:0, Warta Działoszyn - Olimpia Zdurska Wola - Karsznice 1:1, Ekolog Wojsławice - Galewice 2:1, Pogórni Zdurska Wola - Jutrzenka Warta 1:2, Janiszewice - Złoczewia 3:1.

Plan 21. kolejki. Sobota (18 kwietnia): Proсна Wieruszów - Olimpia Zdurska Wola (16), Galewice - Warta Działoszyn (16), Janiszewice - Zawisza Pajęczno (16), Wieluń - Warta II Sieradz (17), Złoczewia - Pogórni Zdurska Wola (17). **Niedziela (19 kwietnia):** Płomień Makowiska - Białucz (15), Hetman Rusiec - Konopnica (16), Jutrzenka Warta - Ekolog Wojsławice (16).

1. Warta II Sieradz	20	49	56-15
2. Ekolog Wojsławice	20	47	69-21
3. WKS 1957 Wieluń	20	43	52-24
4. Pogórni Zdurska Wola	20	37	62-48
5. Jutrzenka Warta	20	35	41-30
6. UKS Galewice	20	32	50-34
7. Złoczewia Złoczew	20	30	35-31
8. Proсна Wieruszów	20	30	36-38
9. LUKS Białucz	20	28	56-40
10. Warta Działoszyn	20	27	39-49
11. Hetman Rusiec	20	21	39-52
12. MLKS Konopnica	20	18	28-54
13. Zawisza Pajęczno	20	17	37-53
14. Olimpia Zdurska Wola	20	17	30-59
15. TS Janiszewice	20	16	32-63
16. Płomień Makowiska	20	19	26-77

KLASA A

Kolejne mecze w Klasie A. To w hierarchii seniorskich lig w naszym regionie przedostatnia. Jest jeszcze tylko Klasa B.



Przy piłce Dawid Owczarek. Piłkarz Warty Sieradz strzelił w tym sezonie trzy gole w meczach o punkty III ligi



Warta II Sieradz pokonała w niedzielę na swoim boisku Hetmana Rusiec 1:0 i jest liderem tabeli Klasy Okręgowej

Grupa II. Wyniki 17. kolejki: Orzeł Kazimierz - Korab II Łask 0:2, Włókniarz Konstantynów - AKS SMS III Łódź 2:2, Victoria Szadek - Dłutów 7:1, Victoria Rąbień - Victoria Łódź 1:1, Kwiatkowiec - PTC Pabianice 1:2, Pogórni Zdurska Wola - Teofil Łódź 1:2, Ner Łódźki - Włókniarz II Pabianice 1:2.

1. PTC Pabianice	17	51	69-5
2. Teofil Łódź	17	43	59-28
3. LKS Kwiatkowiec	17	37	38-27
4. AKS SMS III Łódź	16	31	57-38
5. GLKS Dłutów	17	30	38-43
6. Victoria Rąbień	17	24	36-32
7. Włókniarz II Pabianice	16	22	44-43
8. Włókniarz Konstantynów	17	22	37-39
9. Victoria Szadek	17	17	29-45
10. Pogórni Zdurska Wola	17	17	23-46
11. Korab II Łask	17	16	27-41
12. Orzeł Kazimierz	17	14	20-35
13. Victoria Łódź	17	13	15-39
14. KS Ner Łódźki	17	8	20-51

Grupa V. Wyniki 20. kolejki: Zapole - Jaga Lututów 1:0, Widawia - Chartupia Mała 6:2, Kalinowa - Iskra Stolec 1:0, Orzeł Wola Wązowa - Centra Walichnowy 1:2, Proсна Wyszanów - KS Osiek 2:1, UKS Ustków - Piast Błaski 2:1, Sokół Goszczanów - GKS Gruszczyce 5:0. Pauza: GKS Sędziejowice.

1. LKS Zapole	19	41	40-29
2. Piast Błaski	19	40	56-24
3. UKS Ustków	19	37	43-28
4. Proсна Wyszanów	18	34	43-26

5. Sokół Goszczanów	19	31	48-31
6. LGKS Chartupia Mała	19	27	48-45
7. GKS Sędziejowice	18	27	39-41
8. Widawia Widawa	19	26	38-37
9. Iskra Stolec	19	24	34-39
10. Centra Walichnowy	18	23	30-42
11. GKS Gruszczyce	18	22	29-34
12. KS Osiek	19	21	31-36
13. Orzeł Wola Wązowa	19	16	32-34
14. LKS Kalinowa	18	16	27-52
15. Jaga Lututów	19	9	16-65

Grupa VI. Wyniki 17. kolejki: Radoszewice - KKS Kurów 5:1, Wierchlas - Warta Osjaków 0:3, Czastary - Biała 1:2, Słowian Dworzowice - Kielczygłów 3:1, Orion Olewin - Victoria Skomlin 1:0, Łaszew - Start Łubnice 2:2, Staw - Siemkowice 4:1.

1. LZS Staw	17	41	52-17
2. Warta Osjaków	17	35	35-13
3. LKS Wierchlas	17	32	47-30
4. KS Radoszewice	17	29	42-28
5. Victoria Skomlin	17	29	28-24
6. GKS Czastary	17	25	41-32
7. Start Łubnice	17	25	25-28
8. LZS Łaszew	17	23	32-39
9. Słowian Dworzowice	17	21	30-37
10. GKS Siemkowice	17	20	26-44
11. GLKS Biała	17	19	22-33
12. Orion Olewin	17	16	23-34
13. LKS Kielczygłów	17	14	34-47
14. KKS Kurów	17	8	24-55